

Hodowca i Jeździec

Pismo Polskiego Związku Hodowców Koni

Rok VI, nr 4 (19)
JESIEŃ 2008

cena promocyjna
10 zł (z 0% VAT)
ISSN 1731-5387



**Mistrzostwa Polski
Młodych Koni**

Łąck 2008

**PRZYSZŁOŚĆ
ZIMNOKRWISTYCH**





Wysokiej jakości pasze musli dla koni:

- ❖ **OPTIMAL** – innowacyjna pasza uzupełniająca dla wszystkich koni;
- ❖ **HAFERFREI** – bez owsa, uzupełnia minerały, mikroelementy i witaminy;
- ❖ **REITERHOF** – kompletna pasza z umiarkowaną zawartością owsa;
- ❖ **CORNMUESLI** – pokarm energetyczny bez zawartości owsa dla koni przygotowywanych do aukcji i pokaz – w oraz koni kryjących;
- ❖ **TURNIER** – jeden z najlepszych pokarmów dla koni ciężko pracujących, turniejowych, wyścigowych, klusaków;
- ❖ **FREIZEIT** – bez owsa, dla koni użytkowanych rekreacyjnie, sporadycznie trenowanych lub odpoczywających;
- ❖ **CHAMPION** – wysokoenergetyczna pasza bez owsa dla koni użytkowanych w sporcie wyczynowym;
- ❖ **PALLETFREI** – zawiera susz z jabłek, zioła oraz mieszkę specjalnie dobranych zbóż, specjalna dla koni nie tolerujących granulatów;
- ❖ **ROBUST-LIGHT** – wspaniale skomponowana mieszanka składników pokarmowych, która u koni mających mało ruchu nie powoduje nadwagi...;
- ❖ **WESTERN** – przeznaczona głównie dla ras Pinto, Quarter-Horse i podobnych, superspecja, dla zawodników konkurencji Western;
- ❖ **ARABER** – specjalnie skomponowana mieszanka dla koni czystej krwi;
- ❖ **SENIOR-PLUS** – dla koni w starszym wieku i rekonwalescentów, łatwo przyswajalne i wysokiej jakości komponenty białkowe są specjalnie przygotowane dla tej grupy koni;
- ❖ **WEIDEBEI-MUESLI** – rekomendowana pomoc dla koni intensywnie wypasanych na pastwiskach;
- ❖ **ZUCHT** – dla klaczy od ósmego miesiąca po zażebieniu, zawiera zestaw łatwo przyswajalnych aminokwasów potrzebnych do prawidłowego rozwoju źrebiąt i matek;
- ❖ **FOHLEN** – dla źrebiąt od drugiego do dziesiątego miesiąca życia;
- ❖ **SINFONIE** – naturalny pokarm z dużą ilością ziół przeznaczony dla koni mających kłopoty z oddychaniem i rekonwalescentów;
- ❖ **FORCE** – koncentrat mineralny i witaminowy optymalizujący procesy karmienia;

Suplementy:

- ❖ **RONDO** – biotyna
- ❖ **PIANO** – magnez
- ❖ **SUBITO** – elektrolity
- ❖ **ALLEGRO** – wit.E+SE
- ❖ **GLISSANDO** – stawy
- ❖ **FORTISSIMO** – kopyta
- ❖ **KABARO** – czosnek
- ❖ **LEIN DISTEL OL** – energia

Dystrybutor w Polsce:

stall

Warszawa, ul. Fleminga 2A

www.marstall.eu, e-mail: info@marstall.pl

tel. (0)22 519 73 45, GSM (0)601 880 380, fax. (0)22 519 73 46

Szanowni Państwo

Teraz Polskie Konie – to hasło akcji, w ramach której zorganizowaliśmy w tym roku aukcje młodych ogierów ras szlachejnych, a w przyszłości mamy zamiar podjąć jeszcze inne działania, których celem jest pokazanie Polakom wielu zalet polskich ras koni i przekonanie ich, że nie muszą konia do jazdy konnej kupować za granicą; że porównywalnej jakości i za niższą cenę konia znajdą w kraju. Z pewnością naszą akcję wsparli polscy jeźdźcy – olimpijczycy, którzy wystartowali w Hongkongu na koniach polskiej hodowli. Ci, którzy pamiętają sukcesy polskich jeźdźców odnoszone wiele lat temu na koniach polskiej hodowli, mogą powiedzieć dzisiaj, że żaden to sukces, bo kiedyś na olimpiadach rywalizowaliśmy i to ze znacznie lepszymi rezultatami, zarówno drużynowo, jak i indywidualnie, ale trzeba jednocześnie pamiętać, że od początku lat 90. rozpoczął się w Polsce proces stopniowego wycofywania się państwa ze wsparcia finansowego dla stadnin koni i stad ogierów, czyli przenoszenia ciężaru tej hodowli oraz sportu jeździeckiego na hodowców i właścicieli prywatnych. Dlaczego o tym piszę? Z prostej przyczyny. Otóż trzy polskie olimpijskie konie zostały wyhodowane w państwowych stadninach koni – Nowielice i Moszna (sprywatyzowana zaledwie kilka lat temu). Są znakomitym świadectwem na to – wbrew niektórym opiniom – że hodowla państwowa potrafiła wyhodować bardzo dobre konie. Mówię potrafiła, gdyż obawiam się, że w krótkim czasie większość stad ogierów i kolejna grupa stadnin koni ANR trafi pod tzw. młotek. Niestety, przekazanie tych jednostek w 1992 r. z MRiRW do AWRSP (obecnie ANR) było początkiem ich końca. ANR nie ma po prostu pomysłu na dalsze ich funkcjonowanie, szczególnie stad ogierów, bez których krajowa hodowla koni będzie miała duże problemy, a to prawdopodobnie oznacza, że po raz kolejny PZHK i hodowcy prywatni będą musieli stawić czoła wielkiemu wyzwaniu.

Andrzej Stasiowski

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej koleżanki z redakcji miesięcznika „Koni Polski”

Ani Chmielewskiej

Wszystkim nam będzie jej brakować.

Zespół redakcyjny „Hodowcy i Jeźdźcy”

Hodowca i Jeździec nr 4(19) 2008 • ISSN 1731-5387 • Nakład 2000 egz. • Cena 10 zł (w tym 0% VAT)

www.pzhk.pl • www.hij.com.pl

Wydawca: Polski Związek Hodowców Koni • ul. Koszykowa 60/62, lok. 16 • 00-673 Warszawa
• tel. (022) 629 95 31 • faks (022) 628 68 79 • Nr konta: 68 1240 6175 1111 0000 4571 0410

Redakcja: p.o. redaktora naczelnego: Michał Wierusz-Kowalski • sekretarz redakcji: Katarzyna Blesznowska

Zespół: Katarzyna Blesznowska, Anna Cuber, Ewelina Cześniak, Janusz Lawin, Paulina Peckiel, Andrzej Stasiowski,

Opracowanie graficzne: Anna Skowrońska • **Druk:** Matrix

Spis treści

■ Ocalić grubasy dla potomnych	6
Michał Wierusz-Kowalski	
■ Święto koni zimnokrwistych	10
Ewa Jastrzębska	
■ Elita zimnej krwi	12
Ewelina Cześniak	
■ Hodowcy zimnokrwistej czołówki	14
Ewelina Cześniak	
■ Gwiazdy Podlasia w Szepietowie	17
Ewa Jastrzębska	
■ Urok dobrej Fabuły	18
Janusz Lawin	
■ Hodowcy najlepszych ślązaków	18
Paulina Peckiel	
■ Teraz Polskie konie	21
■ Czempionatowy test skoczków	22
Michał Wierusz-Kowalski	
■ Powiedzieli po mistrzostwach	24
Michał Wierusz-Kowalski	
■ Jarantów – mistrzowski potencjał	28
Michał Wierusz-Kowalski	
■ Selekcja koni sportowych	31
Dorota Lewczuk	
■ Stado Ogierów w Kętrzynie „The best of...” cz.I Rastenburg	34
Ewa Jastrzębska	
■ Profesor uhonorowany	41
■ Hucyły pożegnały lato	42
Ewelina Cześniak	
■ One są ze snów	43
Katarzyna Blesznowska	
■ Błękitnej Wstęgi czar	44
Paweł Gocłowski	
■ Geny a umaszczenie koni cz. 4	46
Andrzej Grzybowski	
Michał Wierusz-Kowalski	
■ Konia z rzędem... ..	50
Jan Skoczylas	
■ Wolne rodniki w wysiłku koni	54
Agnieszka Kowalska	
■ Podstawy badania echokardiograficznego koni	59
Blanka Wysocka	
■ Z dziejów związków hodowców koni w Polsce	62
Lesław Kukawski	
■ Wielkie konie wielkiej urody	66
Aleksandra Jaworowska	
■ Próby dzielności klaczy 2008	70
■ Druk prenumeraty Hodowcy i Jeźdźca	74

JEŹDZIEC i HODOWCA



TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego,
Polskiego Związku Jeździeckiego.



MARIUS słynny osioł reproduktor wzrost 150 cm. stojącej miary.

Mówiąc o wszystkich rasach nie sposób zaniedbać o jednej jeszcze, szczególnej odmianie, jakby już nawpół tylko końskiej. Mam na myśli „race mulassière”. Używana prawie wyłącznie do produkcji mulów, podtrzymywana jest tylko o tyle i łączona we własnym gatunku, by nie uleść wymarciu i by nie zabrakło właściwych klaczy do połączeń z osłem.

Mulassière mierzą 164 — 170 cm., ogromnej kości, o obrośniętych nogach, długie w budowie grzeszą często krótkim tylnym żebrzem. Przypominają sylwetki pinzgauerów, chowanych na terenie Bawarii.

Wychów mulów dużą rolę odgrywa w produkcji siły pociągowej Francji. Na wystawie widzimy przeszło

dwadzieścia osłów, olbrzymów swego rodu. Wzrostem dosięgają czasem 150 cm. Sam podobnego „Marius’a” widziałem. Osli syn jego do dalszej reprodukcji został sprzedany za 40.000 fr. t. j. znacznie wyżej od cen płacanych za wiele dobrych ogierów. Hiszpania przy swym, w niektórych miesiącach tropikalnym klimacie i stromych górskich drogach jest stałym i poważnym odbiorcą na muly silnej budowy. Płaci drogo, więc produkcja tych ogromnie brzydkich zwierząt silnie się rozwija. Nawet w Tarbes, w stadzie o najszlachetniejszym materiale ogierów w całej Francji, zastałem dwa hałaśliwe, osłego rodu reproduktory.

Na tle dorocznej wystawy koni w Paryżu.

(Dokończenie).

Posiadamy liczną kawalerję, potrzebującą stale znacznej liczby koni wierzchowych. Ludność rolnicza z tych stron przyzwyczajona jest od wieków do pracowania ciężko lekkim, lecz energicznym koniem. Ileż to buraków, nieraz z rozmięknętej roli, ile kłoców drzewa po bezdrożach leśnych wyciąga się corocznie za pomocą tej mało okazałej na pozór siły pociągowej. Odległość kilku dziesiątków kilometrów, gdy trzeba je nawet szybko przebyć, też nie przeraża tam nikogo.

Pragnęłyby też bardzo należało, by pewne rejony pozostały dla ściśle szlacheznego chowu, opierającego się na krwi angielskiej i arabskiej, i co właściwie na to samo wychodzi, angloarabskiej, w pojęciu czystej, lub luźniejszej miejscowej pół krwi.



DAMOISEAU DE MAUREVERT arden, og. kaszt. ur. w 1925 r. miary stojącej 152 ctm po Virgile albo Voluptueux i Thérèse, własność p. Rene Michel.

Znajdujemy się w tem szczęśliwym położeniu, że poza pożądanem może sprowadzeniem jednego, drugiego czołowego reproduktora o ustalonych prądach krwi angloarabskiej, nie potrzebowalibyśmy uciekać się do importów. Pod warunkiem naturalnie, że własna produkcja zostanie w pewien określony system wprowadzona.

Własne araby posiadamy nie gorsze, a częstokroć znacznie lepsze, od spotykanych zagranicą. Liczba materiału pełnej krwi, aczkolwiek jeszcze niedostateczna, szybko w Polsce wzrasta. Można sądzić, iż nadszedł czas, że nie przyniosłoby uszczerbku tej hodowli przeznaczenie pewnej ilości prawidłowych klaczy, nie mających zadatków na klasę wyścigową, pod araba. W nienajdłuższym czasie, poszedłszy drogą skonsolidowania angielsko-arabskich i arabsko-angielskich połączeń, zmierzyc byśmy się na pewno byli w stanie z niejednym czołowym reprezentan-

tem rasy, jakie możemy napotykać, i narazie tylko zażdnosnie podziwiać, w stadach południowej Francji.

Śmiało i uporczywie oddawna powtarzam, że jeżeli czem, kiedy, w dziedzinie koni możemy świat zainteresować i zadziwić, to jedynie arabem, czy to w czystości, w grubszej pół krwi orientalne, czy w angloarabach.

Odrębną grupę na wystawie stanowią kłusaki, według nomenklatury katalogowej „race trotteuse”. W przeciwieństwie do stosunków, panujących na innych hipodromach europejskich, gdzie uczestniczy w biegach prawie wyłącznie materiał amerykańskiego pochodzenia, Francja może się poszczycić swymi rodzimymi kłusakami. Wywodzą się z anglo-normandzkiej rasy, przy domieszcze dawniejszymi czasy szybkiego norfolka. Przez trening w ciągu pokoleń, oraz umiejętną selekcję stały się o wiele suchsze, bardziej wyraziste w mięśniach od reszty niepoddawanych próbom normandów.

Pięknym, estetycznym pokrojem i prawidłowością niezmiernie górują nad kłusakami innych ras. Porównanie to przedewszystkiem dotyczy amerykańskich, gdzie normalny exterieur należy do wyjątków. W stosunku do ryśaków rosyjskich, francuskie przewyższają je znacznie brakiem limfy i prawidłowością chodu. Przypuszczam, że do pomyślnych warunków ich rozwoju należy okoliczność, że większość gonitw we Francji rozgrywana bywa pod siodłem, nie zaś w nic prawie nie ważących dwukółkach. Nie wiem, czy w tem szukać przyczyny, że koń łęgowaty nie byłby w stanie dźwigać jeźdźca, lecz wśród kilkudziesięciu sztuk wystawionych, ani jednego słabszego grzbietu nie napotkałem.

Grupa „demi-sang normand” liczebnie ogromna, w wyglądzie imponująca. Wzrost przeważnie ponad 160 cmt. przy odpowiednich proporcjach klatki piersiowej i wymiarów piszczeli, ruchy swobodne nad wyraz efektowne. Dostyć często atoli spotyka się cofnięte kolano i niezawsze dostatecznie harmonijnie rozwinięte partje zadu. Z bogactwem żeber także różnie bywa. Sprawiedliwie przyznać trzeba, że widziało się jednak i sztuki bez najmniejszego zewnętrznego zarzutu.

Jako pochodzenie, dużo koni tej grupy bezpośrednio wywodzi się po ogierach pełnej krwi. Czasem niełatwo się tego domyślić, tak nieobniżone pozostają w potędze budowy. Również wiele w rodowodach spotyka się imion francuskich kłusaków, wydatnie podnoszących w rasie za-soby dzielności.

Naogół normandy w typie zbliżone są, szczególnie w swej żeńskiej połowie, do hanowerskiego konia, w szlachetniejszych jednostkach raczej wschodnio-pruskiego przypominają. Rasa ta, dająca doskonałego kirasjerskiego konia remontowego, dostarcza jednocześnie materiału myśliwskiego i sportowego pod ciężką wagę. Sama w sobie bardzo cenna, wydaje się jednak być za bardzo wyłącznie produktem wyjątkowo sprzyjającego

Ocalić grubasy dla potomnych

Rozmawiał
Michał Wierusz-Kowalski

O szansach i zagrożeniach istnienia polskich koni zimnokrwistych mówi Wiesław Niewiński – kierownik Wojewódzkiego Związku Hodowców Koni w Białymstoku, przewodniczący Komisji Księgi Stadnej Rasy Polski Koń Zimnokrwisty PZHK

HiJ: Właśnie odbył się VII Czempionat Koni Zimnokrwistych (drugi po Białce – 11. edycji – jeśli chodzi o ciągłość organizacyjnej tradycji). Czy ta impreza odzwierciedla jakość pogłowia koni zimnokrwistych w kraju?

Wiesław Niewiński: Tradycja oceny młodzieży hodowlanej w tej rasie, w formie organizowania dużych imprez, jest znacznie dłuższa niż czempionaty ogólnokrajowe. Należy przypomnieć, iż w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku istniały ośrodki hodowli kilku typów koni zimnokrwistych, z których najprężniej działały sokólski i sztumski. W ośrodku sokólskim rokrocznie, w kwietniu, organizowano kilka przeglądów źrebiąt rocznych i dwuletnich, na które w ciągu jednego miesiąca hodowcy doprowadzali 400-500 sztuk. Za źrebięta dobrze odchowane i dobre jakościowo otrzymywali znaczące nagrody wypłacane z urzędów powiatowych, a później wojewódzkich (w czasie kiedy było 49 województw). Wtedy miało to wymiar lokalny ograniczony do terenu poszczególnych związków, ale poddawano ocenie nieporównywalnie większą liczbę młodzieży niż obecnie podczas organizowanych czempionatów. W późniejszym okresie, kiedy nie było już pieniędzy na nagrody, organizowano w dalszym ciągu przeglądy mające na celu ocenę rocznych i dwuletnich źrebiąt.



fol. archiwum

W pewnym momencie zaszła potrzeba zaaranżowania imprezy ogólnokrajowej. Wówczas przekształcono wystawy i pokazy koni organizowane w Kętrzynie przez ówczesnego dyrektora pana Wojciecha Ganowicza na czempionaty młodzieżowe, których celem jest porównanie jakości pogłowia koni zimnokrwistych w poszczególnych związkach i SK Nowe Jankowice. Okazało się, że jakość tego materiału jest bardzo wyrównana; tytuły czempionów i wiceczempionów otrzymują hodowcy z różnych rejonów kraju, chociaż najwięcej nagród w dotychczasowej historii czempionatów zdobyła SK Nowe Jankowice. Czempionat odzwierciedlałby jakość pogłowia, gdyby na tę imprezę trafiał

najlepszy materiał ze wszystkich związków. Niestety, wielu hodowców nie decyduje się na przyjazd ze względu na odległość i koszty. Stąd udział bierze stosunkowo niewielu z nich, ale szczęśliwie zawsze możemy liczyć na przedstawicieli okręgu lubelskiego czy mazowieckiego, gdzie hodowla koni zimnokrwistych również stoi na przyzwoitym poziomie. Niemniej porównanie pogłowia nie może być pełne.

Czy dotychczasowa formuła Czempionatu się sprawdza?

Absolutnie zdaje ona egzamin i czempionaty powinny być nadal organizowane. Jest to znacząca forma promocji

hodowców i koni, szczególnie ogierów. W ubiegłym roku na jesiennych aukcjach najlepszymi okazały się osobniki, które prezentowano na czempionacie jako ogiery dwulatki. Wszystkie były w ścisłej czołówce w poszczególnych związkach, a później dobrze się sprzedawały.

Czy sposób oceny jest adekwatny do współczesnego użytkowania koni zimnokrwistych?

Sposób oceny jest właściwy i trudno wymyślić coś innego. Konie zimnokrwiste posiadają swój własny typ odróżniający je od innych ras. Reszta, czyli prawidłowość budowy i dobry ruch, jest tak samo ważna jak we wszystkich rasach koni. Wygrywają konie prawidłowo zbudowane, a szczególnie wyróżniające się dobrym ruchem i łagodnym, spokojnym charakterem. Takie konie dają się znakomicie zaprezentować i otrzymują wysokie oceny za te cechy.

Jaka w chwili obecnej jest, a jaka powinna być Pana zdaniem w przyszłości, przydatność użytkowa tego pogłowia?

Konie zimnokrwiste są końmi typowo rolniczymi. W przeszłości były używane do prac rolniczych oraz transportowych. Wszyscy wiemy, że konie z rolnictwa zostały wyparte przez mechanizację. Zatem obecnie używane są na niewielką skalę w małych gospodarstwach agroturystycznych do lekkich prac polowych i transportowych, czasem pseudokomunikacyjnych. W kraju pogłowia tych koni sięga ok. 200 tys. sztuk. Taka liczba koni nie znajduje zastosowania do pracy na roli.

Stąd wiele klaczy utrzymywanych jest w chowie masowym w celu urodzenia źrebięcia z przeznaczeniem na eksport rzeźny. Klacze-matki ze źrebiętami wypasane są przez cały okres wegetacyjny na pastwiskach niewykorzystywanych przez inne gatunki i dzięki temu hodowcy otrzymują dopłaty obszarowe z tytułu posiadania użytków zielonych. W najbliższej przyszłości prawdopodobnie pozostanie ten stan rzeczy, bowiem nie ma „mody” wśród rolników na uprawę roli przy pomocy koni, chociaż miałoby to uzasadnienie ekonomiczne w małych gospodarstwach.

Nadzieję więc pozostaje zwiększanie liczby koni w gospodarstwach agroturystycznych. Tych przedsięwzięć jest coraz więcej. Szkoda natomiast, że lasy państwowe nie wykazują zainteresowania pracą koni np. przy zrywce.

Można też i należy promować tę rasę jako konie zaprzęgowe do organizacji kuligów, przejażdżek bryczkami, zawodów w powożeniu w niższych klasach, itp. Do takiego rodzaju eksploatacji konie te są wprost idealne, z tym że nie potrzeba tutaj na razie aż 200 tys. sztuk. Dlatego też funkcjonuje drugi sposób użytkowania, czyli konsumpcja mięsna.

Rynek zachodni, głównie włoski, zaczyna się kurczyć. Jak zatem postrzega Pan kwestię promocji produktów rolnych?

Według moich informacji rynek włoski potrzebuje podobnych ilości mięsa końskiego co poprzednio. Problemem jest natomiast spadek ceny związany z mocną złotówką oraz drastycznym wzrostem kosztów transportu. Obecne ceny, niższe o 30% niż w poprzednich



for archiwum

Prestige
ITALIA

CARISMA

W SPRZEDAŻY OD MAJA 2008

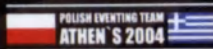


www.equisshop.pl

Wyłączny przedstawiciel w Polsce

Equirria Sp. z o.o. ul. Klonowa 12, 40-168 Katowice (Koszutka)
tel. (032) 258 97 62, fax: (032) 200 05 57

OFICJALNY DOSTAWCA SPRZĘTU JEZDZIECKIEGO
DLA POLSKIEJ EKIPY OLIMPIJSKIEJ - ATENY 2004



Nadzieją dla zimnokrwistych pozostaje zwiększanie liczby koni w gospodarstwach agroturystycznych

latach, nie dają szansy utrzymania się rolnikom nastawionym na chów koni rzeźnych i ich eksport. Jeżeli ta sytuacja utrzyma się w dłuższej perspektywie, to drastycznie zmniejszy się pogłowie tych koni, bowiem zostaną wysprzedane klacze i w ich miejsce wejdzie prawdopodobnie bydło mięsne.

Dotychczas na rynku włoskim mięso z polskich koni uchodziło za rarytas ze względu na tradycyjny sposób żywienia zielonką, sianem, owsem. To też się zmienia, bo konie zaczynają być karmione kukurydzą i różnego rodzaju kiszonkami. Dlatego przestrzegalbym hodowców przed tego typu ułatwieniami, bowiem tracimy najważniejszy atut w konkurencji z innymi krajami. Jeżeli chcemy być na rynku włoskim z dobrą polską koniną, to należy utrzymać sprawdzony i tradycyjny typ żywienia oraz utrzymywania polskich koni. Trzeba właśnie promować polską koninę jako produkt zdrowy, ekologiczny i najwyższej jakości. Ale aby to zrobić, potrzebne są pieniądze. Wiem, że trwają prace nad utworzeniem funduszu promocji artykułów rolnych. Ze środków takiego funduszu można byłoby skorzystać, np. celem przeprowadzenia szkole-

nia na temat produkcji dobrej koniny. Być może znalazłyby się firmy gastronomiczne, które spróbowałyby wprowadzić koninę na polski rynek w formie mięsa czy też gotowych wyrobów. Skoro za granicą ceni się koninę jako najzdrowsze mięso, to dlaczego nie dostrzec tego w Polsce.

Do niedawna produkowano mięso marmurkowe z przeznaczeniem na rynek japoński. Z tego rynku zostaliśmy wyparci przez Włochów. Myślę jednak, iż należałoby od nowa rozpoznać ów rynek i być może tam wrócić. Mamy tradycję i potrafiliśmy produkować mięso dla konsumentów z Kraju Kwitnącej Wiśni. Jeżeli więc jakiś przedsiębiorca otrzymałby wsparcie na początek, to może odnotowalibyśmy piękny come back. Obecnie mówi się o rynku chińskim. Kraj smoka to z kolei największy producent koniny na świecie, ale tego rynku zupełnie nie znamy. Może mięso z polskich koni inaczej żywionych i utrzymywanych trafiłoby do gustu Chińczykom. Jednak aby rozpoznać ten czy inny rynek, niezbędne są fundusze.

Czy konie zimnokrwiste rzeczywiście tego typu wsparcia potrzebują?

Wejście na nowe rynki, rozpoznanie ich i rozreklamowanie produktu wymaga niebagatelnych nakładów. Nasi przedsiębiorcy eksportujący na rynek włoski takich pieniędzy nie posiadają. Gdyby został utworzony fundusz promocji artykułów rolnych, zapewne spróbo-

waliby z niego skorzystać. Tymczasem bez nowych rynków zbytu nie utrzyma się pogłowie liczące 200 tys. sztuk.

Należy zaznaczyć, że z chowu i hodowli koni utrzymują się setki gospodarstw. Przy dalszym spadku cen oraz trudnościach ze sprzedażą koni, te gospodarstwa po prostu upadną, bowiem przedstawienie się wielu z nich na inny rodzaj produkcji jest nierealne.

Chów masowy jest też ściśle związany z hodowlą zarodową. Przy spadku pogłowia zmniejszy się zapotrzebowanie na ogiery, spadnie też liczba klaczy wpisanych do ksiąg koni zarodowych. Tak oto wieloletnia praca hodowlana Związku może zostać zaprzeczona. Reasumując – utworzenie funduszu wspierającego polskie produkty rolne jest koniecznością, a hodowcy koni zimnokrwistych, jak też i hodowcy innych gatunków zwierząt utworzenie tego typu funduszu przyjąłoby z zadowoleniem.

Jakie jeszcze formy użytkowania „grubasów” możemy lub wręcz musimy im przypisać?

Dla koni zimnokrwistych są w zasadzie dwie formy użytkowania: zaprzęgowe i mięsne. Należy zatem czynić wszystko, aby ta pierwsza forma coraz bardziej się rozszerzała. Trzeba więc przy okazji wystaw, pokazów, czempionatów promować te konie w różnego rodzaju aktywnościach, promować ich spokój, przydatność do pracy na roli,

R E K L A M A

PRZEJAZDY POWOZEM
- śluby, imprezy firmowe, wycieczki
KULIGI
KONIE REKREACYJNE I SPORTOWE
PASZE DLA KONI



www.kuszowka.pl

P.H.U. KUSZÓWKA, Helenka 1A, 96-512 Młodzieszyn
tel. 0 606 329 682, 0 604 995 420, e-mail: kuszowka@kuszowka.pl

w transporcie, itp. I oczekiwać, że rolnicy i hodowcy docenią zalety tych koni. Przy użytkowaniu mięsnym konieczne jest zwrócenie uwagi na odpowiedni typ, tempo wzrostu i rozwoju oraz wczesność dojrzewania. Chodzi o wyhodowanie konia szybko rosnącego, dobrze wykorzystującego paszę, doskonale umięśnionego. I nic się tutaj na da zrobić na skróty – wprowadzanie do polskiej hodowli ogierów zachodnich, szczególnie belgów, nie sprzyja osiągnięciu tych celów.

Czy w związku z powyższym PZHK powinien i jest w stanie kreować modę na konie zimnokrwiste?

PZHK wręcz musi stymulować takie zjawisko, bowiem połowa członków to hodowcy koni zimnokrwistych. Jednak trzeba zdawać sobie sprawę, że najważniejsze jest szukanie nowych, dobrych rynków zbytu, co powodowałoby opłacalność chowu i hodowli. Niestety, w tej sferze działalność Związku jest ograniczona. Należy więc uzbroić się w cierpliwość i czekać, nie zaniebując po drodze żadnej okazji do szukania nowych pól konsumpcji i form eksploatacji.

Dwa typy koni zimnokrwistych zostały objęte programami ochronnymi – sztumskie i sokólskie. Czy w związku z tym widzi Pan potrzebę zróżnicowania selekcji w obrębie danych typów, tak aby utrwalić i zachować charakterystyczne dla tych koni cechy?

Konie sztumskie i sokólskie są w dalszym ciągu w rasie polski koń zimnokrwisty. Programy ochronne tych typów zostały wprowadzone po to, aby ocalić ostatnie już osobniki od wyginięcia i przekrzyżowania z rasami zachodnimi. Jednak w przeszłości różniły się one zasadniczo. Szczegółowe zasady selekcji zostały więc zapisane w programach ochronnych dotyczących ich obu. Należy się starannie z nimi zapoznać i zgodnie z zapisami postępować przy selekcji. Ogólną intencją jest zachowanie odrębności obu typów, zdążając do modelu konia, jaki istniał w przeszłości. Obecny koń będzie wyższy i bardziej kalibrowy niż ten istniejący w latach siedemdziesiątych. Wpłynęły na to przede wszystkim lepsze warunki żywie-

niowe i środowiskowe. Programy ochronne są nowością. Zasady prac hodowlanych w obronie tych typów wymagają jeszcze wielu dyskusji, opracowań i uszczegółowień pomiędzy PZHK a Instytutem Zootechniki. Trzeba to zrobić możliwie jak najszybciej. Myślę, że jest nawet potrzeba powołania na szczeblu PZHK, chociaż po jednej osobie, selekcjonerów dla obu typów. Zadaniem takiej osoby byłaby ocena i selekcja koni na terenie całego kraju, dbałość o prawidłowe funkcjonowanie programów ochronnych oraz bieżące załatwianie problemów na linii hodowca – PZHK – Instytut Zootechniki.

Czy wobec tego, mając na uwadze powyższe różne sposoby selekcjonowania, przewiduje Pan wprowadzenie zmian do programów hodowli koni zimnokrwistych?

Program hodowlany należy zmienić w niewielkim stopniu. Należy wprowadzić zapisy, że te dwa typy fizycznie istnieją i funkcjonują. Natomiast ogólne zasady prowadzenia hodowli i selekcji nie różnią się, poza zawężeniem wymiarów koni kwalifikowanych do programów ochronnych, w stosunku do programu hodowli koni zm. W programach ochronnych bardziej szczegółowo opisano też poszczególne typy. Nie każdy koń wpisany do rasy pkz może być objęty programem, chociaż spełnia rodowodowe warunki. W takich przypadkach koń pozostaje w księdze głównej pkz i nie kwalifikuje się do dotacji.

Konie zimnokrwiste są bliskie Pana sercu, więc jeśli działania, o których tutaj mówimy, zostaną szczęśliwie zrealizowane, o los rasy zimnokrwistej możemy być spokojni?

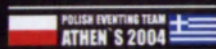
Przez ponad 30-letni okres mojej pracy różnie kształtowała się opłacalność chowu i hodowli koni tej rasy. W latach siedemdziesiątych, na jednej z aukcji był dyrektorem PSO w Kętrzynie zwrócił uwagę, że hodowli koni zimnokrwistych wystarczy do jego emerytury, a ja jako młody człowiek powinienem rozejrzeć się za inną pracę. Tymczasem w hodowli zarodowej koni zimnokrwistych jest obecnie więcej niż 30 lat temu. Zawsze po okresach trudnych i ciężkich przechodziły okresy lepsze. Tak będzie zapewne i tym razem. ■

Prestige
ITALIA

CARISMA
TO POŁĄCZENIE SKÓRY
Z TYTANEM I WIELE,
WIELE WIĘCEJ.
KONTAKT Z TWOIM
SADDLEFITTEREM
606 914 300

www.equinishop.pl
Wyłączny przedstawiciel w Polsce
Equirria Sp. z o.o. ul. Klonowa 12, 40-168 Katowice (Koszutka)
tel. (032) 258 97 62, fax: (032) 200 05 57

OFICJALNY DOSTAWCA SPRZĘTU JEŹDZIECKIEGO
DLA POLSKIEJ EKIPY OLIMPIJSKIEJ - ATENY 2004



dr inż. Ewa Jastrzębska
Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa
UWM Olsztyn

Święto koni zimnokrwistych

VII Ogólnopolski Czempionat Koni Rasy Polski Koń Zimnokrwisty, który odbył się w dniach 26-27 lipca 2008 r., za nami. Ta najważniejsza dla hodowców polskich „grubasów” impreza gromadzi co roku rzesze miłośników tych najcięższych koni.

Bowiem każdy szanujący się hodowca polskich koni zimnokrwistych musi pochwalić się swoim dorobkiem hodowlanym na tej ogólnopolskiej wystawie.

Pomysł zorganizowania tej prestiżowej imprezy zawdzięczamy poprzedniemu dyrektorowi kętrzyńskiego stada Wojciechowi Ganowiczowi. To właśnie on, chcąc promować najcięższe konie w Polsce i uczcić w 1997 r. 120-lecie istnienia Stada Ogierów w Kętrzynie, po raz pierwszy zorganizował pokazy konne. Później do programu imprezy włączono ocenę komisyjną koni zimnokrwistych, która co roku gromadzi najlepsze konie hodowane w Polsce.

Komisyjna ocena koni już tradycyjnie obejmuje osobniki rasy polski koń zimnokrwisty w dwóch klasach wiekowych (roczne i 2-letnie) w obrębie płci (klacze i ogiery). Tegoroczna stawka ocenianych koni liczyła 64 osobniki prezentowane komisji w składzie: Michał Wojnarowski – przewodniczący oraz Andrzej Stasiowski, Wojciech Ganowicz i Zbigniew Jaworski. W poszczególnych grupach skład liczbowy ocenianych zwierząt wyglądał następująco: 15 klacek rocznych, 19 klacek 2-letnich, 9 ogierków rocznych oraz 21 ogierków 2-letnich. W tym 13 koni pochodziło z jedynej państwowej Stadniny Koni Zimnokrwistych w Nowych Jankowicach, a pozostałe z prywatnych hodowli w całym kraju.

Prywatny sukces

Tegoroczny kętrzyński Czempionat to sukces prywatnej hodowli wśród nagrodzonych koni, które od kilku już lat doganiały jakością i przygotowaniem najlepsze jankowickie „grubasy”.

Zdecydowany tryumf prywatnych koni uwidocznił się szczególnie podczas wyboru czempionów rasy w obu grupach płciowych. Do tej prestiżowej rywalizacji mogły stanąć tylko osobniki nagrodzone wcześniej dwoma pierwszymi miejscami w poszczególnych grupach wiekowych.

O tytuł Czempionki Rasy Polski Koń Zimnokrwisty 2008 roku walczyły z grupy rocznych klacek: jankowicka Wira i pochodząca z hodowli na Pomorzu Amanta, a z grupy 2-letnich samic: mazowiecka Benfica oraz pomorska Jutra. Tytuł najlepszej klaczy kętrzyńskiego czempionatu zdobyła ostatecznie Jutra hodowli Romana Szultki z Sępólna w województwie pomorskim. Urodzona 10.03.2006 r., gniada klacz (po Lotram od Jutry po Julit) ma w swoim rodowodzie po stronie ojca cenionego na Pomorzu reprodutora zimnokrwistego niemieckiego Bertrama, a po stronie matki – cenione w hodowli polskich koni zimnokrwistych ardeny szwedzkie. Komisja nie oparła się jej prawie doskonałemu typowi, przyznając jej również najwyższe miejsce w grupie klaczy 2-letnich.

Natomiast tytuł V-ce Czempionki Rasy Polski Koń Zimnokrwisty otrzymała nagrodzona również najwyższym miejscem w grupie klaczy rocznych jankowicka Wira (po Hobar od Wiorsta po Bertram). Urodzona 21.02.2007 r., gniada klaczka, o wymiarach 154-190-25 cm zdeklasowała pozostałe konkurentki do tytułu wicemiss bardzo dobrym ruchem i dużą urodą. Interesujący jest fakt, iż w rodowodzie Wiry płynie również krew Bertrama, tyle tylko że po stronie matczynej.

Po krótkiej od emocji hodowlanych przerwie, wypełnionej świetnie przygotowanymi i wykonanymi pokazami konnymi, w szranki stanęły utytułowane wcześniej w klasach wiekowych ogiery roczne: wyhodowane w prywatnych hodowlach w północno-wschodniej Polsce Wizental i Baer oraz 2-letnie: Argon i jankowicki Jolen. Tytuł Czempiona Rasy zdobył bezapelacyjnie kasztanowaty Argon. Swoją niepowtarzalną urodą, prawie doskonałym typem oraz bardzo dobrym przygotowaniem do wystawy zdeklasował rywali również w grupie ogierów 2-letnich. Urodzony 28.01.2006 r., o wymiarach 168-235-27 cm Argon wyhodowany został przez Piotra Majewskiego z Brzozowa w województwie podlaskim. Swoją urodę odziedziczył po przodkach: wywodzącego się z rodu ardena szwedzkiego ojca Bekisza i Arfy pochodzącej z rodu niemieckiego zimnokrwistego ogiera Elbgang.

Pokaz zrywki drewna
– 3-letni og. Góralus
(Elanus – Góralka /
Iron), hod. P. Rojewski,
wł. Kazimierz Hanusz,
we współpracy
z Marcinem Hanuszem.



foto: Paulina Peciak



Pokaz ujeżdżenia – Maja Kapkowska-Szewczak na zimnokrwistej klaczy Tina (Splendor – Tama / Traktat) 2001, hod. H. Strzelecki, wł. amazonki.

Tytuł V-ce Czempiona Rasy Polski Koń Zimnokrwisty otrzymał gniady Wizental, prezentowany przez Marka Murawskiego ze Sztabina w województwie podlaskim. Urodzony 30.04.2007 r. w hodowli Grzegorza Bukowskiego w województwie warmińsko-mazurskim Wizental, o wymiarach 151-200-25 cm, po obu stronach rodowodu ma ardeny szwedzkie, które wpłynęły w największym stopniu na ukształtowanie polskich koni zimnokrwistych.

Do kadryla i ujeżdżenia

Atrakcyjność kętrzyńskiego Czerwionki dla licznych widzów mierzona jest mnogością pokazów prezentujących wszechstronność użytkowania polskich koni zimnokrwistych. Organizatorzy z roku na rok wprowadzają do programu nowe elementy. W Kętrzynie można zobaczyć reproduktory zimnokrwiste pod siodłem i w zaprzęgu. Publiczność podziwia także kadryl ogierów zimnokrwistych zaprzęgniętych do pięknie odrestaurowanych, żółtych sulek oraz bardzo widowiskowy pokaz ujeżdżenia na klaczy zimnokrwistej w wykonaniu Mai Kapowskiej-Szewczak. Dla najmłodszych widzów przygotowany był natomiast specjalny pokaz szkółki jazdy konnej na kucach szetlandzkich.

W tym roku do pokazów włączono konkurs zwózki siana, w którym zadaniem każdej ze startujących grup było załadowanie na wóz kilku kostek siana, przejechanie trasy konkursu, nie gubiąc „ani żdźbła”, a następnie rozładowanie i ułożenie ładunku w odpowiedni, ściśle określony sposób. Był także pokaz zrywki drewna wzbudzający emocje pracujących i publiczności. Ostatni z tych pokazów w bardziej naturalnych warunkach widzowie mogą oglądać w Smolajnach podczas organizowanego tam na początku czerwca Dnia Woźnicy.

Natomiast dla dusz artystycznych przygotowano wernisaz malarstwa Zbigniewa Więcierzewskiego w budynku kętrzyńskiego stada w galerii Equus, który można oglądać nie tylko przy okazji lipcowego Czerwionki.

W tym roku organizatorzy zrezygnowali z bijącego rekordy światła w liczbie sprzęganych koni pokazu poręczy ogierów. Przyczyn



takiej decyzji było kilka, ale wszystkie oscylowały wokół szeroko pojętego bezpieczeństwa. Jednakże zapytany o swoją decyzję dyrektor Stada Ogierów w Kętrzynie Jerzy Gawarecki nie wyklucza, że podnoszący do granic emocje sztandarowy pokaz kętrzyńskiego Czerwionki, jakim jest poręcz ogierów, wróci do programu imprezy.

Ogólnopolski Czerwionka Koni Rasy Polski Koń Zimnokrwisty sprawia, że Stado Ogierów w Kętrzynie na dwa dni staje się stolicą hodowli koni w Polsce. Zainteresowanie hodowców udziałem w tej wystawie jest najlepszym miernikiem powodzenia imprezy i dowodem na to, iż wysiłek kętrzyńskiego Stada w promowaniu rodzimej rasy koni zimnokrwistych znalazł uznanie w oczach najlepszych hodowców w kraju.

Organizatorzy imprezy: Polski Związek Hodowców Koni, Stado Ogierów w Łącku, Stado w Kętrzynie oraz Warmińsko-Mazurski Związek Hodowców Koni w Olsztynie jak co roku zadbał o wszystko, zapewniając zgromadzonej publiczności wiele atrakcji, a hodowcom – momenty napięcia w oczekiwaniu na werdykt komisji. Wyniki czerwionki na str. 73 ■

Ogier Belar (Butler – Beza / Hektor) 2001, hod. Nowe Jankowice, wł. SO Łąck, powożony przez Katarzynę Bieniek.

Elita

zimnej krwi

Ewelina Cześnik
zdjęcia Paulina Peckiel

VII Młodzieżowy Czempionat Koni Rasy Polski Koń Zimnokrwisty zgromadził elitę koni, która za rok lub dwa lata wejdzie do hodowli.

Na czempionacie ocenie poddano 65 koni w klasach: klaczek rocznych, dwuletnich, ogierków rocznych i dwuletnich. Miłośnicy rasy i nawet postronni widzowie oprócz doznań czysto hodowlanych mają możliwość oglądania w Kętrzynie bardzo starannie przygotowanych pokazów koni zimnokrwistych w różnych sposobach użytkowania. W tym roku szczególnie zachwycił wykonany perfekcyjnie kadry ośmiu sulek. ■

**Dwuletnia klacz
JUTRA** (Lotram –
Juta po Julit ard.
szw.), hodowli
i własności Romana
Szultki z Sąpolna,
uzyskała tytuł
czempionki klaczy
z najwyższą oceną
wystawy 44,25 pkt.



Klacz WIRA (Hobar – Wiorsta po Bertram z niem.), hodowli i własności SK Nowe Jankowice – zajęła I miejsce w klasie klaczek rocznych z notą 44,00 pkt oraz uzyskała tytuł wiceczempionki klaczy.





Dwuletni ogier ARGON (Bekisz – Arfa po Betin), hodowli i własności Piotra Majewskiego z Brzozowa – zdobywca tytułu czempiona ogierów, ocena 43,75 pkt.



Ogier JOLEN (Betowen – Jola po Blixen ard.szw.), hod. i wł. Nowe Jankowice, uzyskał notę 42,63 pkt i zajął II miejsce w klasie ogierków dwuletnich.



Roczny ogierek WIZENTAL (Jenerale ard. – Waza po Ekran), hod. Grzegorz Bukowski, wł. Marek Murawski ze Sztabina – został wybrany na wiceczempiona ogierów z oceną 42,75 pkt.



Roczny ogierek BAŁER (Bekisz – Buksa po Homer), hodowli Bogusława Jasińskiego z Drygi, prezentowany przez Piotra Majewskiego z Brzozowa, zajął II miejsce w swojej klasie z oceną 42,38 pt.



Klacz AMANDA (Natan z.niem. – Alfa z.niem. po Anker z.niem.), hodowli i własności Witolda Świątka-Brzezińskiego z Brzeźna Szlacheckiego, II miejsce w klasie klaczek rocznych z oceną 43,25 pkt.



Klacz BENFICA (Aktiv ard.szw. – Beka po London), hod. i wł. Tadeusz Kowalczyk, Dziecinów – II miejsce w klasie klaczy dwuletnich z oceną 43,00 pkt.

Hodowcy zimnokrwistej

czołówki

opracowała
Ewelina Czeźnik
zdjęcia Paulina Peckiel



Mieczysław Janczewski Prezes Terenowego Koła Hodowców Koni w Węgorzewie – ojciec siedmiorga dzieci. Jego syn Grzegorz przejął już ponad 80-ha gospodarstwo. Pan Mieczysław z racji doświadczenia doradza synowi, który oprócz koni rasy polski koń zimnokrwisty zajmuje się hodowlą bydła mlecznego (33 krowy dojne) i hodowlą trzody chlewnej (osiem macior).

Ziemia to 35 ha pod pługiem i użytki zielone. Hodowla koni to cztery klacze- matki, punkt kopulacyjny z ogierem dzierzawnym. Razem z młodzieżą stado liczy 11 koni. Konie są użytkowane zaprzęgowo, a korzystają z tych zaprzęgów goście, prowadzi również agroturystykę. W rodzinie Mieczysława Janczewskiego już wiele pokoleń zajmowało się hodowlą koni. Pan Mieczysław pochodzi z suwalskiego, a więc rejonu konia sokolskiego. Jego dziadowie utrzymywali sokolaki niezastąpione w pracach polowych oraz użytkowane w zrywce i zwózce drewna z okolicznych lasów. Te rodzinne tradycje krzewi teraz prezes i na ziemi węgorzewskiej. Osiągnięcia ma niemałe: 50 ogierów wyhodował w swoim gospodarstwie, w tym aż 11 ogierów kupiło od niego Stado Ogierów. Jego konie uczestniczyły w każdym kętrzyńskim czempionacie z wyjątkiem 2007 roku.

Członkiem Polskiego Związku Hodowców Koni pan Mieczysław jest od początku lat 70. Jako wieloletni członek naszej organizacji mówi, że obecnie w naszej pracy najważniejsza jest promocja naszego rodzimego produktu, czyli polskich koni. Koni, których jedynym użytkowaniem nie jest produkcja mięsa. Koni roboczych pracujących w lasach i na polach tam, gdzie ich użycie jest ekonomicznie uzasadnione, oraz używanych w zaprzęgach czy pod wierzchem.

Roman Szultka z Terenowego Koła Hodowców Koni Słupsk (Pomorski Związek Hodowców Koni) to ojciec sześciorga dzieci, które już interesują się końmi. Najdzielniej sekunduje tacie mała Agnieszka razem z hodowcą prezentującą przed komisją konie. Pan Szultka gospodaruje na 300 ha, w tym 200 ha niezłej ziemi ornej.

W gospodarstwie ze zwierząt są tylko konie. Historia ich w rodzinie pana Szultki, wywodzącego się z ziemi słupskiej, jest długa. Obydwaj dziadkowie pana Romana pracowali w majątkach ziemskich i obydwa pracowali przy koniach. W domu rodzinnym hodowca miał sposobność zaznajomić się z końmi, już w dzieciństwie pracując z nimi we wszystkich pracach polowych.

Hodowla – stadnina z 43 klaczami – matkami. Plan stadniny na rok następny jest układany w tej stadninie już jesienią przy pomocy specjalisty ze związku. W przeszłości zdecydowano na jednorazowy dolew krwi belgów ardeńskich, ale następne pokolenie klaczy idzie już pod rodzime ogiery. W tej hodowli jest wszystko przemysłowe i zaplanowane.

Najlepsze młode klaczki po ocenie pod matkami są przewidziane do uzupełnienia stada matek. Pozostałe są sprzedawane. Ostrzejsza selekcja dotyczy ogierów. Wiadomo, że średnio z 10 klaczy matek, nawet w tak planowo prowadzonej hodowli, można uzyskać jednego ogiera.

Jest to dobry wynik. Pan Roman odchował już 10 ogierów, które weszły do hodowli.

W domu państwa Szultków są poza końmi zimnokrwistymi konie rasy fryzyskiej chodzące w zaprzęgu i koni rasy wielkopolskiej traktowany jako koń rodzinny pod wierzch i dosiadywany głównie przez dzieci. Konie zimnokrwiste też są użytkowane zaprzęgowo. Jednorazowo w gospodarstwie Romana Szultki można założyć 6 par do zaprzęgu. Konie zarabiają na siebie, woząc gości weselnych.

Terenowe Koło Hodowców Koni w Słupsku jest bardzo aktywne dzięki nieodżałowanej pamięci Józefowi Raichertowi, byłemu prezesowi tego koła. Czcząc Jego pamięć, hodowcy corocznie organizują memoriał Jego imienia poświęcony amatorskim zawodom w powożeniu.

Roman Szultka jest członkiem Związku dopiero od 2002 roku, ale karierę hodowcy ma bogatą. Na czempionacie w Kętrzynie pokazał konie



po raz czwarty. Klacz Jutra, która w 2007 roku była na trzecim miejscu, obecnie zdobyła tytuł czempionki. Na Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Poznaniu Roman Szultka w 2005 roku wystawił ogiera Mahdi, w 2006 roku czempionat zdobył ogier Lotram, a w 2007 roku klacz Bomba.

Od kilku lat konie, które nie są przewidziane do uzupełnienia własnego stada, są sprzedawane na aukcjach organizowanych w gospodarstwie państwa Szultków.

W zeszłym roku na aukcji wystawiono 27 koni prezentowanych w zaprzęgu i pod siodłem, z których sprzedano 18, osiągając dobre ceny.

W rozmowie hodowca kilkakrotnie podkreślał, że taki sukces można osiągnąć poprzez doskonałe przygotowanie koni do sprzedaży.



Jerzego Kondratiuka znają nie tylko bywający na czempionacie w Kętrzynie hodowcy i miłośnicy koni zimnokrwistych. Już od ośmiu lat przyjeżdża z końmi do Warszawy na wystawę Hippika Varsovia i pokazuje zaprzęg podlaski z doskonale przygotowaną do pracy zaprzęgowej klaczą. Towarzyszyła mu wtedy córka Agnieszka. Dzisiaj, już jako studentka hodowli i jeździectwa na olsztyńskiej uczelni, nie straciła zainteresowania końmi hodowanymi w domu. Nadal bliskie są jej konie zimnokrwiste, pomimo to, że w Olsztynie ma własną klaczkę pod wierzch rasy wielkopolskiej, a w domu jeszcze jedną wielkopolkę, obecnie ze źrebięciem. Pan Jerzy

Tadeusz Kowalczyk z Dziecinowa w woj. mazowieckim reprezentuje Terenowe Koło Hodowców Koni w Koźienicach (prezes Kazimierz Jaworski).

Pan Kowalczyk z zadowoleniem prezentuje pracę swojego koła, opowiada o jego aktywności, o organizowanych imprezach i o tym, że 40% koni kierowanych na radomską aukcję to konie hodowców z koźienickiego koła.

Uważa jednak, że pomimo takiej aktywności koła dużo jeszcze można zrobić dla lepszej promocji koni zimnokrwistych i dla integrowania środowiska hodowców koźienickich we współpracy z miejscowymi gminami i całą społecznością powiatu.

Co do tradycji hodowlanych to jak wszyscy przedmówcy przypomina dziadków pracujących końmi i lubiących je.

Pan Tadeusz gospodaruje na 100 ha rybacko-konnego gospodarstwa. W domu pozostał jedynie syn Dawid, bo jego dwaj dorośli bracia gospodarują już na swoim.

Mając 14 klaczy matek i 28 koni jedynie rasy polski koń zimnokrwisty, prowadzi racjonalną hodowlę. Podstawą jest selekcja młodzieży pod matkami i decyzja, które źrebięta pozostają do dalszego chowu, a które będą sprzedane. Selekcji dokonuje się przy udziale kierownika Związku Jacka Hebdy.

Z tego stada klacze Pan Krawczyk uzyskał już 5 ogierów sprzedanych na aukcjach, a w tym roku szykuje następne dwa. Konie w tym dużym gospodarstwie pełnią dodatkowo rolę naturalnych kosiarek przeciwdziałających zarastaniu krzakami obrzeży gospodarstwa rybackiego.

Konie ponadto chodzą w zaprzęgu, a najmłodsze pokolenie rodziny Krawczyków, czyli wnuczki Pana Tadeusza, już zdradzają zainteresowanie końmi.



jest również ojcem przygotowującego się obecnie do obrony doktoratu na Politechnice Białostockiej syna Mirosława.

Jerzy Kondratiuk gospodaruje na 60 ha ekologicznego gospodarstwa w Ciełuszkach, woj. podlaskie, gdzie ziemi ornej ma 25 ha, 20 ha łąk i las.

Hodowla koni zimnokrwistych to 10 klaczy matek, punkt kopulacyjny i młodzież polskiego konia zimnokrwistego w liczbie 17 źrebiąt.

Ogier Floks użytkowany na punkcie kopulacyjnym jako dwulatek w 2006 r. został Czempionem Polski w Kętrzynie, następnie okazał się najlepszy na aukcji ogierów

w Mońkach w tym samym roku, a w 2008 roku uzyskał tytuł czempiona na wystawie w Szepletowie.

Konie w gospodarstwie Jerzego Kondratiuka pracują w zaprzęgu, co w tym rejonie kraju jeszcze kilka lat temu było normą. Hodowca pamięta czasy, kiedy jego sąsiedzi wszystkie prace polowe wykonywali końmi, oczywiście sokólskimi. Kondratiuk ma również trzy klacze sokólskie objęte programem ochrony.

Jerzy Kondratiuk jest członkiem Związku i Białostockiego Koła Hodowców Koni już od 32 lat. Bardzo dobrze ocenia pracę społeczną w swoim kole działającym pod kierownictwem prezesa Słepoworońskiego.

Magnesium Mg

Nowe strzemie z wymienną stopką

Magnez (Mg, łac. magnesum) to pierwiastek chemiczny, metal ziem alkalicznych (druga grupa główna układu okresowego). Stop Magnezu charakteryzuje się ogromną wytrzymałością i odpornością.

www.equirria.shop.pl

Wyłączny przedstawiciel w Polsce

Equirria Sp. z o.o. ul. Klonowa 12, 40-168 Katowice (Kosztutka)

tel. (032) 258 97 62, fax: (032) 200 05 57

OFICJALNY DOSTAWCA SPRZĘTU JEŹDZIECKIEGO DLA POLSKIEJ EKIPY OLIMPIJSKIEJ - ATENY 2004

POLISH EVENTING TEAM

ATHEN'S 2004

**STAJNIA
SPORTOWO - HODOWLANA**

www.kolanowski.com.pl

Kolanowski



Camirez

Con Capitol/Ex Libris/Corso
Gnady
Rasa oldenburska
Data urodzenia: 5.04.2003
Wzrost: 171 cm



Libero A

Landcapitol/Lord Liberty/Kronprinz xx
Ciemnogniady
Rasa oldenburska
Data urodzenia: 10.04.2000
Wzrost: 167 cm

Erebus

Contender/Grannus/Cor de la Bryere
Skarogniady
Rasa oldenburska
Data urodzenia: 18.03.1995
Wzrost: 165 cm



Corofino A

Corofino/Calando I/Ritter
Siwy
Rasa holenderska
Data urodzenia: 18.02.1995
Wzrost: 174 cm



Azart

Argentinus/Luigi xx/Landadel
Kasztanowaty
Rasa oldenburska
Data urodzenia: 17.02.2002
Wzrost: 168 cm

**Oferta stanówki
na sezon 2009**

**Więcej informacji na stronie
www.kolanowski.com.pl**



Stajnia posiada także konie do sprzedaży
Kontakt telefoniczny: Adam Kolanowski +48 605 10 36 25

Gwiazdy Podlasia

dr inż. Ewa Jastrzębska
Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa, UWM Olsztyn

w Szepietowie

Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie od wielu lat organizuje w czerwcu Wystawę Zwierząt Hodowlanych i Dni z Doradztwem. Ta świetnie zorganizowana impreza jest okazją do oceny osiągnięć w hodowli, produkcji oraz w przetwórstwie.

Rosnąca z roku na rok oferta wystawiennicza przyciąga ponadstutysięczne grono zwiedzających. Można tu zobaczyć i kupić m.in.: zwierzęta hodowlane, sprzęt rolniczy renomowanych firm oraz pasze, nawozy i środki ochrony roślin. Podczas wędrowki po ogromnym terenie podlaskiego ośrodka, wspinaliśmy się na przygotowanym do organizacji tak dużej imprezy, można też znaleźć stoiska z ogrodowymi roślinami ozdobnymi i produktami spożywczymi regionalnych producentów. Jednak najważniejszym punktem imprezy jest komisyjna ocena zwierząt. Podczas tegorocznej wystawy 128 hodowców przedstawiło do oceny: bydło, konie, owce, trzodę i drób, w liczbie łącznie 303 zwierząt.

Zimnokrwiste i szlachetne

Podczas wystawy spotkali się także hodowcy i miłośnicy polskich koni

zimnokrwistych oraz polskich koni szlachetnych półkrwi. Konie zostały poddane ocenie komisji pod przewodnictwem Jerzego Gawareckiego – dyrektora Stada Ogierów w Kętrzynie. W jej składzie znaleźli się: Marek Niewiński – specjalista z WZHK w Białymstoku i Jacek Hebda – kierownik oddziału radomskiego WZHK w Warszawie.

Gdy zakwita Floks

Stawkę przedstawionych zwierząt oceniono według zasad obowiązujących na wystawach koni, biorąc pod uwagę: typ (przyznając maksymalnie 10 pkt.), pokrój (10 pkt.), ruch – stęp i klus (oceniając polskie konie zimnokrwiste maksymalnie 10 pkt., a polskie konie szlachetne półkrwi – 20 pkt.) oraz kondycję, pielęgnację, przygotowanie konia do wystawy i sposób prezentacji (niezależnie od rasy maksymalnie 10 pkt.).

Komisja oceniła łącznie 20 koni przedstawionych w czterech gru-



Ogier Floks (po Bajor od Frezja po Rulon) przedstawiony przez Jerzego Kondratiuka z Cieluszek został najwyżej oceniony (37,6 pkt.) w kategorii młode ogiery zimnokrwiste.

pach. Jako pierwsze zaprezentowały się młode ogiery zimnokrwiste, spośród których najwyżej oceniony (37,6 pkt.) został Floks (po Bajor od Frezja po Rulon) przedstawiony przez Jerzego Kondratiuka z Cieluszek.

W grupie ogierów starszych zwycięzcą (36,3 pkt.) został gniady Wigim (po Gourmet od Wigilia po Wanga), który pokazał bardzo dobry ruch szczególnie w klusie, co niewątpliwie odziedziczył po ojcu-reproduktorze. Ogier ten urodzony w 2003 r. w Stadninie Koni Nowe Jankowice został zaprezentowany przez Marcina Szarejko z Zabłudowa.

Wśród klaczy zimnokrwistych wygrała kasztanowata Witanka (po Ares od Werbena po Salniak), zdobywając 37 pkt. Urzekła ona komisję doskona-

łym typem, bardzo dobrym ruchem i przygotowaniem do wystawy, czego dokonał prezentujący ją Mariusz Wyszowski z Kalinówki.

Ostatnią w kolejności oceniania była grupa klaczy rasy polski koń szlachetny półkrwi. W stawce ocenianych samic tytuł czempiona zdobyła ciemnogniada Orchidea (po Damon od Oldena po Kosmos), którą prezentowała właścicielka klaczy Dorota Brzezowska z Białegostoku.

Wszyscy wystawcy otrzymali nagrody pieniężne zachęcające do wzmożonej pracy hodowlanej oraz udziału w przyszłych wystawach, a zdobywcy tytułów czempiona oraz v-ce czempiona dodatkowo zaprojektowaną specjalnie dla celów tejże wystawy statuetkę Wigora. ■



Gniady ogier Wigim (Gourmet – Wigilia po Wanga) został zwycięzcą (36,3 pkt.) w grupie ogierów starszych.



Kasztanowata Witanka (Ares – Werbena po Salniak) wygrała wśród klaczy zimnokrwistych, zdobywając 37 pkt.

Urok dobrej Fabuły

Janusz Lawin

Na tegorocznym czempionacie koni rasy śląskiej prawdziwe emocje rozgorzały w momencie, gdy najlepsze trzy klacze, które zwyciężyły w swoich grupach wiekowych, walczyły o tytuł czempionki. Były to: trzyletnia Fabuła, dwuletnia Nife i roczna Rewolucja.



Fabuła (Bułat – Fatima po Jogurt)

fot. Paulina Peckiel

17 sierpnia br. na terenie SO Książ podziwiać mogliśmy „kwiat śląskiej młodzieży”, czyli najlepszych przedstawicieli koni rasy śląskiej. Zorganizowany po raz kolejny czempionat miał kilka gwoździ programu, ale faktycznie temperatura sięgnęła zenitu, gdy po ponownym tego dnia zaprezentowaniu koni w stępie i klusie komisja wybrała czempionkę klaczy. Została nią trzyletnia

Fabuła. Jest to gniada klacz w nowszym typie konia śląskiego, której ojcem jest wyhodowany w Książu kary ogier Bułat. Jej matka klacz Fatima to córka zasłużonego w hodowli, a także w sporcie zaprzęgowym ogiera Jogurt. Klacz prezentował Jarosław Michalski młody hodowca z Grochowic w województwie dolnośląskim.

Trzeba przyznać, że przygotował swą klacz na ten czempionat znakomicie, a jej pre-

Hodowcy najlepszych ślązaków

Zdjęcia i opracowanie
Paulina Peckiel

Hodowla: 30 koni rasy śląskiej, w tym 7 klaczy-matek i 3 ogiery kryjące: ciemnogniady, 5-letni Bulwar (Bank – Buczka po Bojkot), kary, 3-letni Rotmistrz (Arabetto – Rota po Iner) oraz zbonitowany na 84 pkt, 4-letni og. Tabasco (Hutor – Tratwa po Endemit). Ogiery w tym roku cieszą się rekordową wręcz popularnością, kryjąc ponad 50 klaczy w roku, ale młody Rotmistrz w pierwszym swym sezonie rozplodowym jest oszczędzany. Niewątpliwą stratą było padnięcie młodego, bardzo dobrze zapowiadającego się, karego og. Romeo (Hutor – Ryna po Lapis), jednak zgodnie z zasadą, że hodowla przynosi zarówno sukcesy, jak i porażki, p. Andrzej stara się pamiętać jedynie pozytywne;

Celem hodowli jest nadal poszukiwany na Zachodzie stary typ konia śląskiego – mocny, wysoki i kościsty. W ciągu lata klacze oraz młode dzieć całą dobę przebywają na pastwiskach, bez jakiegokolwiek dodatku pasz treściwych. Ogiery przez cały rok dostają siano, płatkowany owies z dodatkiem witamin oraz niewielką ilość zbilansowanego granulatu;

Selekcja: ponieważ hodowlę znacznie ogranicza posiadany areal, p. Andrzej zmuszony jest sprzedawać niemal całe roczniki wyhodowanych klaczy, ciesząc się one niezmiennie dużym zainteresowaniem i dobrymi cenami. W gospodarstwie pozostają ogierki. Ich pierwsza selekcja odbywa się w grupie 1,5-roczniaków, a następnie pozostawione sztuki odchowywane są do wieku 3 lat. Część jako wałachy przygotowane do pracy w zaprzęgu przeznaczana jest na sprzedaż. Obecnie klacze-matki w stadzie reprezentują 4 rodziny: najbardziej ceniona 17-letnia skarogniada Argota (Afront – Alama po Adonis) – założycielka całej hodowli, matka 3 córek włączonych do stada (Alfa po Literat, Aronia po Hutor i Armada po Hutor) oraz 2 uznanych ogierów (Arsenał po Lapis oraz Apis po Lapis), ciemnogniada 12-let-

nia Losta (Agal – Lewita po Lix), 7-letnia gniada Rezolda (Lapis – Rezusa po Rapier) oraz 4-letnia Beta (Turkus – Baka po Bojkot). Klacze przeznaczone do hodowli nie są na miejscu użytkowane w zaprzęgu czy pod siodłem, jednak hodowca umiejętnie korzysta z możliwości oferowanych przez Zakład Treningowy: w 2007 r. próbę dzielności pozytywnie zaliczyły dobrze zapowiadające się klacze Beta (Turkus – Baka po Bojkot) oraz Aronia (Hutor – Argota po Afront), a w 2008 r. klacze Alaska (Arabetto – Alfa po Literat) oraz Raca (Rubin – Raba po Rapier). W chwili obecnej 2 ogiery własności p. Andrzeja odbywają trening w ZT w Książu: Regent (Arsenał – Raba po Rapier) oraz Harnaś (Afro – Hera po Probus);

Sukcesy: klacze własnej hodowli od kilku lat przedstawiane są z sukcesami na Czempionacie Młodzieżowym w Książu: w 2006 r. dwuletnia Aronia (Hutor – Argota po Afront) została czempionką klaczy i najlepszym koniem pokazu, w 2007 r. kl. Almera (Derit – Alfa po Literat) zdobyła wicczempionat klaczy, a w 2008 r. kl. Rewolucja (Romeo – Rezolda po Lapis) wygrała ze znaczną przewagą klasę klacek rocznych. Również klacze prezentowane na Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych nie pozostają niezauważone: 5-letnia Rezolda (Lapis – Rezusa po Rapier) wywalczyła tytuł czempionki rasy w 2006 r., a 3-letnia Aronia (Hutor – Argota po Afront) została wicczempionką w 2007 r.;

OZHK: członek OZHK Wrocław od ponad 20 lat, a poparcie i zaufanie okolicznych hodowców zaowocowało dla p. Andrzeja trzecią już kadencją prezesa Jeleniogórskiego Koła Hodowców Koni. Ze współpracy ze związkiem jest zadowolony, ceni zaistniałe szczególnie w ostatnich latach zmiany ku lepszemu, m.in. obowiązkowe próby dla ogierów i rosnącą liczbę wystaw. Problemem, z którym stale się boryka, w dalszym ciągu pozostaje konieczność dzierżawy pastwisk, bowiem obecnie zakup ziemi na tych terenach jest prawie niemożliwy.

Hodowca: Andrzej Pasternak, Popielówkę;

Gospodarstwo: 25 ha pastwisk i intensywnie użytkowanych łąk (dwa pokosy i wypas), nawożonych głównie naturalnie; pasza treściwa dla koni pochodzi całkowicie z zakupu;

Rodzina: na co dzień w pracy z końmi pomaga 18-letni syn Przemek oraz tata Jarosław;

Tradycje: tradycje sięgają wielu pokoleń wstecz, bowiem już pradziadek hodował na Kresach konie dla wojska. Sam p. Andrzej od dziecka marzył o pracy z końmi, choć, jak niechętnie przyznaje, początki tej przygody związane były z handlem. Należało wykorzystać ówczesne zainteresowanie niemieckich kupców rodzimym koniem małopolskim, głównie z terenów Kielecczyzny. Z wykształcenia jest technikiem weterynarii, a przez 2 lata kierował także niewielką stadniną koni śląskich przy PGR Lubomierz. Właściwą hodowlą koni p. Andrzej zajmuje się od ponad 20 lat. Początkowo były to właśnie piękne i charyzmatyczne konie małopolskie, jednak rasa ta w okolicach Jeleniej Góry trudno się aklimatyzowała, stąd, zgodnie z mottem „ziemia kształtuje rasę”, pomysł na hodowlę rodzimych na tym terenie koni rasy śląskiej. Od 8 lat w Popielówku zobaczyć można jedynie „ślązaki”;

zentacja w klusie należała do najlepszych. Tytuł wiceczempionki mogła zdobyć jedna z pięciu klaczy. Były nimi zwyciężczynie klasy klaczy rocznych i dwuletnich oraz trzy klacze, które zajęły w swych grupach drugie miejsca. Ów tytuł przyznano skarogniadej, dwuletniej klaczy Bakara. Jej hodowcą i właścicielem jest Joanna Olszewska, która ma gospodarstwo w miejscowości Jaroszkówka koło Legnicy, tej samej, gdzie swą siedzibę ma stadnina koni pełnej krwi angielskiej. Bakara jest córką siwego ogiera Liguster i pochodzącej z nieistniejącej już stadniny koni śląskich Strzegom klaczy Balladyna po Hades xx. Nieco wcześniej rozegrano klasę ogierków rocznych, których do Książu przewieziono aż dziesięć. To duża liczba zwłaszcza na fakt, że większość z nich przebywa na pastwiskach i przygotowaniu ich trzeba było poświęcić wiele czasu. Tytuł czempiona zdobył syn ogiera Iner, gniady Koliber wyhodowany w województwie śląskim przez Sylwię Kitel. Matką Kolibra jest klacz Kastanieta po Szwadron. Pani Kitel na tegorocznym czempionacie zaprezentowała też drugiego swego

wychowanka, ogierka Brylant, podobnie jak Koliber syna Inera, który zdobył trzecie miejsce. Obaj „chłopcy”, a szczególnie Koliber, zaimponowali ruchem w klusie i dobrym przygotowaniem.

Wiceczempionem wśród ogierków został ciemnogiady Ikar, syn ogiera Burgund (po Palant) i klaczy Iskierka po Aron. Przebył on najdłuższą drogę z koni prezentowanych w Książu, bo przyjechał aż z województwa łódzkiego, gdzie jego hodowca Mirosław Jarmuż ma stadninę koni tej rasy. Pomimo dużej odległości pan Jarmuż od lat przyjeżdża do Książa, zarówno na czempionaty, jak i na aukcje ogierów, a także oddaje swe młode klacze do zakładu treningowego. Piszę o tym fakcie, aby zwrócić uwagę na olbrzymi postęp, jaki dokonał się w świadomości hodowców koni śląskich. Coraz więcej z nich dostrzega potrzebę prezentowania swego dorobku na wszelkiego rodzaju wystawach i czempionatach. Fakt dowiedzenia do Książa prawie 60 koni z pięciu województw mówi sam za siebie... Podobnie jak w każdej hodowli, tak i wśród koni śląskich, która jest rasą nie-

zbyt liczną, niezwykle ważny jest dobór indywidualny i plan kojarzeń. Wielka tutaj rola Stada Ogierów w Książu, które jest właścicielem najwartościowszych rozplodników. Również konie tu hodowane są coraz lepsze. Do szczególnie efektywnych przykładów obrazujących niniejszą tendencję należała najlepsza wśród klaczy dwuletnich gniada Nife po Palant od Nike po Evento. Miejmy zatem nadzieję, że impreza pozostanie corocznym miejscem spotkań hodowców koni śląskich i przy dużym zaangażowaniu wszystkich zainteresowanych będzie nadal się pomyślnie rozwijać. ■

Odprawa przed czempionatem.



foto: Paulina Peckiel

Hodowca: Sylwia i Krystian Kitel, Ligota Książęca;

Gospodarstwo: powierzchnia 30 ha, w tym 3 ha pastwisk i 5 ha łąk, pozostała część to grunty orne (pszenica, owies, jęczmień, kukurydza, buraki, marchew);

Tradycje: Sylwia zainteresowanie końmi „odziedziczyła” po ojcu, który hodował konie szlachetne różnych ras;

Hodowla: obecnie w gospodarstwie znajduje się 11 koni rasy śląskiej, w tym 5 klaczy-matek oraz dzierzawiony z SO Książ ogier Martel (Bojkot – Malta po Lakmus), który z racji niewielkiej liczby klaczy śląskich w okolicy kryje również klacze innych ras;

Sukcesy: Hodowlę pp. Kitel rozpozyczyli 5 lat temu od zakupu pochodzącej ze stadniny w Strzelcach Opolskich klaczy Berta (Turkus – Berenika po Mundial), która przyniosła już właścicielom tytuł czempionki regionalnej wystawy w Opolu. Cenną klaczą jest również kara, dobrze ruszająca się Rozeta (Subiekt – Rita po Arlin), która w 2007 r. przedstawiona została na Ogólnopolskim Czempionacie Młodzieżowym w Książu (6. m-ce w klasie klaczy 2-letnich), a w 2008 r. z oceną dobrą ukończyła stacjonarną próbę dzielności w Zakładzie Treningowym w Książu. W tegorocznym czempionacie brały udział 2 konie własnej hodowli: og. Koliber (Iner – Kastanieta po Szwadron) zdobył tytuł czempiona a og. Brylant (Iner – Berta po Turkus) zajął III miejsce w swojej klasie;

Selekcja: odchowane w gospodarstwie żrebięta są regularnie przedstawiane na wystawach regionalnych (Poręba, Opole), a następnie klaczki włączane są do stada matek;

Użytkowanie: konie, zajeżdżane we własnym zakresie, wykorzystywane są do pracy wierzchem oraz w zaprzęgu, głównie podczas kuligów, wesel czy dożynek;

OZHK: współpracę z rodzinnym OZHK Katowice pp. Kitel oceniają bardzo pozytywnie, podkreślając m.in. szybki przekaz informacji.



Hodowca: Mirosław Jarmuż, Kębliny, gm. Zgierz;

Gospodarstwo: powierzchnia 30 ha ziemi, w części dzierzawionej, głównie łąki (produkcja siana i sianokiszonki) oraz uprawa zboża na własne potrzeby (owies, jęczmień);

Rodzina: w pracy z końmi pomagają również córki p. Mirosława: 22-letnia Monika, 17-letnia Karolina i 13-letnia Ania. Hodowla koni nie jest podstawowym zajęciem p. Mirosława;

Tradycje: dziadek Jan hodował klacze zimnokrwiste, z przeznaczeniem do pracy na roli oraz do produkcji żrebiąt rzeźnych. Począwszy od 1992 r. p. Mirosław hodował koniki polskie, jednak zachwycony wszechstronnymi możliwościami koni śląskich postanowił w 2000 r. dołączyć je jako drugą hodowaną rasę;

Hodowla: w gospodarstwie znajdują się obecnie 44 konie hodowane dwóch ras: 30 koni śląskich, w tym 9 klaczy-matek oraz 14 koników polskich, a także 3 kuce jako urozmaicenie i ozdoba gospodarstwa. Za najcenniejsze klacze śląskie w swoim stadzie uważa te, które zapoczątkowały hodowlę: kl. Italia (Dekameron – Izula po Impet) oraz strzegomską kl. Estonia (Dudek – Estebana po Astenik). Stacjonują tutaj również dwa kare ogiery rasy śląskiej: 11-letni, zbonitowany na 82 pkt Burgund (Palant – Buczka po Bojkot) oraz 14-letni bogusławicki Dent (Liton – Dera po Perlon);

Selekcja: żrebięta własnej hodowli utrzymywane są około 2 lat w gospodarstwie, a następnie najlepsze z klaczy włączane są do hodowli, pozostałe sztuki przeznaczane są na sprzedaż. Konie w ciągu dnia korzystają z pastwisk, nocą przebywają w stajni lub na przystajennych padokach. Większość koni jest przygotowywana przez córki p. Mirosława do pracy w siodle i w zaprzęgu. W 2008 r. dwie klacze własnej hodowli: 3-letnia Ekstaza (Skandal – Estonia po Dudek) oraz 5-letnia Iskierka

(Akron – Italia po Dekameron) zaliczyły stacjonarną próbę dzielności w Książu;

Sukcesy: od kilkunastu lat część koni, zarówno rasy śląskiej jak i konik polski, bierze również udział w regionalnych wystawach (Bratoszewice, Pajęczno, Tarpaniada). Konie na Ogólnopolskim Czempionacie w Książu wystawiane są drugi rok: przedstawiane w 2007 r. klacze Ignorancja (Berdysz – Italia po Dekameron) oraz Euforia (Skandal – Estonia po Dudek) zdobyły odpowiednio 4 i 5 m-ce w klasie klaczy rocznych, a roczny ogierek Ikar (Burgund – Iskierka po Akron) został tegorocznym czempionem ogierów;

Plany: p. Mirosław ma w planach przedstawienie w 2009 r. klaczy śląskiej swojej hodowli na Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Poznaniu;

OZHK: członek OZHK Łódź od początku lat 90. Bardzo dobrze ocenia współpracę ze swoim Terenowym Kołem Hodowców Koni, któremu prezesuje Krzysztof Tyszkowski. Za największy problem uważa trudności w zmobiliizowaniu hodowców do wystawiania swojego dorobku hodowlanego na forum publicznym, w pokazach bierze bowiem udział tylko część hodowców, a duża grupa bardzo dobrych koni nie opuszcza swoich gospodarstw.

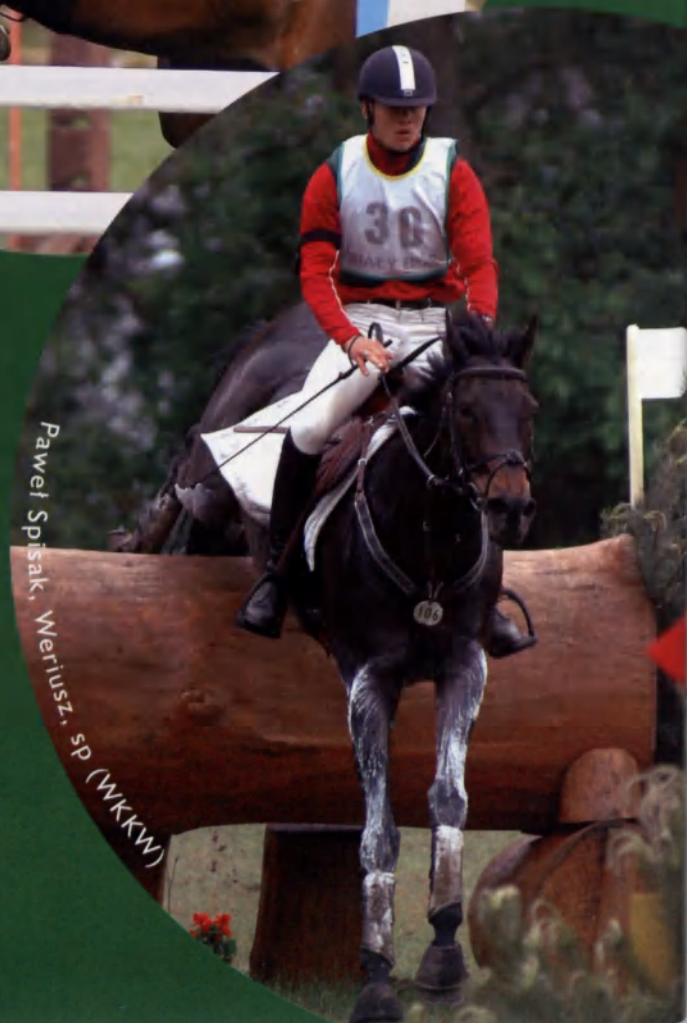




Artur Społowicz, Wąg, sp (WKKW)



Michał Rapcewicz, Randon, sp (ujeżdżenie)



Paweł Spisak, Wierusz, sp (WKKW)

Polski Związek Hodowców Koni

serdecznie dziękuje polskim Olimpijczykom:

Michałowi Rapcewiczowi,

Pawłowi Spisakowi,

i Arturowi Społowiczowi,

za starty na koniach polskiej hodowli.

Teraz



Pod takim hasłem Polski Związek Hodowców Koni, Stado Ogierów Bogusławice oraz Stadnina Koni Dobrzyniewo i Stado Ogierów Biały Bór zorganizowały tegoroczne Aukcje Młodych Ogierów Ras Szlachetnych.

Polskie Konie

Licytacje zamykały program próby dzielności, jaką w pierwszym tygodniu września przyszło zdawać kandydatom do miana przyszłych reproduktorów. Wydarzeniem bez precedensu był bezsprzecznie dwujęzyczny (polsko-angielski) katalog aukcyjny, dostępny także w wersji elektronicznej na stronie www.pzhk.pl. Wydawnictwo, stanowiące integralną część „Hodowcy i Jeźdźca”, zawierało nie tylko krótkie opisy rodowodowych i użytkowych zalet 25 oferowanych na sprzedaż ogierów, ale przede wszystkim profesjonalne zdjęcia koni, a co najważniejsze, odpowiednio wcześniej trafiło do rąk szerokiego grona potencjalnych nabywców.

W eleganckiej oprawie

Organizatorzy zadbali jednak nie tylko o promocję i reklamę obu aukcji, ale również o elegancką oprawę, sympatyczną atmosferę i sprawną obsługę. Na wysokości zadania stanęli gospodarze obu licytacji, bardzo starannie przygotowując ringi aukcyjne i zapewniając profesjonalną prezentację należycie wypielęgnowanych koni.



Ogier El Bonillo hodowli Jana Zubera.

fol. Agnieszka Brokowska

Nie zawiedli również klienci, chociaż liczniejsza oferta z pewnością przyciągnęłaby większe grono zainteresowanych zakupem. Wypada mieć nadzieję, że tegoroczne działania i starania organizatorów zachęcą wystawców do odważniejszego korzystania z tej formy sprzedaży koni. Młotek aukcyjnego ostatecznie nie poszedł w ruch, ale ożywiona licytacja kilku koni cieszy, bo pozwoliła jej uczestnikom i zgromadzonej

publiczności poznać zasady publicznej sprzedaży i miejmy nadzieję przekonała niektórych, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”.

Wprawdzie zbyt często jeszcze oczekiwania sprzedających aż nadto mijają się z rynkową wyceną koni, więc wynik finansowy musiał okazać się skromny. Jednak konsekwentna polityka małych kroków z czasem na pewno zacznie przynosić wymierne efekty.

Cenny Sex

W Bogusławicach wskutek poaukcyjnych negocjacji nabywcę znalazł siwy małopolski SEX (First des Termes x - Sonia m po Elam m) hodowli Zdzisława Szczepanka, sprzedany w kraju za 42 tys. złotych. Sprzedaż Czempiona Zakładu Treningowego trzeba zdecydowanie zapisać po stronie plusów i uznać za dobry prognostyk na przyszłość. A ta stawia przed bogatszymi w tegoroczne doświadczenie organizatorami nowe wyzwania. ■

VIP



Licznie zgromadzona publiczność, hodowcy i właściciele.

fol. Agnieszka Brokowska



Czempionatowy test skoczków

Michał Wierusz-Kowalski
zdjęcia Małgorzata Żółtańska

17. edycja Mistrzostw Polski Młodych Koni w Skokach Przez Przeszkody rozgrywanych pod patronatem ministra rolnictwa i rozwoju wsi to już historia.

Staraniem PZH, PZJ i KJ „Łąck” w dniach 22–24 sierpnia br. na hipodromie SO w Łącku rywalizowały o sportowo-hodowlane laury najlepsze 4-, 5-, 6- i 7-latki. Zadaniom parkurowym autorstwa Łukasza Jankowskiego oraz bacznej ocenie Komisji Sędziowskiej pod przewodnictwem Krzysztofa Tomaszewskiego poddano 187 koni, których dosiadało 104 jeźdźców z 80 klubów (plus 3 niezrzeszonych), co pozwala utrzymać imprezie pozytywne status quo ugruntowujące jej rangę i potrzebę istnienia na firmamencie branży. Tegoroczne zmagania, szczególnie wśród koni hodowli krajowej, wypadły zaskakująco szczęśliwie dla osobniczek płci żeńskiej – klacze 4-letnia Estella sp (Luron kwpn/ Eskorta sp/ Cordalme old) pod Magdaleną Domagałą (KS Nad

Wigrami, Mikołajewo), 5-letnia Orinoko Plus-S sp (Atylla – Olibobik/Luis hol) pod Krzysztofem Gozdkiem (KJ Jumping Team Krynica), 6-letnia Boliwia sp (Elvis kwpn/Breda aus. gor./Fam hol) pod Krzysztofem Ludwiczakiem (KJ Wechta Rosnówko) i 7-letnia Trojka (Lawendel kwpn – Tripla sp/Cabrol hol) pod Antonim Tomaszewskim (KJ Equita Warszawa) wygrały każdą z kategorii wiekowych. Zdaniem licznej rzeszy fachowców to pożądana dla hodowli tendencja, która w dalszej perspektywie, jeśli w/w klacze zostaną matkami, może wydatnie wzmocnić walory użytkowe naszych koni skokowych. Niemniej to tylko jedna z wielu opinii, jakie podczas i na temat MPMK można było usłyszeć. Niektóre z nich zatem pozwalamy sobie zaprezentować w niniejszym materiale. ■



Andrzej Stasiowski, dyrektor biura PZH tuż przed dekoracją koni czteroletnich.

Czempion Polski koni 7-letnich – klacz **TROJKA** sp (Lavendel kwpn/Tripla sp/Cabrol hol.), hod. Petrico SA, wł. Romuald Dobrowolski, zawodnik Antoni Tomaszewski, KJ Equita Warszawa (z lewej)

Najlepszy 7-latek hodowli zagranicznej – klacz **ESCALONA** han. (Escudo I han./Cherrybomb han./Calypso II hol.), wł. Dariusz Michalak, zawodnik Ewa Mazurowska, KJ Vertus Łódź (z prawej)





(z lewej) Czempion Polski koni 6-letnich – kl. **BOLIWIA** sp (Elvis kwpn\Brenda aus.gor./Farn hol.), hod. Drei W Stud Farms Sp z o.o, wł. Damian Wechta, zawodnik Krzysztof Ludwiczak, KJ Wechta Rosnówko

(z prawej) Najlepszy 6-latek hodowli zagranicznej – og. **PABLO** old. (Pik Labionica han.\Ondra baw/Cor De Brillant baw), wł. Dariusz Michalak, zawodnik Ewa Mazurowska, KJ Vertus Łódź

PIĘCIOLATKI

Czempion Polski koni 5-letnich – kl. **ORINOCO PLUS-S** sp (Atylla\Olibobik/Louis hol.), hod. i wł. Wiesława Szumlakowska, zawodnik Krzysztof Gozdek, KJ Jumping Team Brynica (z lewej)

Najlepszy 5-latek hodowli zagranicznej og. **CASSIS** hol. (Cassini I hol.\Husum hol./Romino hol.), wł. Largo S.A, zawodnik Piotr Sawicki, KJ Nad Stropną Parchowo (z prawej)



Czempion Polski koni 4-letnich - kl. **ESTELLA** sp (Luron kwpn\Eskorta sp/Cordalme old), hod. i wł. Eco Abi - Ewa Fabińska, zawodnik Magdalena Domagała, KS Nad Wigrami Mikołajewo



Najlepszy 4-latek hodowli zagranicznej – og. **CROSS** hol. (Chambertin hol.\Zullia hol./Cantus hol.), wł. Andrzej Gołaś, zawodnik Aleksandra Lusina, KJ Agro-Handel Śrem

Powiedzieli po mistrzostwach

przygotował Michał Wierusz-Kowalski
zdjęcia Małgorzata Żółtańska

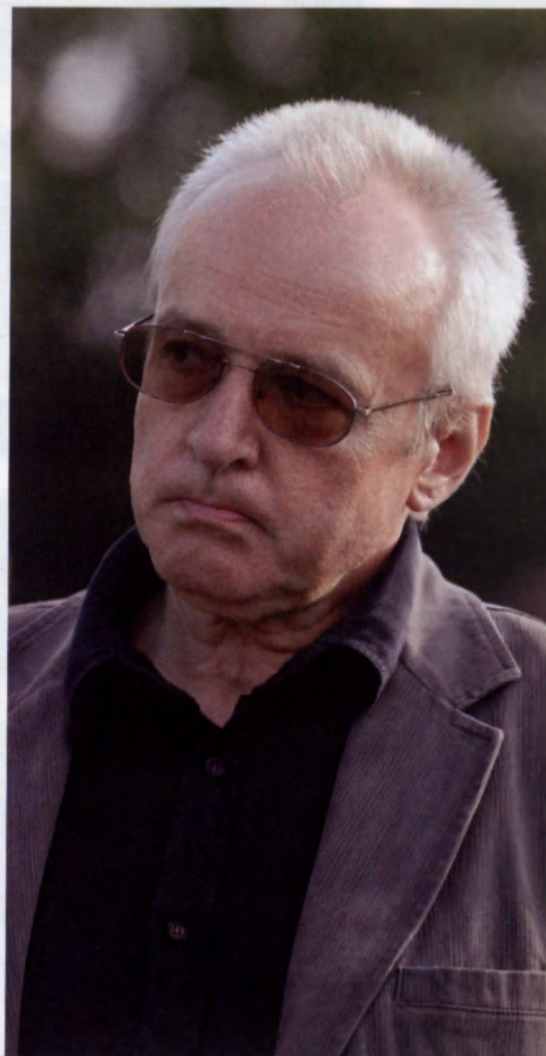
Wojciech Fabiński – właściciel Stadniny Koni „Nad Wigrami”

MPMK 2008 potwierdzają utrwaloną już tendencję stałego wzrostu ilościowo-jakościowego koni kwalifikujących się do finałów. Ów wzrost poziomu cieszy i sprawia, że konkurencja jest coraz ostrzejsza, więc trudniej o sukcesy, które o ile przychodzą, dają znacznie większą satysfakcję.

Tegoroczne finały MPMK mieliśmy przyjemność oglądać w towarzystwie holenderskiego trenera i hodowcy pana Daana Naanminga (jako trener holenderskiej kadry młodzieżowej zdobył w ciągu 15 lat 25 medali ME, jest także członkiem komisji selekcyjnych księgi KWPN). Nasz gość pochlebnie wyrażał się o poziomie jeździeckim Mistrzostw, natomiast krytycznie ocenił fakt dominacji w polskiej hodowli koni w starym, dość ciężkim typie, podczas gdy dzisiejszy sport potrzebuje koni lekkich, szybkich i bardzo dynamicznych. Takich koni było w Łątku stosunkowo niewiele.

Daan podkreślał też bardzo mocno szczególną rolę sędziowania w czempionatach młodych koni, która nie powinna ograniczać się tylko i wyłącznie do wyłonienia zwycięzców poszczególnych roczników. To właśnie przez sędziowanie można realizować właściwą politykę rozwoju hodowli, wytyczania pożądanych kierunków, edukowania szerokich rzesz hodowców, lansowania najlepszych koni. Aby MPMK tę najważniejszą rolę mogły w polskiej hodowli odgrywać, konieczne jest opracowanie takich zasad sędziowania, które po pierwsze będą nadzwyczaj przejrzyste i czytelne, a po drugie, będą miały wymiar wieloletni, zapewniający ciągłość oraz konsekwencję w dążeniu do celu pracy hodowlanej. Wszak efekt decyzji podjętych przez hodowców m.in. w oparciu o wnioski z tegorocznych MPMK będziemy mogli ocenić dopiero za pięć lat...

Nie chciałbym, aby moje słowa były odczytane jako ocena pracy komisji sędziowskiej. Hołduję zasadzie niewypowiadania się na temat bardzo trudnej pracy jurorów. Ponadto zabieram głos bezpośrednio po finale 4-latków, w którym najwyżej sklasyfikowana została nasza klacz Estella. Nie mam więc powodów do narzekania. To, co powiedziałem odnośnie zasad i roli sędziowania w czempionatach, jest skierowane do osób, które powinny czuć się odpowiedzialne za tworzenie właściwych warunków dla rozwoju polskiej hodowli. Jako hodowcy będziemy się tego domagać we wspólnym, dobrze pojętym interesie. ■



Jacek Wierzchowiecki – były trener polskiej kadry

MPMK powinny być najważniejszym świętem wszystkich hodowców. Zatem jak przystało na uroczystość, parkury powinny mieć szczególną oprawę, nie wspominając o punktach gastronomicznych, sanitariatach czy atrakcyjnych antraktach. Tego wszystkiego w Łątku chyba mały niedosyt. Szczęśliwie na pomoc organizatorom z piątku na sobotę przyszedł deszcz i uelastyczniając ciut za twarde podłoże, uratował imprezę.

Co do warstwy sportowej – skoro podniesiono minimum kwalifikacyjne do 2 x 7,8 pkt., to nieporozumieniem było tegoroczne sędziowanie w terenie. Znowu zwyciężyły jakieś lokalne interesy, kolesiostwo i nepotyzm, bowiem spora grupa zakwalifikowanych do finału koni zupełnie na to nie zasługiwała, przez co niepotrzebnie zaśmiecała ogólny wydzźwięk czempionatu. Tutaj musi się spotykać elita hodowlana, a nie przypadkowa zbieranina. Trochę trudniej oczywiście dysponować 4-latkami, więc ciśnie się na usta pytanie, czy aby nie za wcześnie wymagamy od nich posłuszeństwa, odpowiedzi na pomoce, dojrzałego wyglądu i zachowania, techniki?! Potem obserwujemy, jak zawodnik pod jurora, prezentując konia, łamie jego naturę i wrodzone predyspozycje. To nie może być wyścig szczurów, więc absurdem jest wymaganie od 4-latka idealnego kontaktu tudzież stopnia ujeżdżenia. ■



Marek Lewicki
doświadczony zawodnik konkurencji skoków

Nigdy nie byłem za MPMK w Łącku. Uważam, że organizator od lat nie spełnia podstawowego warunku, jakim jest jakość murawy na płycie głównej. Przecież nad podłożem trzeba systematycznie pracować, a tutaj ledwo utrzymuje się tę substancję. Tak prestiżowa impreza wymaga inwestycji, tymczasem organizator nic nie robi, aby sprostać światowym standardom. W MPMK biorę udział od 1999 roku, więc zaliczyłem także ostatnie 5 edycji w Łącku. Niestety, ze smutkiem stwierdzam, że poza wycięciem okalających hipodrom malowniczych topól nic więcej nie uczyniono. Może czas najwyższy dać szansę wykazać się komuś innemu, przenosząc imprezę, bo odgórne założenie, że monopol na MPMK ma SO w Łącku, szkodzi sprawie. ■

Michał Wojnarowski – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

Jak każde przedsięwzięcie tej rangi, tak i MPMK w Łącku ma swoje blaski i cienie. Wyzwanie nie ogranicza się tylko i wyłącznie do pieniędzy, ale także do należytego przygotowania obiektów, infrastruktury, logistyki, pewnego układu ludzkiego, wreszcie działań z pogranicza marketingu i public relations. Wielkie wyzwanie oraz trudna do przecenienia rola tej imprezy, tymczasem środki, jakie jest skłonne wyasygnować ministerstwo, są więcej niż skromne. Do stałych bolączek należy brak wystarczającego zaplecza noclegowego. Słabym punktem są również gastronomia oraz mocno wyeksploatowane, znane całej jeździeckiej Polsce, mobilne namioty stajenne – ludzie coraz częściej upominają się o coś nowocześniejszego, lepiej wentylowanego i przestronnego, bo wartość koni rośnie, a bezpieczeństwo czy komfort im stwarzany nie idzie z tym w parze. Na przyszłość musimy zdecydowanie poszerzyć bazę sanitarną dla tych, którzy mieszkają w koniowozach czy camperach. Ponadto czas najwyższy zacząć myśleć o rozgrywaniu czempionatu na dwóch parkurach równolegle, bowiem jeśli konkurencja skoków nadal będzie się tak dynamicznie rozwijała, jak to ma miejsce na Zachodzie, to wkrótce się zakorkujemy, bo nie zdołamy poddać ocenie na jednym placu 400 koni. ■



Grzegorz Orlński prezes Stowarzyszenia Hodowców Polskiego Konia Gorąckorwistego

Generalnie całym sercem jestem za ideą MPMK. Niesłuchanie potrzebna oraz pożądana, jedyna słuszna metoda jeździecko-hodowlanej selekcji. Napawa optymizmem stale rosnący poziom zarówno materiału końskiego, jak i świadomego uczestnictwa branży, co odzwierciedla choćby tegoroczna frekwencja. Ewidentnie ewoluuje myśl polskich hodowców i właścicieli koni. Oczywiście nie ma idealnego rozwiązania na promocję polskich koni, ale sądzę, iż stopniowo m.in. dzięki MPMK budujemy markę, doskonalimy i posuwamy się we właściwym kierunku, tak by w niedalekiej przyszłości polskie jeździectwo stało polskimi końmi, a to będzie najlepszą wizytówką efektywności naszych działań. Dlatego też potrzebujemy jak powietrza bieżącej konfrontacji produktu hodowlanego ze sprawdzianem sportowym – tylko tędy droga na zachodnie hipodromy i na IO w Londynie.

Ponieważ czempionat ma przede wszystkim służyć polskim koniom, musimy zadbać o zdroworozsądkowe proporcje pomiędzy dostępnością imprezy dla koni krajowych i importowanych. Te ostatnie, nawet jeśli nieźle gatunkowo, nie mogą ilościowo przyćmiewać uczestnictwa rodzimego produktu, więc stoimy przez koniecznością stworzenia dla nich rankingu, który by weryfikował listę przyszłych „zachodnich sparingpartnerów” dla koni naszej hodowli, a MPMK nie mogą być alternatywą nadania licencji ogierowi hodowli zagranicznej. ■





Grzegorz Kubiak

wielokrotny MP w skokach przez przeszkody

Dzisiaj konie są w przeważającej większości prywatne, więc to właściciel decyduje, kto, jak i kiedy będzie pokazywał dany materiał. Oczywiście chcąc uniknąć niemiłych niespodzianek, warto sięgnąć po doświadczonych jeźdźców, bo nieudany eksperyment zazwyczaj dużo kosztuje. Skoro nie sam koń skacze, lecz para, to rutyna dżokeja pozwala przeprowadzić nawet miernej klasy zwierzę przez zadania MPMK w akceptowalny sposób, ukrywając braki techniczne, obycie parkurowe, słaby stopień zjeżdżenia. Ale z drugiej strony medalu – koń klasowy nawet z haniebnymi błędami jeźdźcy potrafi się wytłumaczyć, czym dowodzi w teście jakim jest czempionat, swego talentu i nietuzinkowych predyspozycji. Oddzielny temat stanowi atmosfera na MPMK, a raczej jej mizerne wydanie. Skoro jest to święto jeździecko-hodowlane to za mało w programie atrakcji towarzyszących – ludzie potrzebują zamiast przeciągających się nudnych przerw jakichś pogadanek, komentarzy, fajnych dla zwykłego widza przerywników. Wszak wchodzi w ten sport coraz większe pieniądze i inwestor, który je wydaje, a się na tym zupełnie nie zna, potrzebuje swego rodzaju edukacji, żeby przykładowo kwestia zrzutek przestała mieć tajemnice, żeby wiedział, kiedy jest wina konia, a kiedy jeźdźcy, jakimi kryteriami kierują się przy ocenie sędziowie... Musimy sięgnąć po korzyści płynące z nauki przez zabawę – tego oczekuje rozrastające się środowisko koniarzy. ■

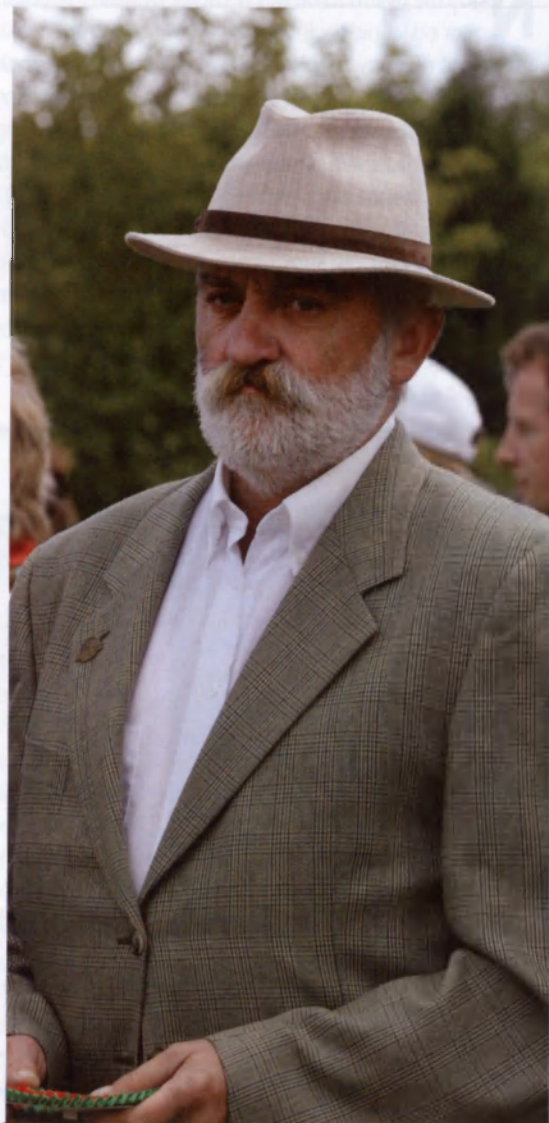
Bogdan Kuchejda – sędzia stylu na MPMK

Po pierwsze, frekwencja – wyraźny wzrost liczby koni, który niestety przy okazji wypłaszczył jakość stawki, tzn. za dużo średniaków. Mimo podniesionego limitu kwalifikacyjnego do 2 x 7.8 pkt., przepustkę na finał MPMK dostało ponad 260 koni. Uważam, że winą za ów stan rzeczy należy obarczyć kwalifikatorów stosujących, w stosunku do lat ubiegłych, absurdalnie zawyżony poziom not.

Po drugie, poziom prezentacji – znowu potwierdza się to, że każdy jeździec, jadąc bezmyślnie, może popsuć efekt końcowy. Nie wiadomo, dlaczego nagle nawet starzy rutyniarze zaczęli jechać asekuracyjnie, wręcz ze strachem. Gra ambicji, ciśnienie, świadomość stawki... nie rozumiem – nawet klasowi jeźdźcy robili w finale szkolne błędy. Trzeba sobie uzmysłowić, że ciężar gatunkowy imprezy ciągle działa na naszych zawodników paraliżująco – nad tym trzeba pracować. Potem się okazuje, że koniom mniej „przeszkadzają” zadania parkurowe niż ludziom.

Po trzecie, sędziowanie – osobiście jestem bardzo zadowolony ze współpracy z sędzią francuskim, Jeanem Fourcartem. Wszystkie jego opinie były niesłychanie wyważone, konsekwentne, stanowcze; potrafił każdą decyzję uzasadnić oraz mądrze bronić swych racji – wszędzie jednak zachowując obiektywizm i sprawiedliwość.

Po czwarte, MPMK dla polskich koni – trzeba oddzielić w konkursach konie polskie od zagranicznych, tzn. na tych samych parkurach osobno powinny iść polskie, a osobno zagraniczne, inaczej mamy niepotrzebny bałagan, który nie służy promocji rodzimej hodowli. Stąd też wniosek, aby ograniczyć m.in. starty importowanymi klaczami, a dla ogierów wprowadzić ranking, który zacznie limitować dostępność obcych koni do MPMK, bo to impreza robiona głównie z myślą o polskich koniach, nie zaś dla lansowania dokonań sąsiadów. ■





Władysław Byszewski

jeden z pomysłodawców MPMK,
przewodniczący Komisji
Odwolawczej

Z satysfakcją obserwuję rozwój tej imprezy. Idea czempionatu zaczyna przynosić pożądane rezultaty. Ale jeszcze 16 lat temu, inicjując jej byt, w pewnym sensie improwizowaliśmy. Dzisiaj to już zupełnie inny etap – doskonały wciąż system zbliża nas sukcesywnie ku idealnym rozwiązaniom.

Może chciałoby się widzieć na MPMK więcej krajowych niż zagranicznych koni, a tak próba porównania odbywa się trochę ze stratą dla polskiego materiału, tj. ginie on w przysłowiowym tłumie. Tymczasem nasze konie nie ustępują jakością obcym i dobrze radziły sobie z przyjaznymi parkurami pana Łukasza Jankowskiego. Gorzej z dosiadającymi. Nawet rutynowanym zawodnikom przydarzały się urągające sztuce pomyłki. A przecież wszystko było fair, bez pułapek, na pasujących odległościach i łagodnych zakrętach...

Pokazana w tym roku większa liczba klaczy, nawet jeśli nie zabłyśnie w sporcie, może okazać się cennym dla postępu biologicznego tworzywem hodowlanym. Tymczasem obecność importowanych ogierów jest moim zdaniem dyskusyjna, szczególnie gdy szwankuje sędziowanie, tzn. brakuje ewidentnych różnic punktowych. Mimo szerokiej skali not obserwujemy coraz większe zawężanie wyników – u arbitrowi bierze górę asekuracja, chyba nie chcą nikogo urazić, a to nonsens. Zatem, czy sędziować grupowo, czy indywidualnie? Na te i wiele innych pytań decydenci polskiej hodowli będą zmuszeni sobie odpowiedzieć. ■

Łukasz Jankowski – gospodarz toru na MPMK

Relatywnym oparciem musi być dla nas Lanaken i Bundeschampionat. Stąd stopniowy wzrost wymagań. W tym roku udało się m.in. wprowadzić do testu 5-latków w II-półfinale potrójny szereg. Przed nami jeszcze, to co Niemcy ćwiczą od dawna, otwarty 3-metrowy rów z wodą, być może wysokość podniesiona do 125 cm. 5-latki i u nas z powodzeniem skaczą już otwarty rów z wodą. Przy zachowaniu dotychczasowych przyjaznych dystansów sprzyjających równej, rytmicznej jeździe stopniowo wzmacniamy stopień trudności oparty na optyce przeszkód i ich otoczenia, geometrii linii przebiegu, a także rozmiarach przeszkód. Już niedługo dojdziemy do sytuacji, że zdecydowanie przeważać będą w finałach 5-latków i 6-latków bezbłędne przejazdy, a w parkurze nie będzie już wolno w tych grupach wiekowych nic utrudniać. Tutaj w sukurs architektom toru przychodzą sędziowie stylu, którzy swymi notami przejmują rolę decydującego selekcjonera i dokonują ostatecznej weryfikacji. ■



Aleksandra Lusina – ubiegłoroczna mistrzyni Polski w skokach

Zgrubsza jest OK., nie ma się czego czeplić, jeśli organizatorzy dbają o kilka podstawowych drobiazgów, np. typu wałowanie placu. Odczuwalnie zmienia się poziom jakościowy –



konie występujące w MPMK są naprawdę coraz lepsze. Natomiast pozostawia sporo do życzenia sfera jeździecka – moim zdaniem do startu powinni być dopuszczani zawodnicy z minimum II klasą sportową. Prowadzenie młodego konia jest dużą odpowiedzialnością rzutującą często na całą przyszłą karierę sportową zwierzęcia. Zresztą nie tylko tutaj napotykamy zjawisko skrajnego dyletantyzmu. Wszak hodowcy nie wolno za wszelką cenę wmawiać przyszłemu właścicielowi, że skoro koń z uwagi na nieprzeciętną urodę wygrał wystawę hodowlaną, to równie genialny będzie użytkowo. Świat się coraz bardziej specjalizuje, więc dzisiaj nie wystarczy, że koń jest ładny – koń do sportu musi być szczery, jezdny, z potencjałem, subtelny – szczególnie w kontekście amazonki, bo niby dlaczego mam walczyć z krnąbrnym reproduktorem, który ma głowę zaprzętą wyłącznie popędem płciowym, a nie współpracą z człowiekiem. Zatem potrzebujemy ostrej selekcji i nie wolno wmawiać nowo pojawiającym się w orbicie jeździectwa ludziom, że dany koń jest świetny, gdy widząc inne na zawodach staje na dwóch łapach, rży i wali z zadu – genialny egzemplarz, bo pokazuje całemu otoczeniu swoją siłę... Brednia! Takich koni nie chcemy, więc i takich koni nie wolno nam dopuszczać do finału MPMK. Inaczej nigdy nie doczekamy się postępu! ■

Michał Wierusz-Kowalski

Jarantów

– mistrzowski potencjał

Niewielka wieś Jarantów koło Kalisza za sprawą wielkich serc, wyobraźni i zaangażowania jej mieszkańców, w dniach 28-31 września podejmowała uczestników V Mistrzostw Świata w Powożeniu Zaprzęgami Jednokonnymi. Komitet Organizacyjny z rodziną państwa Anny i Andrzeja Jaworowiczów na czele dokonał wielkiej rzeczy, zapisując się na zawsze złotymi literami

GDY MARZENIA się spełniają
– Andrzej Jaworowicz.



fol. Katarzyna Blesznowska

Wspaniała atmosfera, łaskawa pogoda, szczególnie w sobotę i niedzielę, sportowa walka bez niebezpiecznych wypadków, niezapomniane chwile „wieczoru narodów”, kolorowa ceremonia otwarcia i zamknięcia, to wszystko będzie wspomniane przez kolejne dwa lata, a może i dłużej. Na pewno dla zwycięzców, ale nie tylko, gościnny Jarantów pozostanie wyjątkowym miejscem na sportowej mapie świata, do którego zdecydowanie warto wracać...

Na starcie MŚ stanęło 68 zawodników z 20 krajów, w tym 18 zespołów. Niestety, polskim powożącym nie było dane powtórzyć sukcesu ze szwedzkiego Astrop, gdzie w 2004 roku nasza drużyna w składzie

Agnieszka Chwastek (dziś Lulis) z Batalionem, Wiktor Pietrowski z Bogaczem i Przemysław Zabłocki z Turkiem, sięgnęła po brąz. Mimo wielkich nadziei oraz gorącego dopingu ponad 3 tysięcy rodaków nasi chłopcy – tj. Bartłomiej Kwiatek z Eliotem, Adrian Kostrzewa z Erupem i Maciej Forecki z Modenarem – zakończyli rywalizację zespołową dopiero z 9. lokatą. Indywidualnie najwyżej wśród Polaków uplasował się lider tegorocznego rankingu FEI, czyli ponownie Bartek Kwiatek (11. m), wyprzedzając tylko nieznacznie swoją młodszą siostrę Weronikę z Niklem (16. m). Po tytuł mistrza sięgnął prowadzący od pierwszego dnia zawodów, doświadczony Holender Jan van den Broek. Tymczasem najlepszy team

wystawili Francuzi przed Niemcami i Szwajcarami (szczegółowe wyniki patrz: www.jarantow2008.com).

Impreza w Jarantowie pokazała ogromny organizacyjny potencjał. Ponadto gospodarz toru Christian Iseli z Austrii w asyście Czesława Koniecznego zbudował budzącą uznanie trasę maratonu. Malowniczo posadowione kombinacje przeszkód, gładki jak stół trawiasty hipodrom, nowoczesna infrastruktura energetyczno-techniczna to inwestycje z rozmachem, ale i przyszłością. Nie bez kozery w kuluarach głośno mówiło się o szansie przyznania Polsce za 4 lata mistrzostw w czwórkach. Kto wie, czy po Kentucky to właśnie do Jarantowa nie wróci ponownie mityng najwyższej rangi?! ■

Tysiąc euro śląskiego dla Nikla



Zakończone właśnie Mistrzostwa Świata w Powożeniu Zaprzęgami Jednokonnymi w Jarantowie pozwoliły z końcowej klasyfikacji wyłonić laureatów nagród ufundowanych przez Polski Związek Hodowców Koni oraz Wielkopolski Związek Hodowców Koni. Nagrody – 1000 euro i 3000 złotych – dedykowane były najlepszym koniom polskiej hodowli. Ponadto wręczono specjalnie przygotowane na tę okazję pamiątkowe derki i puchary – w ramach akcji „Teraz Polskie Konie”. *MWK*

Najlepsze konie polskiej hodowli

1. Ogier Nikel (Eliot od Niobe po Bojkot) – zdobywca głównej nagrody PZHK! Hod. i wł. SO Książ, powożący Weronika Kwiatek, miejsce 16 – nagroda PZHK – 1000 euro;
2. Ogier Izer (Eliot od Izzyda po Mundial), hod. SO Książ, wł. Henryk Glinkowski, powożący Przemysław Sroka, miejsce 22;
3. Wałach Bogacz (Lansjer od Buczyzna po Glockner), hod. SK Strzelce Opolskie, wł. Justyna Kubik, powożący Ryszard Gil, miejsce 29.

Najlepszy koń wyhodowany w Wielkopolsce

Ogier Ataman (Dżamir xx od Atlanta po Trawant) – zdobywca nagrody WZHK! hod. SK Posadowo wł. SO Bogustawice, powożący Paweł Andrzejewski – nagroda WZHK – 3000 zł.



fort. Katarzyna Blesznowska

Ryszard Gil odbiera nagrodę PZHK



fort. Katarzyna Blesznowska

- Szczęśliwi medaliści mistrzostw
1. Jan van den Broek (Holandia)
 2. Ann-Violaine Brisou (Francja)
 3. Jan Moonen (Holandia)



fort. Paulina Peckiel

Jan van den Broek



fort. Paulina Peckiel

Ann-Violaine Brisou



fort. Paulina Peckiel

Jan Moonen



BARTEK KWIATEK i ogier Eliot. (fort. Paulina Peckiel)



AGNIESZKA LULIS i wałach Prym. (fort. Paulina Peckiel)



ADRIAN KOSTRZEWA i ogier Erup. (fort. Paulina Peckiel)



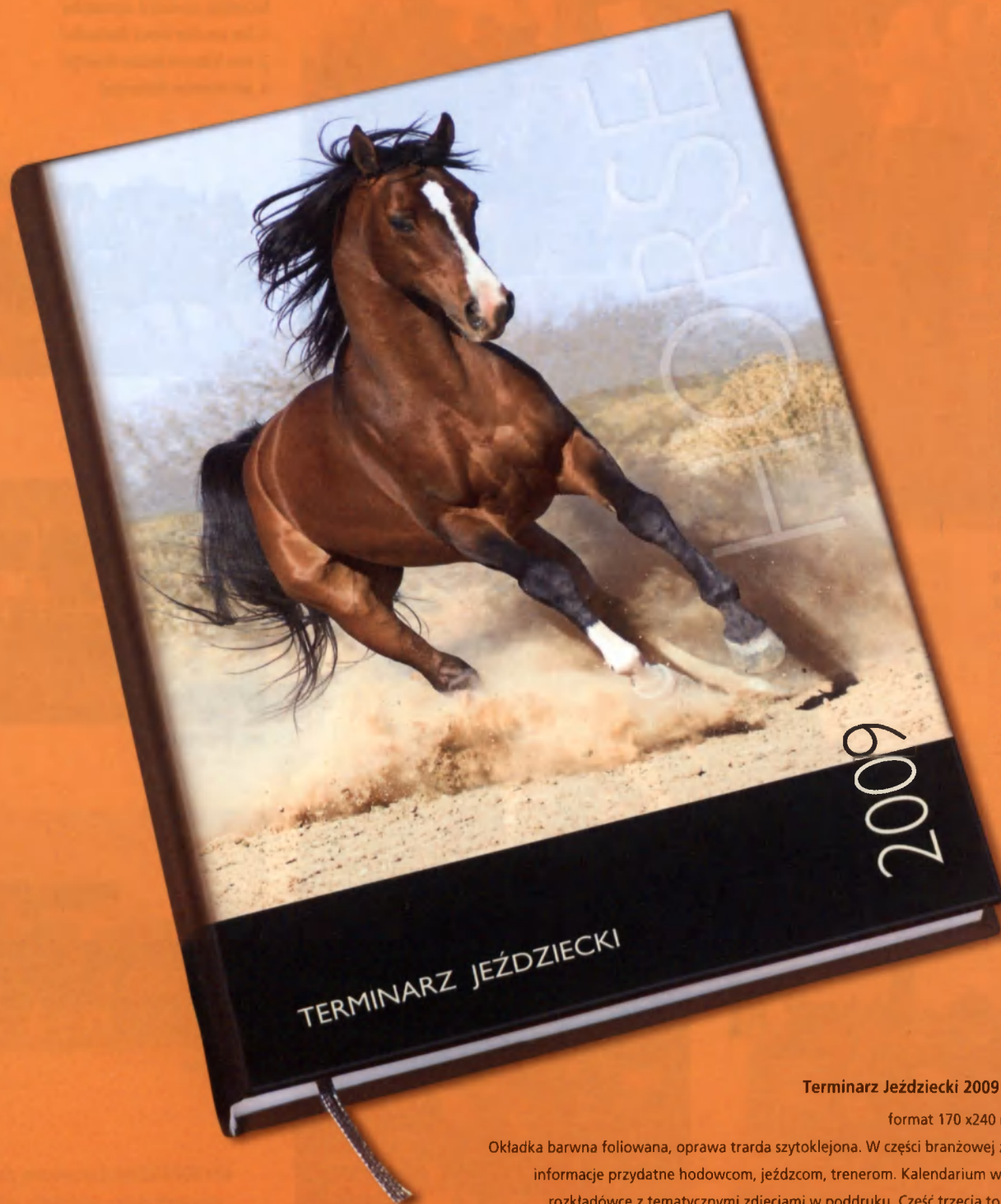
MACIEJ FORECKI i wałach Modenar. (fort. Paulina Peckiel)



fort. Katarzyna Blesznowska

GDY BOHATEROWIE są zmęczeni, pomagają członkowie ekipy – Amerykanie zaprzężeni.

Twoja pasja, nasze terminarze...

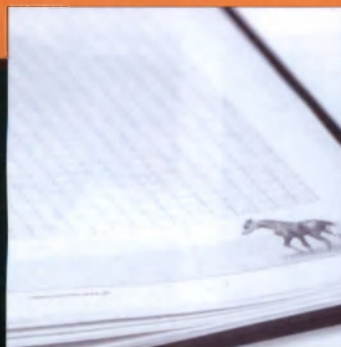
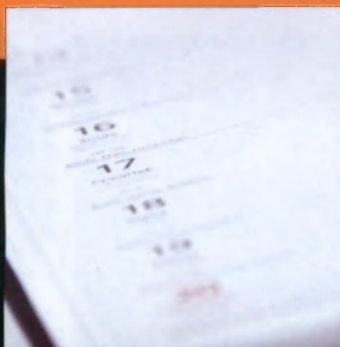


Terminarz Jeździecki 2009 (kalendarz książkowy)

format 170 x 240 mm, objętość 144 str

Okladka barwna foliowana, oprawa trarda sztytoklejona. W części branżowej zwięto podstawowe informacje przydatne hodowcom, jeźdźcom, trenerom. Kalendarium w układzie tydzień na rozkładówce z tematycznymi zdjęciami w poddruku. Część trzecia to dane tele-adresowe związków, organizacji, klubów, producentów, sklepów jeździeckich.

Kalendarze dostępne w sieci **EMPIK**



Adeon wydawnictwo **Tebra**

z pasją przez 365dni..

64-700 Czarnków, ul. Przemysłowa 1c
tel. 067 255 85 83, fax 067 255 85 82
e-mail: wydawnictwo@adeon.pl
www.adeon.pl

sklep internetowy: **www.terminarze.pl**

Selekcja

Dorota Lewczuk
IGiHZ PAN Jastrzębiec

koni sportowych

Selekcja koni polega na wyborze na rodziców następnego pokolenia zwierząt, które charakteryzują się cechami, jakimi ma charakteryzować się ich potomstwo. Im bardziej odziedziczalna jest cecha, na którą selekcjonujemy, i im bardziej skonsolidowany cel hodowlany, tym realizacja postępu hodowlanego będzie szybsza.

Selekcjonując konie, wybieramy z populacji geny, których efekty działania są przez nas preferowane. Selekcja jest skuteczna, o ile oparta jest na wyborze koni o preferowanych genach, a nie na widocznych efektach tych genów – czyli cechach ocenianych. Dopiero ocena, na ile oceniane przez nas cechy uwarunkowane są genetycznie, a na ile środowiskowo, pozwolą na prawidłową selekcję. Jeżeli bowiem będziemy selekcjonować konie na podstawie osiągniętych przez nie wyników, a nie na podstawie możliwości przekazywania zdolności genetycznych do osiągnięcia takich wyników, selekcja będzie nieskuteczna lub znacznie wolniejsza.

Jeździec nie czyni konia

Użycie w rozrodzie konia, który swoje wyniki zawdzięcza dobremu jeźdźcowi, nie spowoduje, że jego potomstwo będzie posiadało równie dobre lub lepsze wyniki, ponieważ wyniki te mogły wynikać z jakości jeźdźcy, a nie z jakości genów konia. To samo dotyczy użycia w rozrodzie konia, który swoje wyniki zawdzięcza ogólnej, wyższej jakości środowiska – jego środowisko nie jest jednak odziedziczalne. Dlatego też w większości wyspecjalizowanych związków ostatnim etapem selekcji koni jest ocena wartości hodowlanej, którą w wielu wypadkach sami hodowcy „szacują na oko”, kierując się wynikami potomstwa koni i dostępnymi im informacjami o danym koniu, lub korzystając z dostępnych oszacowanych wyników wartości hodowlanych dla ocenianych cech. Wartości hodowlane mogą być ocenia-

ne dla poszczególnych cech pojedynczo oraz dla grupy cech charakteryzujących zdolności koni.

Gen a postęp

Osiągnięcie najszybszego postępu hodowlanego jest celem wielu ras koni, dlatego też poszukuje się takiego systemu oceny, który pozwoli na możliwie wcześniejszą ocenę koni i znalezienie takich kryteriów selekcyjnych, które będą w jak największym stopniu przekazywane następnemu pokoleniu. W genetyce populacji stosowane są pojęcia określające, w jakim stopniu oceniana przez nas cecha zależna jest od samego konia (powtarzalność) i od jego wartości genetycznej (odziedziczalność).

Oszacowanie tych wskaźników pozwala na określenie, jak szybki może być postęp hodowlany w selekcji oraz w jakim stopniu cecha, którą oceniamy, może być doskonała genetycznie. Wysokie wskaźniki odziedziczalności (w skali od 0 do 1) świadczą o możliwości szybkiego postępu w danej cesze. Dodatkową informacją o przydatności ocenianej cechy w selekcji koni, o ile nie odzwierciedla ona bezpośrednio celu hodowlanego, jest jej związek z celem hodowlanym. Związek genów warunkujących te same cechy nazywany jest korelacją genetyczną. Wysoki wskaźnik korelacji genetycznej między cechami oznacza, że cechy te są uwarunkowane przez te same geny. Dlatego też wiele związków poszukuje cech, które mogą być oceniane we wczesnym wieku koni i mają wysokie powiązania genetyczne z cechami bezpośrednio opisującymi cel hodowlany. Przykładem takich cech, które są wysoko skorelowane



for. Małgorzata Ziobrowska

genetycznie z celem hodowlanym, są cechy oceniane w zakładach treningowych i wyniki sportowe. Wiele związków prowadzi więc selekcję pośrednią, oceniając młode konie w ujednoliconych warunkach zakładów treningowych.

Taka ocena jest podstawową oceną koni w Niemczech. Przez wiele lat w Niemczech obowiązywała 100-dniowa stacjonarna ocena ogierów, w roku 2001 na podstawie badań niemieckich naukowców oszacowano wysokie korelacje genetyczne pomiędzy cechami ocenianymi w czasie 30., 70. i 100. dnia treningu. Na tej podstawie postanowiono zastosować obowiązkowy 30-dniowy test i dalszy etap, już do wyboru – test 70-dniowy lub kariera sportowa. Charakterystycznym elementem tego systemu jest to, że im później koń poddawany jest ocenie, tym wymagania stawiane są wyższe. Cechy oceniane na próbach dzielności ogierów są wysoko odziedziczalne i często osiągają nawet wartości powyżej 0,6, przy czym zdolności skokowe są cechami wyżej odziedziczal-

Wyniki sportowe to cecha wysoko skorelowana genetycznie z celem hodowlanym.

nymi niż zdolności ujeżdżeniowe. Nieco niższą odziedziczalnością charakteryzują się podobnie oceniane cechy na próbach dzielności klaczy stacjonarnych i polowych, przy czym odziedziczalność prób stacjonarnych jest wyższa 0,3-0,5. Wysokie wartości wskaźników odziedziczalności wynikają z ujednoliconego wpływu środowiska oceny, który jest trudny do oceny w warunkach zawodów.

Test najdzielniejszych

Wyniki próby dzielności dla młodych ogierów w Holandii są odziedziczalne na wysokości 0,3-0,4. Wskaźniki te oszacowano na takiej wysokości zarówno dla wcześniejszych prób 100-dniowych, jak i obecnych prób 70-dniowych. Odziedziczalność wyników prób dzielności klaczy osiąga poziom zbliżony do poziomu odziedziczalności prób dzielności w Niemczech.

Wysoka odziedziczalność cech ocenianych na próbach dzielności młodych koni pozwala przypuszczać, że selekcja koni na podstawie tych ocen będzie skuteczna i pozwoli na uzyskanie jeszcze lepszego potomstwa, tym bardziej że cechy te są wysoko skorelowane z wynikami sportowymi koni (w granicach 0,5-0,9), szczególnie dla cech skokowych.

Osiąganie celów hodowlanych nie jest jednak realizowane w całej Europie w ten sam sposób. Odmienny system stosowany jest w Szwecji, gdzie nie ma typowych prób dzielności, natomiast wszystkie konie różnych płci w wieku 4-5 lat przechodzą dwukrotnie połowy test dla koni wierzchowych. Wskaźniki odziedziczalności tych prób są zbliżone do wskaźni-

kami zawodów są zbliżone do korelacji zawodów i prób dzielności. Jeszcze niższe wartości uzyskuje się, szacując odziedziczalność typowych wyników sportowych, gdyż nie przekraczają one najczęściej poziomu 0,2 i są coraz niższe w starszych klasach wiekowych. Wynika to także z trudności ze znalezieniem jednoznacznego parametru oceny użyteczności koni na zawodach. Najczęściej stosowanym kryterium są wygrane przez konia pieniądze, lecz nie są one wartością przyznawaną każdemu koniowi na zawodach. Podobnie kłopotliwe jest stosowanie rankingu zajętych przez konie miejsc, ponieważ określone lokaty na kolejnych zawodach nie są równoważne – zawody nawet tej samej klasy nie zawsze posiadają taką samą ilość startujących. W szacowaniu parametrów genetycznych i wartości hodowlanych koni sportowych stosuje się także: sumę miejsc, sumę zwycięstw, sumę wygranych, roczną najwyższą wygraną, średnią najwyższą wygraną, średnią roczną wygraną, logarytm sumy wygranej, logarytm sumy wygranej na jeden start, logarytm wyników (jako punktów bonitacyjnych lub karnych).

BLUP – model osobniczy

Oszacowane wskaźniki odziedziczalności służą jako informacje wprowadzane do programów szacujących wartości hodowlane koni. We wszystkich krajach za najlepszą obecnie stosowaną metodę szacowania uznaje się BLUP – model osobniczy. Warunkiem dokładnego szacunku parametrów genetycznych za pomocą każdej metody jest zastosowanie odpowiednich czynników w modelu pozwalających na eliminację wielu subiektywnych wpływów, takich jak sędzia, zakład treningowy, kierownik, przygotowanie konia do testu, jeździec czy inbred.

Dyskusyjna jest jeszcze forma przedstawiania szacunków wartości genetycznej zwierząt. Zależnie od potrzeb kraju, kierunku specjalizacji hodowli i jej zaawansowania, praktyki hodowlanej, uzyskiwanych parametrów genetycznych proponuje się stosowanie różnych indeksów – a więc ogólnego, kładącego nacisk w równym stopniu na zdolności skokowe i ujeżdżeniowe, lub skokowego pozwalającego na szybszy postęp w uzyskiwaniu zdolności do skoków.

W badaniach światowych zakończono dyskusję nad takimi sprawami, jak

konieczność oceny klaczy, wprowadzenie do modelu stopnia przygotowania koni przed testem czy potrzeba oceny „jezdności”, której odziedziczalność jest bardzo wysoka, podobnie jak i korelacje genetyczne z wynikami sportowymi. Każdy kraj zależnie od potrzeb i stanu jakościowego hodowli musi stworzyć własną receptę uzyskania konia sportowego.

Wybór właściwej do selekcji cechy, prawidłowe i możliwie dokładne oszacowanie wskaźnika odziedziczalności oraz stosowany do niego odpowiedni dobór strategii hodowlanej jest podstawą osiągnięcia postępu hodowlanego. Najwłaściwsza do selekcji koni jest cecha, średnio do wysokości odziedziczalnej. Im niżej odziedziczalna jest cecha, na którą konie selekcjonujemy tym więcej informacji i obserwacji jest nam potrzebnych do prawidłowej selekcji. Przy odziedziczalności na wysokim (pow. 0,6) i średnim poziomie (0,2-0,4), selekcja może być efektywna już na podstawie użyteczności własnej osobnika. Przy selekcji na cechy o niskiej odziedziczalności dane o potomstwie i krewnych bocznych mogą zwiększyć dokładność oceny. Zarówno zdolności skokowe, jak i ujeżdżeniowe koni należą do cech średnio i nisko odziedziczalnych, właściwa selekcja jest więc podstawowym warunkiem powodzenia w hodowli.

Stacjonarne lub polowe

W hodowli koni sportowych w Europie postuluje się integrację systemów oceny oraz prowadzenie jednolitych systemów oceny dla klaczy i ogierów. Już samo wprowadzenie testów dla klaczy umożliwiło podniesienie postępu selekcyjnego. Próby selekcyjne stacjonarne i polowe mogą być stosowane w programach hodowlanych alternatywnie. Odziedziczalność cech badanych w próbach dzielności jest wysoka, konie te są młode, co przy dużych odstępach między pokoleniami ma istotne znaczenie. Ocenie w zakładach treningowych podlega także większa część populacji niż w zawodach jeździeckich. Konie w zakładach podlegały mniejszej selekcji niż te, które biorą udział w zawodach. Wadą oceny w zakładach treningowych jest duży koszt utrzymania zakładów i treningu koni oraz subiektywność ocen. Należy więc zdawać sobie sprawę z potrzeby kontroli postępu hodowlanego w następnym etapie selekcji – w wyczynie sportowym. ■

Osiąganie celów hodowlanych nie jest realizowane w całej Europie w ten sam sposób.

ków odziedziczalności prób dzielności.

Jeszcze inny system testowania koni stosowany jest we Francji i Belgii. Nie stosuje się tam prób dzielności koni, natomiast organizowane są cykle zawodów dla młodych koni, głównie w skokach. Podobną alternatywę oceny koni mają Niemcy, organizując czempionatowe zawody dla młodych koni. Wskaźniki odziedziczalności tych wyników nie przekraczają jednak w żadnym przypadku 0,3, a ich korelacje genetyczne z wy-

CSI ★★★

PARADA JEŹDZIECKA KATOWICE 2008

4-7 grudnia

Międzynarodowe zawody jeździeckie
w skokach przez przeszkody
Katowice, hala Spodek

Czwartek 4 grudnia 2008

- konkurs nr 1 Barbórka CUP 2008 kwalifikacje
- runda regionalna (ostatni konkurs kwalifikacyjny)
- Wieczór Barbórkowy

Piątek 5 grudnia 2008

- konkurs nr 2 Runda młodych koni
- konkurs nr 3 Mała Runda
- konkurs nr 4 Duża Runda
- konkurs nr 5 Finał Barbórka CUP 2008

Sobota 6 grudnia 2008

- konkurs nr 6 Runda młodych koni
- konkurs nr 7 Mała Runda
- konkurs nr 8 Grand Prix Katowic 2008
- Parada Jeździecka SPODEK 2008
- konkurs nr 9 Potęga skoku "Jump Disco Night"

Niedziela 7 grudnia 2008

- konkurs nr 10 "Ostatnia szansa" Joker
- konkurs nr 11 Finał Rundy młodych koni
- konkurs nr 12 Małe Grand Prix 2008
- konkurs nr 13 POLISH MASTERS 2008
- ceremonia zakończenia PARADY JEŹDZIECKIEJ KATOWICE 2008

Dodatkowo przewidujemy szereg pokazów i niespodzianek dla publiczności. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian programu.



www.ParadaJezdziecka.pl

Stado ogierów w Kętrzynie

„the best of...”

dr inż. Ewa Jastrzębska
Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa,
UWM Olsztyn

cz. 1 – Rastenburg

Stado Ogierów w Kętrzynie kojarzy się hodowcom z najlepszymi reproduktorami zimnokrwistymi. Na tę opinię Stado wraz ze swoimi pracownikami oraz końmi pracuje od 61 lat, ale jego tradycje są o wiele starsze.

Warto się jednak zastanowić, czy tylko lata powojenne wpłynęły na sukcesy na polu hodowlanym kętrzyńskiego stada? Nie chcę być posądzona o jakieś proniemieckie koligacje, ale sądzę, że „polskie” stado nie mogłoby tak dobrze funkcjonować, gdyby nie jego poprzednik – stado w Rastenburgu (dawna nazwa Kętrzyna) istniejące od 1877 roku. Ale po kolei...

Koń dla rycerza potrzebny od zaraz

Zakon krzyżacki, który w 1283 r. opanował późniejsze ziemie polskie, zastał kraj dziki, pierwotny, pokryty bagnami i lasami. Tereny te obfitowały w grubego zwierzę i dzikie konie, na które polowano. Małe, niezmiernie wytrzymałe i odporne na ciężkie warunki bytowania konie zbliżone były typem do naszych, jakie zamieszkiwały w tamtych czasach Puszcze Białowieską i inne tereny lesiste. Ta leśna odmiana dzikich koni stanowiła bazę wyjściową pierwotnego konia litewskiego i pruskiego.

W czasie gdy krzyżacy rozgościli się na nowo opanowanych ziemiach, przystąpili do zakładania stadnin. Zakuci w żelazo rycerze potrzebowali rosnących i masywnych koni bojowych. Dlatego też zakon przystąpił z właściwą sobie energią do zakładania stadnin i podnoszenia kultury hodowlanej kraju. Materiał zarodowy



Budynki Stada Ogierów W Kętrzynie.

sprowadzany był z Zachodu, głównie z ziem niemieckich, jak również z Holandii i Danii. Zakon podczas wojen krzyżowych, pielgrzymek do Ziemi Świętej oraz w czasie dłuższego pobytu części zakonu w Palestynie i Syrii zetknął się z końmi czystej krwi arabskiej, które zaczęto wykorzystywać rozplodowo w stadninach krzyżackich w Prusach.

W dobie największego rozkwitu zakonu w Prusach, tzn. około 1400 roku, w różnych miejscowościach istniały rycerskie stadniny produkujące konie bojowe i utrzymujące ogiery dla poprawy hodowli miejscowej. Według Witolda Pruskiego (1953) szczególnie wyróżniał się okręg Marienburg (Malbork), w którym do 1410 roku w licznych stadninach znajdowało się około 700 koni. Na uwagę zasługuje wzmianka o stadninie komtura Christburga (Dzierżgoń) nieopodal Marienburga, w której posiadaniu było 504 stadnych matek, 42 reproduktorów, 300 sztuk młodzieży oraz ponad 200 koni bojowych i zaprzęgowych.

Zakon nie tylko prowadził hodowlę ciężkich koni rycerskich, opartą o materiał importowany, lecz również starał się

podnieść jakość hodowli miejscowej, sprowadzając ogiery z Zachodu. Lżejsze konie miejscowe używane były do uprawy roli, ciągnięcia taborów i pojazdów. Korzystało z nich również rycerstwo w marszach, używając ciężkich rumaków bezpośrednio do boju. W rękę krzyżaków hodowla osiągała zamierzony poziom, w następstwie czego produkowano znaczne ilości koni na potrzeby wojowniczego zakonu.

Bez ciężkiej zbroi

W miarę upływu czasu, gdy wynaleziono broń palną, ciężka zbroja stała się zbyt ciężka. Rycerstwo stopniowo odstępowało od posługiwania się ciężkimi końmi zimnokrwistymi. Dokonano zmian w hodowli na rzecz produkcji konia szlachetnego. W 1725 r. król Fryderyk Wilhelma I polecił połączyć stadniny królewskie rozrzucone dotąd po różnych dobrach w jedną całość, osadzając je w Trakenach. Miejscowość ta położona była w dawnym rewirze myśliwskim książąt litewskich nieopodal Gumbinnen (Gąbin). Teren ten pokryty był nieprzebytymi bagnami, lasami i zaroślami. Król kazał wykopać wielkie kanały odwadniające i wykar-



Zabytkowe stajnie
w Kętrzynie



Fotografie: archiwum autorów

czować zarośla. Prace te, trwające 6 lat, prowadził przy pomocy wojska polski inżynier Suchodolec. W maju 1732 r. sprowadzono do Traken konie, dając początek stadninie królewskiej, łącznie gromadząc 1101 koni, w tym 513 matek. Stadnina w początkowym etapie swojej działalności składała się z bardzo różnorodnego, krajowego materiału niewielkiej wartości. Byli tam potomkowie ciężkich koni krzyżackich sprowadzonych niegdyś z Zachodu, kłacz krajowego pochodzenia uszlachetnione krwią orientálną i mieszańce najrozmaitszych typów i ras sprowadzanych w różnym czasie z wielu krajów europejskich i azjatyckich.

Hodowla koni w Prusach Wschodnich prowadzona była w dwóch kierunkach: konia szlachetnego pochodzenia trakeńskiego i konia zimnokrwistego szczepu reńsko-belgijskiego. W ówczesnych latach Prusy Wschodnie, jak też i Europa Wschodnia nie posiadały rodzimych typów konia zimnokrwistego. Ten rodzaj koni napływał do Prus z zachodu, począwszy od połowy XIX wieku, a szerzej rozpowszechnił się dopiero pod koniec ubiegłego stulecia. Głównym terenem produkcji szlachetnego konia wschodniopruskiego były powiaty wschodnie i północno-wschodnie, a konia zimnokrwistego – większa część obszaru Prus Wschodnich.

Trakeński fundament

Przed wybuchem drugiej wojny światowej liczebny stosunek koni typu gorącokrwistego do zimnokrwistego w Prusach Wschodnich w pogłowie masowym wynosił 2:1. Z kolei w hodowli ujętej w normy organizacyj-

ne powyższy stosunek przechylał się wyraźnie na stronę konia zimnokrwistego. Jak wykazuje statystyka, w 1938 r. na 106 593 stanowiących kłaczy, 68 254 matki zostały pokryte przez reproductory zimnokrwiste i 38 339 – gorącokrwiste. W maju 1939 r. uprawnionych do stanówki było 1198 ogierów zimnokrwistych i 695 gorącokrwistych. Nie znaczy to jednak, że dominującą rolę w hodowli wschodniopruskiej odgrywał koń zimnokrwisty. Przeciwnie, znaczenie wschodniopruskiego konia szlachetnego zarówno dla samej prowincji, Rzeszy Niemieckiej, a wreszcie hodowli światowej, było niewspółmiernie większe. Natomiast odmiana reńskiego belga hodowana w Prusach Wschodnich miała zasięg ograniczony i zaspokajała głównie potrzeby użytkowe, bez osiągnięcia rozgłosu.

Stadnina w Trakenach w czasie swojej działalności, mimo problemów organizacyjnych, gospodarczych i zdarzeń wojennych, była fundamentem

hodowli koni wschodniopruskich. Początkowo w stadninie tej utrzymywano zarówno kłacz z przychowkiem, jak i ogiery. W 1877 roku zlikwidowano dział ogierów istniejący w Trakenach i przeniesiono do nowo wybudowanego Stada w Rastenburgu, którego zadaniem było zaopatrzenie w ogiery rozplodowe południowej części Prus Wschodnich. Stado obsługiwało powiaty leżące w centrum prowincji, tj.: Freidland (Frydland), Gerdauen (Gierdawy), Angerburg (Węgorzewo), Rastenburg (Kętrzyn) oraz powiaty mazurskie: Oletzko (Olecko), Lyck (Elk), Johannisburg (Pisz), Lötz (Giżycko), Sensburg (Mrągowo). Rastenburg, który 11 listopada 1357 r. otrzymał prawa miejskie nadane przez komtura Balgii Jana Schindekopfa, w okresie panowania zakonu krzyżackiego był ważnym punktem strategicznym wysuniętym na wschód.

Podwaliny stada stanowiły ogiery z Traken i ze znanych prywatnych stad-

**Pasza sportowa.
Zmniejszone ryzyko kontuzji.**

Pavo SportsFit



Wypróbuj Pavo SportsFit
i przekonaj się jaki rezultat
daje połączenie nauki i
doświadczenia.

- Dodatek witamin E i B – elastyczne mięśnie.
- Magnez dba o ścięgna, mięśnie i stawy.
- Dodatek olejów roślinnych zwiększa dobrą energię.



For your horse only

Firma Stopa, Skrzyszewo Żuławskie 152, 83-330 Żukowo, tel. 0-58 681 88 97, 0-58 684 95 35, fax 0-58 685 81 10
www.pavo.pl, olszewski@stopa.com.pl, tel. kom. 0600 082 835

nin Szirgupönen własności Simpsona. Później dołączono prywatne konie z litewskich stadnin Georgenburg, Puspern, Buylien i Weedern (Widryny). Od końca I wojny światowej w stadzie utrzymywano 30 do 50% ogierów pochodzących z hodowli w Trakenach, reszta nabywana była z hodowli prywatnych.

Wschodniopruski związek

Państwowe Stada Ogierów w Prusach Wschodnich odnawiały swój stan posiadania rozplodnikami wschodniopruskimi wychowanymi w Trakenach i pochodzącymi z hodowli prywatnej, jak również reproduktorami pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej nabywanymi w Niemczech oraz pochodzącymi z importu. Opiekę nad organizacją i rozwojem hodowli roztaczał rząd oraz stowarzyszenia rolnicze i hodowlane. W 1888 r. założono w Insterburgu (Czerniachowsk) Związek Hodowców Szlachetnego Konia Wschodniopruskiego, który dla rozwoju tamtejszej hodowli miał ogromne znaczenie. Licencjonował on materiał zarodowy, urządzał wystawy i pokazy, wydawał księgi stadne, organizował próby dzielności, licytacje koni i pośredniczył w handlu końmi. Również konie zimnokrwiste znajdowały się pod fachową opieką Związku Hodowców Konia Zimnokrwistego założonego w 1914 roku.

W celu osiągnięcia postępu hodowlanego ważne było właściwe zarządzanie hodowlą. Utrzymywanie ogierów w ramach stada umożliwiało hodowcom krycie klaczy pełnowartościowymi ogierami. Urodzone w małych gospodarstwach źrebięta sprzedawano w wieku 6 miesięcy wyspecjalizowanym hodowcom. Taki podział pracy między hodowców dawał korzyści finansowe i zwalniał mniej doświadczonych właścicieli od ryzyka wychowu konia. Skup odsadów odbywał się w okręgach Georgenberg, Gerdauen, Trenburg (Olecko) i Lyck. Kupione konie trafiały do właścicieli majątków ziemskich, którzy byli w stanie zapewnić im dobre warunki wychowu, aż do czasu sprzedaży konia w wieku 3 lat. Upowszechniła się nawet w wydawnictwach oficjalnych nazwa hodowcy jako „Züchter” i wychowawcy jako „Aufzüchter”. Ten podział czynności zakorzenił się od czasów bardzo daw-



Fot. archiwum autorki

nych i przynosił duże korzyści obu stronom, jak też i hodowli krajowej.

Od 1890 roku przyszłe reproduktory ras szlachetnych poddawano próbom dzielności. Początkowo ogiery brały udział w wyścigach przeszkodowych w Insterburgu, Królewcu i Trakenach. W 1926 r. kierownictwo stadniny w Trakenach doprowadziło do utworzenia zakładu treningowego w Zwion. W październiku każdego roku przybywały tu wszystkie 2,5-letnie ogiery wybrane na przyszłe reproduktory, zarówno hodowli państwowej, jak i prywatnej. Przez okres jesieni i zimy konie były zajęte pod siodłem, oprężane w sulkach i lekkich wózkach. W tym czasie pracowano też nad usposobieniem koni, w oparciu o zaufanie do człowieka. Od maja do końca września treningi nabrały tempa i trudności, włącznie z jazdą w terenie. W październiku kończył się turnus zaprawy i przystępowano do egzaminu. Ogiery, które zdały go pozytywnie, kierowane były do stad, inne były kastrowane i użytkowane roboczo.

Z państwowymi ogierami

Wpływ państwowych stad ogierów na stan hodowli krajowej w Prusach Wschodnich był bardzo duży. Hodowcy chętnie korzystali ze stanówki reproduktorami państwowymi, gdyż były one dobrej jakości. Upowszechnił się zwyczaj, iż hodowcy prywatni utrzymywali małą liczbę ogierów, korzystając w przeważającej mierze z rozplodników państwowych.

Stado Rastenburg było drugim co do jakości reproduktorów i znaczenia hodowli w okręgu. W przekroju raso-

wym i ilościowym dominowały ogiery szlachetne. Największą liczbę ogierów posiadało stado w latach 1915-1925.

Dla porównania w roku 1913 w okręgu Rastenburg było 13 995 koni, do roku 1938 stan pogłowia nieznacznie zmalał do 12 934 sztuk. W lutym każdego roku ogiery rozsyłane były małymi grupkami po 2-6 sztuk do majątków, gdzie pod opieką dozorczy kryły klacze okolicznych włościan. W latach 1915-25 ogierami ze stada pokryto 115 965 klaczy, przy sezonowym obciążeniu reproduktora 55,2 klaczy.

Wartość hodowlaną ogierów mierzono liczbą i jakością źrebiąt wpisywanych do ksiąg stadnych. Przy ocenie koni brano również pod uwagę cechy

Wyniki hodowlane ogierów szlachetnych ze stada Rastenburg w latach 1915-25

Rok	Liczba ogierów kryjących	Liczba pokrytych klaczy	
		ogółem	średnio w sezonie przez ogiera
1915	123	6067	49,4
1916	184	11 534	62,7
1917	186	12 135	65,2
1918	194	13 139	67,7
1919	195	11 937	61,2
1920	192	10 003	52,1
1921	198	10 082	50,9
1922	209	11 109	53,9
1923	202	9135	45,2
1924	212	11 356	53,6
1925	208	9468	45,5

odziedziczone po rodzicach, jak również warunki wychowu w różnych regionach. I tak na przykład w powiatach mazurskich o gorszych glebach hodowla stała na niższym poziomie.

Lekki i wszechstronny

Celem hodowli wschodniopruskiej było dostarczenie lekkiego, wszechstronnego konia do pracy w rolnictwie, zaprzęgu i pod siodłem w służbie wojskowej. W latach 1922-41 zakupiono na potrzeby wojska 8234 remonty pochodzące po ojcach ze stada w Rastenburgu. W porównaniu z inny-

względem typu i przed II wojną światową charakteryzowały się następującymi przeciętnymi wymiarami: wzrost 164 cm, obwód klatki piersiowej 195 cm, obwód nadpęcia 21,5 cm oraz około 630 kg m.c. W porównaniu z końmi hodowanymi w Polsce, które były zbyt lekkie, szlachetne i pobudliwe, konie hodowane w Prusach posiadały sporą masę ciała, dzięki czemu lepiej nadawały się do intensywnych prac rolnych. Istotnym zarzutem, stawianym koniom wschodniopruskim, była spotykana mała suchość, która szła w parze z większym wzrostem i masą ciała. Konie wschodniopruskie cechowały

często wadliwe

kopyta, o zbyt mię-

kim rogu, krótki

staw skokowy i krót-

ka, okrągła mało

szlachetna pęcina,

z tendencjami roz-

dętego stawu pęciny. Wady te były wynikiem limfatycznej nieco konstytucji, jaka zdarzała się niejednokrotnie u tamtejszych koni. Pomimo wymienionych wad budowy, konie wschodniopruskie były o wiele twardsze i lepsze w użytkowaniu, niż sądzili Polacy, i w różnego rodzaju próbach dzielności wykazywały siłę i wytrzymałość.

Prusy Wschodnie produkowały znacznie więcej koni, niż potrzebowały na własny użytek. Nadwyżki sprzedawane były do innych prowincji Rzeszy oraz na eksport, m.in. do: Ameryki, południowej Afryki, Indii, Japonii. Rocznie eksportowano nawet 30 tys. koni. Duża część materiału zarodowego trafiała do Polski, a zwłaszcza jej zachodnich dzielnic.

Parady i kadryle

Właściwe i rozsądne zarządzanie stadem Rastenburg przysporzyło mu wiele zasług w hodowli koni szlachetnych w Prusach Wschodnich. Pierwszym kierownikiem stada w latach 1877-90 był Lentz. Jego następcą był rotmistrz 12. pułku ułanów Julius Werner, który przez prawie 30 lat, do kwietnia 1920 roku, z ogromnym poświęceniem i zamiłowaniem zarządzał stadem. Celem kierownika Wernera było wytworzenie konia wierzchowego, kalibrowego, przydatnego do celów wojskowych. Działalność jego trwała do chwili

zakończenia I wojny światowej. Po śmierci Wernera kierownictwo tymczasowo przejął Ehlert, ostatni kierownik Traken. W tym samym roku stado przekazano Ehlertowi. Pełnił on funkcje kierownicze do roku 1925, kiedy to został przeniesiony do stada w Gudwallen. Do roku 1933 stadem zarządzał Himburg, a następnie do roku 1937 dr Heling, który przejął następnie kierownictwo w stadzie Georgenburg. Od 1 marca 1937 do 1944 roku kierownikiem był dr W. Uppenborn. Jak sam wspomina: „Niestety byłem w Rastenburg tylko dwa i pół roku w czasie pokoju. To był czas, którego nie zapomnę, praca we wspaniałym stadzie prowadzącym wschodniopruską hodowlę koni szlachetnych. Krajobrazowo szczególnie piękny okręg z hodowcami pasjonatami, którzy bez względu na wielkość majątku czuli się związani ze stadem, czego nie można było znaleźć nigdzie indziej”. Jak wspomina dalej, dla pokazania osiągnięć hodowlanych organizowano w stadzie parady, pokazy, konkursy jeździeckie i biegi myśliwskie. Szczególne wrażenie robiły konkursy zaprzęgowe i kadryle konne. Oprócz tysięcy widzów, hodowców, dyrektorów innych ośrodków hodowli koni, na pokazy przybywali również goście z zagranicy, m.in. Gerhard Voigts z Afryki oraz major Korbel z Polski, z którymi kierownik stada utrzymywał przyjacielską współpracę.

W stadzie istniał także związek jeździecki, który założył i prowadził Max Wiehler-Kotittlack. Przez długie lata związek należał do wiodących w Prusach Wschodnich, uzyskując znaczące sukcesy.

Pielęgnowanie współpracy pomiędzy stadem, hodowcami i Związkiem Jeździeckim sprzyjało wysokiej wydajności hodowlanej. Najlepszym dowodem na to były wyniki na ostatniej przed wojną olimpiadzie w 1936 roku. Spośród 4 indywidualnych medali, trzy należały do koni z okręgu Rastenburg. Między nimi był wałach Nurmi, urodzony 1925 r. po Merkur od Najade po Amtmann. Jego hodowcą był Hans Paul z Rudwangen (Rydwagi) z okręgu Sensburg. Koń ten był wszechstronnym, szlachetnym, suchym koniem wschodniopruskim. Zdobył złoty medal indywidualnie i drużynowo we Wszechstronnym Konkursie Konia

W porównaniu z końmi hodowanymi w Polsce, które były zbyt lekkie, szlachetne i pobudliwe, konie hodowane w Prusach miały sporą masę ciała, dzięki czemu lepiej nadawały się do intensywnych prac rolnych

mi placówkami wynik ten uplasował stado na trzecim miejscu. Ponieważ Prusy Wschodnie w ciągu blisko 150 lat dostarczały dużych ilości koni remontowych, cała tamtejsza hodowla nastawiała się na typ konia wojskowego. Skutkowało to brakiem zainteresowania potrzebami rolnictwa. Po pierwszej wojnie światowej nastąpił zdecydowany zwrot. W pierwszym rządzie produkowano konie dla potrzeb rolnictwa, z tym jednak założeniem, że miał to być kalibrowy koń szlachetny, mogący jednocześnie z powodzeniem zaspokoić potrzeby wojska.

Dzięki długoletnim, konsekwentnym wysiłkom rządu i hodowców wytworzył się w Prusach typ masywnego i kalibrowego konia szlachetnego. Ogiery wschodniopruskie w stadach państwowych odznaczały się wyrównaniem pod

Fot. archiwum autorki

Wierzchowego (WKKW). Drugim medalistą był Fasan, 14-letni ogier hodowli pani G. Siegfried urodzony w okręgu Rastenburg, który zdobył medal również w konkurencji WKKW. Trzeci medal (złoty w ujeżdżeniu) zdobył 17-letni ogier Gimpel, urodzony w Birkenfeld (Brzeźnica), okręg Gerdauen.

W stadzie Rastenburg oprócz działalności hodowlanej prowadzono kursy jazdy konnej, powożenia, podkuwania koni. W roku 1931 przeprowadzono dla grupy hodowców ostatni kurs obsługi koni prowadzony przez pracowników stadu. Nauka obejmowała zasady prawidłowego żywienia, pielęgnacji oraz podstawy z zakresu hodowli koni.

W czasie drugiej wojny światowej akta stadu w większej części zostały zagubione podczas ucieczki. Kierownik Upperborn został powołany do Wehrmachtu, a na jego miejsce wiele razy przysyłano tymczasowe kierownictwo. Obok aktywnych oficerów, przez długi czas stadem zarządzał

W stadzie Rastenburg oprócz działalności hodowlanej prowadzono kursy jazdy konnej, powożenia, podkuwania koni. W roku 1931 przeprowadzono dla grupy hodowców ostatni kurs obsługi koni prowadzony przez pracowników stadu.

koniuszy Hennings, a na końcu koniuszy Warburg. Utrzymywali oni stado w nienagannym stanie pomimo wojennych trudności.

Wojenna tułaczka

W lecie 1944 roku główny koniuszy dr Seyffert zarządził ewakuację koni i pracowników. W listopadzie tego roku wyjechało 131 ogierów i 32 ludzi do Fürstensteinu (Książ) na Śląsku. Część ogierów przeniesiono do Braunsbergu (Braniewo), które rozestano bezpowrotnie na punkty rozplodowe. Ogiery, które dotarły do Fürstensteinu w styczniu 1945 roku, wysłano w dwóch pochodach po 50 koni do stadniny Mortizberg w pobliżu Drezna. Wszystkie te ogiery jednak trafiły w ręce sowiec-

kie. Ostatecznie do Niemiec dotarło tylko 28 ogierów z Rastenburga.

Hodowla koni w Prusach Wschodnich zajmowała niezaprzeczalnie pierwsze miejsce wśród wszystkich prowincji Rzeszy Niemieckiej. Poziom koni roboczych był wyjątkowo wysoki, materiał zarodowy doskonały, a całe pogłowie wyrównane pod względem typu i cech użytkowych. Do tego tak dobra organizacja hodowli była rzadko spotykana w innych krajach. Dlatego też wschodniopruska hodowla koni pod względem osiągnięć i dorobku, jako gałąź rolnictwa należała do najlepszych na świecie, a rola ośrodka Rastenburg w tej hodowli zapisała się znaczącymi efektami. ■

Literatura dostępna u Autorki pracy

R E K L A M A



Besterly®
PASZE DLA KONI

w formie granulatu i musli

■ WYSOKA JAKOŚĆ ■ ATRAKCYJNA CENA



Besterly – pasza moich koni
Roman Kusz

Wielokrotny Medalista
Mistrzostw Świata
w Powożeniu Zaprzęgami
Parokonnymi



De Heus Sp. z o.o.; ul. Lotnicza 21B; 99-100 Łęczyca; Tel. 0-24 / 721 04 00; Fax 0-24 / 721 04 04 www.besterly.pl
Dystrybucja w Warszawie i okolicach: P.H.U KUSZÓWKA; Helenka 1a k. Sochaczewa; tel. 606 329 682



Produkcja przeszkód i kłódek bezpiecznikowych

inż. Włodzimierz Uchwat
Glinik Zaborowski 181
38-100 Strzyżów

tel/fax +48 17 276 34 66
kom. +48 604 096 641

www.uchwat.com

uchwat@uchwat.com



Produkujemy także akcesoria.

Stojaki:

Treningowe, pojedyncze, podwójne, ozdobne.

Drągi:

Treningowe 3,0m; parkurowe 3,5m.

Kłódki:

Zwykłe- stalowe i aluminiowe oraz bezpiecznikowe.

Rowy:

"Liverpool", przenośne - gumowe wodne.

Parkury:

Treningowe, kompletne parkury na zawody.

Szranki ujeżdżeniowe.



Stojak treningowy Al-drewno.

Profesor uhonorowany

W dniu 22 maja 2008 r. podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej organizowanej przez Lwowski Uniwersytet Biznesu i Prawa pod znamennym tytułem „Ukraina i Polska w kontekście niezaleźności 1918-2008” prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz otrzymał specjalne wyróżnienie w postaci Orderu za Zasługi dla Rozwoju Oświaty na Ukrainie nadany rozporządzeniem premiera Ukrainy Julii Timoszenko.

To szczególne wyróżnienie wiąże się z zasługami w dziedzinie szeroko rozumianej oświaty i edukacji zarówno w zakresie organizacji szkolnictwa wyższego niepublicznego, jak też działalności społecznej w zakresie integracji Kościołów obrządku bizantyjskie-

go z Kościołem rzymsko-katolickim w Polsce i na Ukrainie a także upowszechnieniami i wdrożeniami europejskiego systemu doradztwa w praktyce.

W związku z wieloletnią współpracą naukową, dydaktyczną, upowszechnieniową i wdrożeniową, podejmowaną przez prof. dr hab. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza z różnymi uczelniami oraz instytucjami rządowymi i samorządowymi na Ukrainie od lat 80. kiedy pełnił funkcje prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą a później Rektora Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie a także przewodniczącego rady MSDR oraz przewodniczącego rady hodowlanej PZHK i działalność tę kontynuuje nieprzerwanie przez okres około 25 lat, został

wyróżniony najwyższą Godnością Akademicką doktora honoris causa.

Wyróżnienie to nadane przez Lwowski Narodowy Uniwersytet Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii im. S. Z. Grzickowo prof. Kazimierz Kosiniak-Kamysz otrzymał 6 czerwca 2008 roku podczas uroczystości związanych z jubileuszem 550-lecia początków nauczania weterynarii na Ukrainie, które notują się od 1457 roku, kiedy to założono we Lwowie Cech Konowałstwa i Podkowałnictwa.

W uroczystościach Jubileuszowych o bardzo szerokim rozmiarze wzięły udział władze Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. ■



ORLING FORMULA

ORLING FORMULA I
dla wsparcia odporności organizmu i wzmocnienia systemu oddechowego koni

ORLING FORMULA II
dla zwiększenia przyswajalności pokarmowej i wzmocnienia witalizacji organizmu

ORLING FORMULA III
dla redukcji krwotoku płucnego

ORLING FORMULA IV
dla wsparcia metabolizmu energetycznego – z L-karnityną

ORLING FORMULA V
dla ułatwienia zapłodnienia klaczy i lepszej płodności ogierów

ORLING FORMULA VI
dla wsparcia wzrostu mięśniowego

ORLING FORMULA VII
dla poprawy funkcji wątroby i parenchymy wątroby

ORLING FORMULA VIII
dla udrożnienia dróg oddechowych przy chronicznym kaszlu

ORLING FORMULA IX
dla ochrony „od środka” przed owadami

ORLING FORMULA X
dla odżywienia i poprawy jakości sierści i skóry

Wyłączny przedstawiciel w Polsce:
ORLING POLSKA *Opary Kuliś*
81-503 Gdynia, ul. Płocka 60
tel./fax 058 664 80 79
tel. kom. 0501 167 067
www.orling.pl
e-mail: orling@orling.pl



Hucuły pożegnały lato

Ewelina Cześniak, PZHK
zdjęcia Tomasz Mrozowski



Powózka Katarzyna Wrześniak w parze wał.Narczy po Puszczuk/Nasturcja i klaczą W-Finezja po Paw od Figa



Monika Banasik na klaczy Hewia po Olaf od Hurma

Po raz ósmy w przepięknej scenerii Rudawki Rymanowskiej, na imprezie nazwanej „Pożegnanie wakacji z huculem”, rozegrany został czempionat koni rasy huculskiej. Było to święto hodowców koni huculskich i hodowców bydła rasy simentalskiej.

Hodowcy bydła równolegle odbyli również posiedzenie Zarządu Międzynarodowej Federacji Bydła Simentalnego. Organizatorem tej imprezy był Zakład Doświadczalny IZ w Odrzechowej, a w przypadku koni również Okręgowy Związek Hodowców Koni w Rzeszowie, któremu zawdzięczamy perfekcyjne przygotowanie huculskiego święta. Pogoda dopisała, więc konie huculskie rywalizowały w dobrych warunkach w wielu konkursach. Odbyły się ścieżki huculskie, gonitwa płaska, konkurs skoków przez przeszkody i konkurs zaprzęgów. Wieczory umilały ludowe kapele i rozmowy o koniach, które na tych pokazach prezentowały się świet-

nie. Z przyjemnością należy również podkreślić, że powoli poprawia się poziom jeździecki młodzieży prezentującej hucuły.

Jak zwykle Rudawka Rymanowska pozostawia dobre, niezatarte wspomnienia. PZHK dziękuje organizatorom. ■



Ogier Fryderyko po Okoń od Fajka. Właściciel Wojciech Krzyżak

Salon marzeń

Z początkiem września w okolicach katowickiego Spodka otworzył swe podwoje dla koniarzy największy w Polsce, ale i w tej części Europy Środkowo-Wschodniej, salon jeździecki – EQUISHOP. Ponad 500 metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej pozwala wyeksponować w jednym miejscu jednocześnie niespotykaną jak dotychczas w kraju, różnorodność artykułów i sprzętu – bogactwo łatwo mogące przypisać o ból głowy nawet najbardziej wymagających konsumentów. – Oferta EQUISHOP zawiera wyłącznie towar z najwyższej półki segmentu premium – mówi prezes Tomasz Modrzejewski. – Zależy nam na zadowoleniu klienta i długotrwałej współpracy, dlatego nie prowadzimy produktów „no name”. Dostępne u nas marki, typu Prestige, Veredus, Sergio Grasso, Pikeur, Eskadron, E.M.Mattes, Equiline, należą do znanych i cenionych na całym świecie, sprawdzonych przez czołówkę polskich i światowych jeźdźców (...).

W ramach akcji promocyjnej na pierwszych gości czeka masa atrakcji, m.in. pula nagród w wysokości 20 tys. złotych. Więcej informacji znajdziesz na stronie www.equi-shop.pl. **MWK**





Pianissima (Gazal Al Shaqab OA – Pianosa/
Eukaliptus, hod. i wł. SK Janów Podlaski).

One są ze snów

*Tekst i zdjęcia
Katarzyna Blesznowska*

Klacz Kwestura i Pianissima były gwiazdami tegorocznych Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim. Za Kwesturę uzyskano rekordową cenę w historii janowskiej aukcji – 1 mln 125 tys. euro. Pianissima już po raz drugi zdobyła tytuł „Best in show” Narodowego Pokazu.

Trudno sobie wyobrazić, aby na janowskiej aukcji wystawiono cenniejszą klacz niż Kwestura (Monogramm – Kwestia/Pesennik, hod. i wł. SK Michałów, ur. 10.02.1995). Córka słynnego amerykańskiego ogiera zdobywała laury już jako młodziutka klaczka 12 lat temu, kiedy nią i jej półsiostrą Falladą zachwycali się zagraniczni obserwatorzy czempionatów. To wspierały przykład pięknej w typie



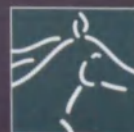
Dyrektor Jerzy Białobok i czempion ogierów starszych
Grafik (Eukaliptus – Gaskonia /Probat SE,
hod. i wł. SK Michałów).

kasztanki, tak wyraźnie naznaczonej cechami przekazywanymi przez Monogramm. Potem było już tylko lepiej i posypały się najszlachetniejsze wyróżnienia np.: All Nations Cup Champion Mare (Aachen), US National Champion Mare, Word Champion Mare (Paryż). Ozdoba stadniny w Michałowie zamieszka teraz w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Tytuł najlepszego konia XXX Narodowego Pokazu Koni Arabskich przypadł 5-letniej Pianissimie, tegorocznej czempionce klaczy starszych. Jest to już jej drugi tytuł „Best in show”, bo poprzedni przypadł Pianissimie w 2004 roku, gdy została jednocześnie czempionką klaczy młodszych. Już utytułowana wychowanka stadniny w Janowie Podlaskim kierowanej przez dyrektora Marka Trelę ma przed sobą jeszcze długą przyszłość hodowlaną i pokazową. Prowadząca do janowskiej stadniny aleja imienia niezapomnianego dyrektora Andrzeja Krzyształowicza przypomina, że aby rodziły się niezwykle konie, jak Kwestura i Pianissima, potrzebna jest praca niezwykle ludzi. Gdyby zawsze uśmiechnięty, starszy pan o bardzo niebieskich oczach mógł podczas tegorocznej aukcji przejść alejami stadniny rozwijanej i pielęgnowanej przez jego następców i gdyby mógł zobaczyć obydwie piękne klacze, zapewne ten widok sprawiłby mu wielką radość. ■



Perfekcyjne zgranie podczas pokazu – para z Janowa
Podlaskiego – Piotr Dwojak i Belgica.

fairplay
is my style!



Wylacny przedstawiciel na Polske i Europe Wschodnia

Inter Api sp. z o.o.

05-822 Milanówek, ul. Kazimierzowska 16
tel/fax 022 724 8497 | tel/fax 022 724 4728
e-mail: info@interapi.pl | www.interapi.pl



FM ITALIA

Glinka różowa
Glinka mineralna
o silnym działaniu
rozkrzepiającym
i przeciwzapalnym.
Preparat wolny
od dopingu.



Glinka szara
Glinka mineralna
chłodząco-łagodząca.
Chłodzi i zmniejsza
opuchlizny powstałe
na skutek urazów
i treningu. Preparat
wolny od dopingu.



Żel na bazie arniki „Arnica Gel”
Żel przeznaczony jest
dla koni. Doskonały
na stłuczenia,
trudno gojące się
rany, opuchnięcia.
Przeciwdziała
stanom zapalnym.



Żel rozgrzewająco-łagodzący „Blue Gel”
Wcierka - najlepsza
pomoc w leczeniu
stawów, mięśni i
ścięgien u koni.



Wylączny przedstawiciel na Polskę i Europę Wschodnią:

Inter Api sp. z o.o.

05-822 Milanówek, ul. Kazimierzowska 16
tel/fax 022 724 8497 | tel/fax 022 724 4728
e-mail: info@interapi.pl | www.interapi.pl



Błękitnej Wstęgi

Paweł Goćłowski
Zdjęcia Tomasz Celmer

czar

W pogodną sierpniową niedzielę służewiecki padok był szczelnie otoczony publicznością, która spragniona sportowych emocji tłumnie odwiedziła warszawski tor. Bogaty program Derby Gali, udział koni z Czech oraz magia Błękitnej Wstęgi, w połączeniu z szerszą niż zwykle promocją, okazały się rewelacyjnym magnesem.

Głównym punktem dnia (10 sierpnia br.) była Nagroda Derby (2400 m), której rezultat śmiało można określić sensacyjnym. Otóż niepokonana dotąd w 8 startach Nick of Memory minęła metę „ledwie” czwarta, a derbista z Czech Tullamore okazał się tylko nieznacznie lepszy od faworyzowanej klaczy, powtarzając swój wyczyn ze stolicy Słowacji, gdzie w Derby zajął miejsce trzecie. Inny z głównych pretendentów do tronu Jovellanos kończył dopiero siódmy, ustępując jeszcze pola dwóm klaczom – niemieckiej hodowli Masai Moon (piąta) i strzegomskiej Mariannie (szósta).

Absolutnym bohaterem dnia został amerykańskiej hodowli siwy RUTEN (El Prado – Rash po Miswaki), który w 4 startach 2-3 letnim nigdy wcześniej nie wygrał wyścigu! Reprezentant barw stajni Wigma, w duecie z czeskim dżokejem Jirzim Palikiem, nie pozostawił wątpliwości, kto był tej niedzieli najlepszy, zwyciężając o 2 1/2 długości w czasie 2'31.6" (28.0 – 31.8 – 30.7 – 30.7 – 30.4) – tor lekko elastyczny (w skali 2,6). Równie niespodziewane w licznej, bo 16-konnej stawce Derby 2008 było drugie miejsce klaczy Princess of Leone, której partnerował francuski dżokej Wiliam Mongil. Sukces Rutena przywołał w pamięci triumf w Derby innego fuksa, trenowa-

nego również przez Dorotę Kałubę, stubieńskiego Duranda, który w 1993 roku pod starszym uczniem Mirosławem Piłlichem pokonał klasową Upsalę. Wówczas też biegało 16 koni i podobnie jak teraz wypłaty w zakładach wzajemnych były rekordowe!

W Nagrodzie Rzecznej na dystansie 1 mili ścigało się 10 koni starszych roczników – trzylatki nie podjęły wyzwania. Ustanawiając nowy rekord toru – 1'35.5" (7.4 – 28.0 – 29.5 – 30.6), reprezentant czeskiej stajni Yoko, urodzony w Irlandii 4-letni ogier SHARPOUR (Desert Sun – Sharamana po Darshaan), hodowca Aga Khan, wygrał pewnie o 2 długości, ku uciesze dżokeja Vaclava Janacka i trenera Zdeno Koplíka. Drugi na mecie zameldował się Laron (w siodle wspomniany już dżokej Mongil), a trzeci jeden z faworytów – Green Maestro. Płatne lokaty przypadły też w udziale dyktującej tempo od startu Durovej oraz San Moritzowi, dla którego był to pierwszy start w sezonie. Kłopoty ze zdrowiem trójkoronowanego Konia Roku 2007 opóźniły jego tegoroczny debiut i zaważyły na wyniku. W efekcie zdecydowany faworyt publiczności nie liczył się w rozgrywce i odnotował pierwszą, od czasu Nagrody Mokotowskiej w 2006 roku, przegraną w Warszawie.

Zaskoczeniem był również wynik przeznaczonych dla koni dwuletnich Nagrody Dorpata (1200 m). W 7-konnej stawce tylko NOVIZIO (Don Corleone – Nowa Aragonia po Who Knows), hodowli Damis BT, przegrał swój debiutancki występ (bliżko trzeci), podczas gdy pozostali uczestnicy biegu w komplecie zwyciężali w Próbnych. Więc choć Novizio nie był

wymieniany w gronie kandydatów do wygranej, to skutecznym finiszem przy bandzie, silnie wysyłany przez dżokeja Antona Turgaeva, wyprzedził o 1 1/4 długości prowadzącego od startu Czekondo, za którym minęły celownik Informatyk i Refleksja. Ostatnie premiowane miejsce zajęła Sanktorina, a podopiecznemu trenera Józefa Siwonii zmierzono czas 1'12.3" (12.7 – 28.9 – 30.7).

Wprawdzie najważniejszy w sezonie dystansowy (2600 m) bieg dla koni starszych roczników nie przyniósł niespodzianki, ale pojedynek niepokonowanego w tym roku strzegomskiego HIPOLINERA (Belenus – Hipozetta po Who Knows) hodowli Polskiej Korporacji Inwestycyjnej SA z Kornelem, Merlinim oraz San Luisem dostarczył publiczności sportowych wrażeń. Pupil trenera Józefa Siwonii, podobnie jak w minionym sezonie, skutecznym finiszem sięgnął po Nagrodę Prezesa Totalizatora Sportowego (dawniej Prezesa Rady Ministrów) w czasie 2'42.5" (8.1 – 30.9 – 30.5 – 31.1 – 31.9 – 30.0). Cracka stajni Damis dosiadał oczywiście dżokej Anton Turgaev. Kornel stracił do przeciwnika 3/4 długości, Merlini minął celownik trzeci, San Luis czwarty, a w 8-konnej stawce ostatnie płatne miejsce zajęła Irkucja.

Następnym wielkim wydarzeniem sezonu 2008 będzie Wielka Jesienna Gala (w niedzielę 26 października). W jej programie oprócz Wielkiej Warszawskiej są milerska Nagroda Mosznej, główny pojedynek dla dwuletników o laur ministra rolnictwa, Nagroda Cardei dla dwuletnich kłaczów oraz najważniejszy płotowy wyścig w sezonie – Wielka Służewiecka. Tego nie można przegapić! ■



Finisz Derby 2008 - Ruten przed Princess of Leone



Fair Play
„POPULAR”



Fair Play
„PRO-TEAM”



Tattini
„CAP-PRO”



Lamicell
„OSKAR”



Wyłączny przedstawiciel na Polskę i Europę Wschodnią:

Inter Api sp. z o.o.

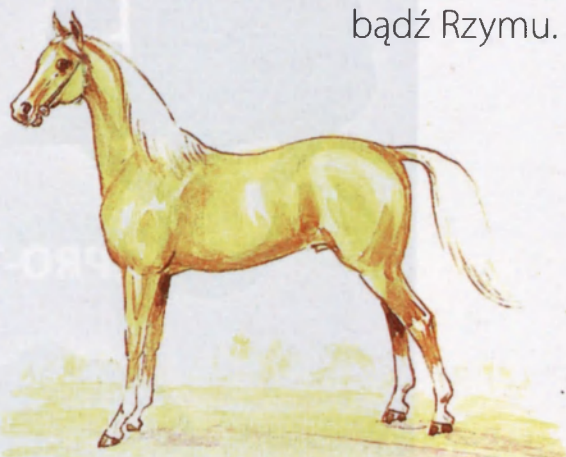
05-822 Milanówek, ul. Kazimierzowska 16
tel/fax 022 724 8497 | tel/fax 022 724 4728
e-mail: info@interapi.pl | www.interapi.pl

Geny (część 4)

Andrzej Grzybowski
i Michał Wierusz-Kowalski

a umaszczenie koni

Wizerunki koni srokatych i tarantowatych odnajdujemy w jaskiniach centralnej Azji, południowej Francji, a także wśród dzieł kultury starożytnej np. Grecji bądź Rzymu.



Izabelowata
Isabella or Palomino
Isabell



Karosrokata
Piebald
Rappschecke



Myszata
Mouse-dun
Mausgrau

Tymczasem nazwa overo pochodzi z hiszpańskiego i oznacza podobieństwo do jajka. Jednak czy czapka, czaprak, strzałka, gwiazdka czy chrapka, odmiana na głowie, kłódzie tudzież nodze – wszystkiemu „winne” geny, co próbujemy spiąć już ostatnią częścią niniejszego cyklu.

TOBIANO I OVERO – maści srokate

W obydwu rodzajach maści srokatych ilość i rozprzestrzenienie białego pigmentowania uzależnione jest od ilości genów – modyfikatorów (nie są one jeszcze całkowicie zidentyfikowane).

Geny modyfikatory powodują różny rozkład i kształt białopigmentowanych powierzchni. Geny modyfikatory, które odpowiedzialne są za zwiększenie obszaru o białej pigmentacji, działają prawdopodobnie na zasadzie addytywnej (tzn. im większa ilość genów modyfikatorów, tym więcej obszarów białopigmentowanych).

LOCUS T, czyli Tobiano

Koń maści Tobiano umaszczony jest jednolicie na kłódzie, głowie, spodniej części szyi oraz na piersi, natomiast wszystkie nogi są białe; zwykle na głowie występuje odmiana (strzałka lub gwiazdka). Białe powierzchnie występujące na grzbiecie są regularne, okrągławe oraz bardzo wyraźnie kontrastują z maścią podstawową. Umieszczone są na grzbiecie (często przechodzą z boku na bok). Maści jednolite, na których występuje maść Tobiano, to maści podstawowe (prócz dominującej białej).

Możliwa jest sytuacja, że koń, który urodził się karosrokaty z wiekiem zaczyna siwieć. W wyniku siwienia u dorosłego konia zanikają kontrasty pomiędzy maścią podstawową a miejscami białopigmentowanymi – koń może stać się jednolicie biały (jednak skóra w miejscu wysiwiałej maści podstawowej będzie ciemna, a skóra w miejscach genetycznie białopigmentowanych będzie zawsze różowa).

Aby ujawniła się maść Tobiano, allel T musi wystąpić w genotypie jako homozygota dominująca (TT) lub jako hetero-

zygota (Tt). Z krzyżówki konia homozygotycznego TT, maści Tobiano, z koniem o maści podstawowej otrzymamy zawsze konia maści Tobiano. Jeśli allel na maść Tobiano występuje w genotypie jako homozygota recesywna (tt), to koń będzie maści podstawowej. W Polsce Tobiano jest niemal jedynym spotykanym wzorem srokatości.

LOCUS O, czyli Overo

Jest to również maść srokata. Może wystąpić na każdej maści podstawowej jednak jest recesywna w stosunku do nich, w związku z czym występuje bardzo rzadko (allel O warunkuje kolor, allel o warunkuje Overo). W przeciwieństwie do maści Tobiano białopigmentowane powierzchnie występują głównie w części brzusznej, skąd rozchodzą się na ciało. Są one nieregularne, granice pomiędzy nimi a powierzchniami jednolitymi są rozmyte. Ilość białopigmentowanych powierzchni zależy od ilości genów modyfikatorów. Maść Overo charakteryzuje się jednolitym umaszczeniem nóg (prócz naturalnych odmian).

Charakterystyczna dla tej maści jest tzw. czapka (biała odmiana pokrywająca uszy i czubek głowy), łysina, fartuch (odmiana, której granica przebiega przed uszami i pod ganaszami). Czasami zdarza się, że koń jest cały koloru białego, jedynie uszy konia pozostają maści podstawowej – jest to tzw. medicine hat.

Krzyżowanie ze sobą konia maści Overo i konia maści dominującej białej bardzo często powoduje wystąpienie syndromu tzw. białego żrebaka. Żrebak taki w niedługim czasie po urodzeniu pada (występuje u niego choroba artesia coli – choroba układu pokarmowego, zarośnięty odbył oraz pewne defekty mózgu). Duże prawdopodobieństwo wystąpienia syndromu białego żrebaka istnieje również wtedy, gdy krzyżujemy ze sobą dwa konie maści Overo, z których każdy ma wyjątkowo duże obszary o białej pigmentacji.

LOKUS Ap, czyli Appaloosa

Konie rasy Appaloosa, zwane w Polsce tarantowatymi, charakteryzują się wielką

różnorodnością niezwykle wzorów szaty oraz niejednokrotnie wybijają pszczyką. Wzory szaty Appaloosa to najczęściej małe białe kropki na tle maści podstawowej lub ciemne kropki na białym tle. Może wystąpić tzw. czapraczność (z ciemnym nakrapianiem w okolicy biodrowej lub bez niego). Czasem występuje tzw. ludzkie oko – dobrze widoczny pas twardówki w oku, co wraz z przegranymi kopytami, nakrapianą skórą pyska, oczu i narządów płciowych oraz wzorem tarantowatości uprawnia hodowcę do ubiegania się o wpis do Amerykańskiego Klubu Hodowców Koni Tarantowatych. Istnieje pięć podstawowych wzorców umaszczenia.

- ciemne plamy na białym tle w okolicy łędźwi i bioder;
- plamy na całym ciele, lecz szczególnie na zadzie;
- biały zad bez plam (czapraczność);
- nakrapiany równomiernie na całym ciele (lampart);
- białe plamy na ciemnym tle (mrozałość).

Występuje również wiele wzorów pośrednich. Bardzo często spotyka się nakrapianie części twarzowej oraz genitaliów, białą oprawę oczu, wąskie jasne i ciemne paskowanie kopyt. Grzywa i ogon są rzadkie (wraz z postępowaniem hodowli stają się coraz rzadsze).

Szata koni Appaloosa może ulegać zmianom wraz z wiekiem. Bardzo trudno przewidzieć, jaki wzór szaty posiadać będzie źrebię Appaloosa. Pochodzenie tej maści jest niewyjaśnione.

Wystąpienie maści Appaloosa uwarunkowane jest wystąpieniem dominującego allelu Ap. Wystąpienie allelu w formie homozygoty recesywnej (ap ap) warunkuje jedną z podstawowych – jednolitych maści. Efekt maści Appaloosa spowodowany jest wystąpieniem allelu Ap w formie homozygoty dominującej (Ap Ap) lub heterozygoty (Ap ap). W genotypie konia maści Appaloosa występuje bardzo dużo genów modyfikatorów, które warunkują powstanie kropek oraz efektu czapraczności. Jeśli w genotypie konia maści Appaloosa wystąpi allel Ap, lecz nie wystąpią geny modyfikatory, maść Appaloosa nie ujawni się. Prawdopodobnie allel Ap związany jest z płcią – testosteron, hormon męski, wpływa na wzór umaszczenia. Wzór umaszczenia u klaczy jest mniej różnorodny niż u ogierów.

GENOTYP	FENOTYP
T_	maść Tobiano
tt	inna maść
oo	maść Overo
O_	inna maść
tt O_	inna maść przy obecności alleli z locus T oraz locus O
aa B_C_dd E_gg rr T_O_	maść karosrokata w typie Tobiano
aa B_C_dd E_gg rr tt oo	maść karosrokata w typie Overo
at B_C_dd E_gg rr T_O_	maść o mieszaninie włosów czarnych i czerwonych w typie Tobiano
at B_C_dd E_gg rr tt oo	maść o mieszaninie włosów czarnych i czerwonych w typie Overo
A_B_CC dd E_gg rr T_O_	maść gniada w typie Tobiano
A_B_CC dd E_gg rr tt oo	maść gniada w typie Overo
_ _ CC dd ee gg rr T_O_	maść kasztanowata w typie Tobiano
_ _ CC dd ee gg rr tt oo	maść kasztanowata w typie Overo
A_CC dd ee gg rr T_O_	maść jasnokasztanowata w typie Tobiano
A_ _ CC dd ee gg rr tt oo	maść jasnokasztanowata w typie Overo
_ _ Ccrr dd ee gg rr T_O_	maść palomino w typie Tobiano
_ _ Ccrr dd ee gg rr tt oo	maść palomino w typie Overo
A_B_Ccrr dd E_gg rr T_O_	maść Buckskin lub Dun w typie Tobiano
A_B_CC D_E_gg rr T_O_	j.w.
A_B_Ccrr dd E_gg rr tt oo	maść Buckskin lub Dun w typie Overo
A_B_CC D_E_gg rr tt oo	j.w.
aa B_CC dd E_G_rr T_O_	maść karosrokata w typie Tobiano siwiejąca z wiekiem
aa B_CC dd E_G_rr tt oo	maść karosrokata w typie Overo siwiejąca z wiekiem

Genem odpowiedzialnym za czapraczność jest gen Wb. Allel Wb odpowiedzialny jest za wystąpienie jednolitej maści, natomiast allel wb odpowiedzialny jest za wystąpienie czapraczności w okolicy biodrowej i łędźwiowej. Warunkiem powstania „czapraka” jest wystąpienie allelu w formie homozygoty recesywnej (wb wb). Allel Ap jest konieczny, aby wystąpiła czapraczność.

Koń, który w genotypie posiada homozygotę recesywną (wb wb), a nie posiada allelu Ap, nie wykaże czapraczności. Istnieje wiele genów modyfikatorów, które współdziałają z allelem wb (np. Wb1 wb1, wb2 wb2). Geny modyfikatory mają wpływ na wielkość „czapraka”. Podobnie jak gen Ap, tak i gen wb może pozostawać pod wpływem płci. Testosteron może powodować, że u ogiera „czaprak” wystąpi nawet wtedy, gdy allel wb zaistnieje w formie heterozygoty (Wb wb), natomiast u klaczy heterozygota nie wykaże tej cechy.

Gen nakrapiający „czaprak”

Jakiegokolwiek nakrapianie na „czapraku” uwarunkowane jest wystąpieniem allelu Sp. Allel dominujący (występujący w formie homozygoty dominującej Sp Sp lub w formie heterozygoty Sp sp) warunkuje

normalny jednolity kolor sierści, natomiast homozygota recesywna (sp sp) warunkuje nakrapianie „czapraka”. Podobnie jak pozostałe allele współtworzące maść Appaloosa allel sp jest zależny od płci (tak więc ogier posiadający w genotypie heterozygotę Sp sp może być nakrapiany na „czapraku”, podczas gdy klacz nie będzie miała nakrapianego „czapraka”). Podobnie jak w przypadku allelu wp pomimo istnienia w genotypie konia allelu sp, ale braku allelu Ap, nakrapianie nie ujawni się.

Zmniejszenie kontrastu

czasami w genotypie maści Appaloosa występuje allel powodujący siwienie wraz z wiekiem. W wyniku jego obecności u starszych koni następuje zaniknięcie kontrastu pomiędzy sierścią podstawową a nakrapianiem. Allel siwienia jest niepożądany w rasie Appaloosa (podobnie jak allel deresowatości).

Innym czynnikiem powodującym zmniejszenie kontrastu pomiędzy maścią podstawową a nakrapianiem jest obecność w genotypie alleli ccr lub D (rozjaśniających – patrz „Geny a umaszczenie koni” cz. 3, HJ 2(17)/2008) – na przykład „czaprak” może nie wykazać żądanej kontrastu na maści palo-



Kasztanowata
Chestnut
Fuchs



Budnokasztanowata
Dusty-chestnut
Lehmfuchs



Czekoladowokasztanowata
Liver-chestnut
Leberfuchs

GENOTYP OGIERA

ap ap

Ap ap, Ap AP

Wb Wb

Wb wb, wb wb

Sp Sp

Sp sp, sp sp

aa B_CC dd E_rr gg ss ww Ap_wb_sp_

FENOTYP

brak wzoru Appaloosa

maść z ujawnionym wzorem Appaloosa

brak „czapraka”

obecność „czapraka”

brak nakrapiania na „czapraku”

nakrapianie na „czapraku”

maść kara Appaloosa z „czaprakiem” nakrapianym

GENOTYP KLACZY

ap ap

Ap ap, Ap Ap

Wb Wb, Wb wb

wb wb

Sp Sp, Sp sp

sp sp

aa B_CC dd E_rr gg ss ww Ap_wb wb sp sp

FENOTYP

brak wzoru Appaloosa

maść z ujawnionym wzorem Appaloosa

brak „czapraka”

obecność „czapraka”

brak nakrapiania na „czapraku”

nakrapianie na „czapraku”

maść kara Appaloosa z „czaprakiem” nakrapianym

mino. Aby temu zapobiec, hodowcy powinni używać do hodowli zwierzęta o ciemnej maści podstawowej (na której ujawnia się nakrapianie).

Odmiany na nogach i głowie

Odmianami nazywamy białe miejsca na nogach i głowie konia. Skóra na obszarze odmian jest różowa. Odmiany u koni są asymetryczne. Wśród hodowców istnieje wiele spekulacji dotyczących odmian na nogach. Uważa się na przykład, że noga z odmianą jest słabsza. Istnieje też wiersz mówiący, że konia bez odmian należy oddać, z jedną – sobie zatrzymać, z dwiema – dać przyjacielowi, z trzema – nieprzyjacielowi, a z czterema – sprzedać.

Odmiany przybierają wiele różnych form, dzięki czemu są ważnym czynnikiem identyfikacyjnym.

Ostatnie badania dowiodły, że dziedziczenie gwiazdek, strzałek oraz chrapek dokonuje się za pomocą dominującego allelu. Tak więc np. gwiazdka wystąpi u konia mającego w genotypie allel St w formie homozygoty dominującej (St St) lub heterozygoty (St st). Koń bez gwiazdki w genotypie będzie miał homozygotę recesywną (st st). Podobnie dziedziczyć się będą strzałka (Sr) oraz chrapka (Sn).

W przypadku gdy koń ma wysokie odmiany na nogach lub/i łysinę lub/i pojedyncze białe kropki na ciele, to można podejrzewać, że w jego genotypie zawierają się geny warunkujące odmiany maści srokatej (Tobiano lub

Overo). Z drugiej strony możliwe jest, że takie odmiany są wynikiem obecności wielu par genów modyfikatorów. Geny warunkujące występowanie odmian na nogach nie są jeszcze dobrze poznane. Jednak podejrzewa się, że odmiany każdej nogi warunkowane są innym genem. Czasami można zaobserwować ciemne plamki (na tle jasnej odmiany) na koronce. Prawdopodobnie są one uwarunkowane genem dominującym. Dokładnie pod tą plamką na kopycie pojawia się pionowy ciemny pasek. Na podstawie ostatnich badań udowodniono, że odmiany prawdopodobnie zależą od płci. U ogierów stwierdzono występowanie obszerniejszych odmian niż u klaczy; u gniadych koni czystej krwi arabskiej potwierdzono występowanie obszerniejszych odmian u heterozygot (Ee) niż u homozygot (EE).

Charakterystyczne maści dla niektórych ras

Czysta Krew Arabska – konie tej rasy wywodziły się z trzech rodów: Saklavi, Kuhailan oraz Munighi. Dla każdego z tych trzech rodów istniała charakterystyczna maść. W rodzie Saklavi dominowała maść siwa, w rodzie Kuhailan dominowała maść gniada, a w rodzie Munighi maść kasztanowata. Z czasem ta charakterystyka zanikała.

Rasa Lipicańska – maścią charakterystyczną dla tej rasy jest maść siwa (spordycznie zdarzają się konie gniade).

Koń Fryzyjski – maść tylko kara.

Rasa Cleveland Bay – konie tej rasy są tylko maści gniadej.

Koń Fryderyksborski – charakterystyczna maść to maść kasztanowata (inne występują sporadycznie).

Rasa Camargue – konie tej rasy są tylko siwe.

Rasa Knabstrup – konie są maści tarantowej we wszystkich odcieniach.

Rasa Palomino – występuje tylko maść izabelowata, w siedmiu odcieniach.

Kuc Merens – konie tylko maści karej, zaletą jest brązowy odcień, bez odmian.

Rasa Haflinger – występuje maść jasno-kasztanowata lub izabelowata z płową grzywą i ogonem.

Konie rasy Suffolk – są maści kasztanowatej, w siedmiu odcieniach. Pochodnym rasy Suffolk jest koń jutlandzki, który charakteryzuje się taką samą maścią jak Suffolk.

Węgierskie Noniusy oraz kuce Dartmoor – są maści karej i ciemnogniadej, żadne odmiany nie są pożądane.

Konik Polski – maść myszata, z pręgą przebiegającą wzdłuż grzbietu. Jeśli występują odmiany, to są one bardzo małe.

Istnieją również rasy, gdzie dana maść jest niedopuszczalna, np. maść srokata jest nie akceptowana w rasie kucy **Morgan**, **New Forest** oraz **Dartmoor**. W rasie

oldenburskiej dominują maści ciemne (np. kara, ciemnogniada); w rasie **Kłusaków Orłowskich** oraz **Perszeronów** dominuje maść siwa, natomiast w rasie **Budionnowskiej** dominuje maść kasztanowata. Dla rasy **Fiordzkiej** charakterystyczna jest maść bułana. Genetyka umaszczenia koni stanowi bardzo skomplikowaną dziedzinę nauki. Wiele problemów nie zostało jeszcze wyjaśnionych oraz wiele zjawisk współzależności allelicznej jeszcze nieodkrytych. Nasza baza danych dotycząca dziedziczenia poszczególnych maści jest wciąż wzbogacana o nowe odkrycia. Jednakże konie nie należą do zwierząt, u których badania nad dziedziczeniem są łatwe – związane jest to z długim okresem żrebnosci klaczy oraz przede wszystkim ze skrajnie niską liczbą potomstwa z jednej ciąży. ■

Bibliografia:

1. *Horses-Inheritance of Coat Color and Texture*;
2. *Horse Genetics*;
3. R. Prawocheński *Hodowla koni*;
4. W. Pruski *Hodowla koni*;
5. E. H. Edwards *Księga koni*;
6. A. Majewska *Genetyka umaszczenia koni*;
7. J. Grabowski *Hipologia dla wszystkich*;
8. A. Stachurska *Identyfikacja koni*;
9. A. Stachurska *Reguły dziedziczenia maści koni*

Słownik

Allel jedna z alternatywnych form genu występująca w tym samym miejscu genowym (locus) homologicznych chromosomów. Gdy allele są identyczne – osobnik jest homozygotą (np.: AA, aa), gdy różne – heterozygotą (np.: Aa, Ww);

Allel dominujący (oznaczany wielką literą, np.: A, W itp.) – tylko jedna kopia potrzebna, by efekt ujawnił się fenotypowo (zewnętrznie; choć ostateczny wygląd może zależeć od współdziałania z innymi genami, czego najlepszym przykładem są maści);

Allel recesywny (oznaczany małą literą, np.: a, w itp.) – ujawnienie się w fenotypie wymaga dwóch alleli recesywnych (od matki i od ojca);

Fenotyp to zespół dostrzegalnych cech organizmu (wygląd i właściwości), powstałych jako wynik oddziaływania warunków środowiska na właściwości dziedziczne (genotyp) organizmu;

Epistaza zjawisko dominacji pomiędzy różnymi genami (gen epi-

statyczny maskuje fenotypowe ujawnienie się genów hipostatycznych w stosunku do niego);

Gen jest fragmentem DNA noszącym informację genetyczną i stanowiącym jego fizyczną oraz funkcjonalną jednostkę;

Gen epistatyczny to gen hamujący (maskujący) ujawnienie się działania innego (hipostatycznego) genu;

Gen hipostatyczny to gen hamowany;

Genotyp to ogół genów danego organizmu, warunkujący jego właściwości dziedziczne;

Homozygota to osobnik (komórka) posiadający identyczne allele danego genu (np. aa lub AA) w chromosomach. Homozygoty wytwarzają zawsze gamety jednakowego typu – identyczne pod względem materiału genetycznego. Homozygotyczność może dotyczyć jednego, kilku lub nawet wszystkich genów w organizmie. Rozróżniamy dwa

rodzaje: **homozygota dominująca** – sytuacja, gdy oba allele danego genu są dominujące (zapis, np. AA). Osobnik może być homozygotą dominującą względem większej liczby genów, np. AABCCDD (poczwórna homozygota dominująca) oraz; **homozygota recesywna** – sytuacja, gdy oba allele danego genu są recesywne (zapis, np. aa). Osobnik może być homozygotą recesywną względem większej liczby genów, np. aabbccdd (poczwórna homozygota recesywna);

Heterozygota to osobnik (komórka) posiadający zróżnicowane allele tego samego genu (np. aA), w tym samym locus na chromosomach homologicznych. Gamety osobnika heterozygotycznego mogą być różne, tzn. mogą zawierać zupełnie odmienny materiał genetyczny;

Locus geny są umiejscowione w określonych regionach nici DNA, zwane genetycznymi loci (w liczbie pojedynczej: locus), czyli lokalizacja genu.

Zagwarantuj Twojemu koniowi bezpieczeństwo i komfort

Ponad 50 lat rozwoju i doświadczeń w branży jeździeckiej i tranporcie koni. Zyskaj dzięki jakości, wygodzie, jak również nieporównywalnym właściwościom jezdny przyczep Böckmann. Odkryj całą gamę modeli i dokonaj właściwego wyboru. Odwiedź naszą stronę www.boeckmann.pl!



COMFORT 9



BIG MASTER L



XL



PRZCZEPY PIERWSZA KLASA

GENERALNY IMPORTER
POZKRONE S.A.

62-080 Tarnowo Podgórne ul. Poznańska 37
tel. (061) 814 72 11 fax (061) 814 72 30
e-mail: biuro@pozkrone.pl
www.boeckmann.pl

Konia z rzędem...

Jan Skoczylas

Każdy jeździec chce dysponować skutecznym, trwałym, wygodnym i dobrze wyglądającym sprzętem. Trzydzieści lat temu sprawa była prosta: pleszewskie siodło i ogłowie z „Jedności Łowieckiej”. Innych opcji nie było. Przy dzisiejszym bogactwie oferty rynkowej konia z rzędem temu, kto zawsze wie, co kupić, i nigdy nie zrobił błędu.

O jakości sprzętu jeździeckiego niezmiennie decydują cztery elementy: właściwy wzór (krój, wymiary), jakość skóry lub tworzywa, jakość okuć, jakość szwów. Markowe produkty w wersji standard mogą okazać się dużo gorsze od najlepszych modeli mniej znanej firmy.

Najskuteczniejszym sposobem dokonywania zakupów jest wcześniejsze wypróbowanie dokładnie takiej samej rzeczy w praktyce. Dopiero później można ryzykować zakupy, np. internetowe.

Moja podopieczna kupiła sobie śliczne skórzane rękawiczki uznanej marki. Na pierwszym treningu okazało się, że nie sposób utrzymać w nich wodzy. Kupiła inne, z nowoczesnego tworzywa. Na zawodach okazało się, że tworzywo schodzi warstwami. Skorzystała w końcu z mojej rady i jeździ w częściowo gumowych rękawiczkach ze składu budowlanego.

Siodło na miarę

Zakup rękawiczek jest wyzwaniem, ale dla jeźdźcy i konia z pewnością najważniejsze jest siodło. Dobór siodła skokowego jest dość prosty. Musi przede wszystkim odpowiadać jeźdźcy i względnie pasować na konia lub konie. Skoczkowie wolą dysponować siodłem, w którym dobrze się skacze i można zakładać je na różne konie (oczywiście są granice możliwości dopasowania). Wybierając siodło, zastanówmy się, jakie przeszkody przyjdzie nam w nim skakać. Nie ma sensu zakup siodła klasy CS (skoki od 140 cm wzwyż),

jeśli II licencja pozostaje poza naszym zasięgiem. Na skoki do 120 cm trzeba zakupić zupełnie inne siodło zapewniające o wiele stabilniejszy dosiad.

Dla młodych koni kupujemy siodło nieco luźniejsze, pasowane na podkładkę. Podkładka oszczędzi grzbiet konia i kręgosłup jeźdźcy, zanim w treningu nie rozbudują się odpowiednie mięśnie. Gdy koń rozrośnie się i uelastyczni – prawdopodobnie siodło bez podkładki będzie pasować. Jeśli nie, trzeba będzie szukać okazji do zamiany. Nie używajmy źle dopasowanego sprzętu tylko dlatego, że jest naszą własnością.

Podkładki pod siodło sprawdzają się także w trakcie pracy nad powrotem do formy po kontuzji i dla jeźdźców, którzy muszą oszczędzać kręgosłup. Są często używane w jeździectwie rekreacyjnym i rajdowym. Koń sportowy w dyscyplinach olimpijskich powinien mieć dobrze dopasowane siodło, ponieważ zależy nam na jak najefektywniejszym działaniu naszych bioder na grzbiet konia. Stąd popularność siodła typu close contact, minimalizujących warstwy oddzielające jeźdźcę od konia. Siodło typu close contact, a pod nim gruba podkładka, to ogromne nieporozumienie wzbudzające uśmiech u świadomych rzeczy obserwatorów.

Siodło zakładamy na grzbiet konia w ten sposób, aby nie blokować ruchu łopatki. Punkty oparcia siodła powinny leżeć 2-3 cm za łopatką. Gdy jeździec siedzi w siodle, pomiędzy przednim łękiem i potnikiem a kłębem musi zawsze być niewielki prześwit. Między biodrami jeźdźcy a tylnym łękiem ma pozo-



Ogłowie z nachrapnikiem meksykańskim



Gog zapięty biernie



stać trochę miejsca – na grubość dłoni. Kolana w żadnym razie nie mogą wychodzić przed tybinki. Najgłębszy punkt siodła ma być w środku. Sprawdza się to testem ołówka położonego w poprzek siodła. Ołówek toczy się w kierunku najgłębszego punktu i możemy ocenić jego położenie.

Nie wszyscy wiedzą, jak mierzy się rozmiar siodła. Podstawowy rozmiar, np. 17, 18 cali – to długość odcinka pomiędzy linią łączącą punkty mocowania przedniego łęku (są tam zazwyczaj znaczki firmowe) a środkiem tylnego łęku, oczywiście podana w calach. Szerokość potrzebnego łęku i rozstaw ławek skutecznie mierzy się wyjątkowo doświadczalnie. Miarki bywają zawodne.

Dobór siodła ujeżdżeniowego jest dużo trudniejszy. Takie siodło trzeba doskonale dopasować do konia (każdy koń ujeżdżeniowy musi mieć swoje siodło), a jednocześnie zapewnić komfort jeźdźcowi. Stąd niejednokrotnie konieczność przetestowania kilkunastu różnych modeli w kilku różnych rozmiarach (siodła ujeżdżeniowe różnią się między sobą także długością tybinki). Trud ogromny, ale osiągnięty efekt... bezcenny. Dopiero kiedy znajdziemy ideał (uśmiech jeźdźcy, bo tzw. zupełnie inny koń pod siodłem), możemy świadomie ograniczyć wymagania. Taki sam model, ale syntetyczny? Używane? To, w którym siedziało się nieco gorzej, ale też nieźle? A na koniec pamiętajmy – ceny dobrych siodel nie są niskie i może się zdarzyć, że zapłacimy za nie więcej, niż kosztował nasz ulubieniec!

Ogłowie nie do ozdoby

Ogłowie musi mieć właściwy rozmiar, odpowiednio duży naczółek, cienkie, lecz mocne paski, dobrze ukształtowane i trwałe sprzączki, głęboko wszyte szlufki, starannie zakończone szwy. Odradzam wszelkie zapięcia na potylicy.

Nachrapnik nie jest ozdobą ogłowia. Ma ogromne znaczenie. Źle dobrany uniemożliwia nawiązanie prawidłowego kontaktu. Wybór nachrapnika jest równie ważny jak wędzidła. Nachrapnik meksykański jest zazwyczaj dużo bardziej skuteczny niż wszelkie odmiany nachrapników krzyżowych. Warto nauczyć się go używać i regulować. Są jednak konie, które nie tolerują ściskania pyska poniżej wędzidła. Inne wykorzystują górny pasek nachrapnika, by naciskiem żuchwy tworzyć rodzaj dźwigni przeciw ręce jeźdźcy. W takim przypadku trzeba wypróbować nachrapnik typu hanowerskiego lub kabłąkowy.

Dobry nachrapnik typu angielskiego (także krzyżowy) i hanowerskiego ma starannie po łuku skrojony pasek od góry



Freejump Collar

Freejump Collar.
Zasada działania

Freejump Collar.
Sposób trzymania
uchwyty

otaczający pysk – w żadnym razie ten pasek nie powinien być prosty. Jego długość musi być wystarczająca, aby pasek nachrapnika leżał tuż przy paskach policzkowych ogłowia. Wybór kielzna jest prosty, o ile dokona go ktoś, kto wie, co oznacza prawidłowy kontakt i czuje, jak reaguje koński pysk. Niedoświadczony jeździec będzie jedynie szukał kielzna doraźnie rozwiązującego kolejno pojawiające się problemy. Istnieje jednak kilka reguł. Koniowi kładącemu się na wędzidło nie zakładamy wędzidła oliwkowego – dobrego dla koni zbyt wrażliwych. Koniowi uparcie zaciskającemu suchy martwy pysk zakładamy wędzidło z ruchomą środkową częścią

Wybór kielzna jest prosty, o ile dokona go ktoś, kto wie, co oznacza prawidłowy kontakt, i czuje, jak reaguje koński pysk. Niedoświadczony jeździec będzie jedynie szukał kielzna doraźnie rozwiązującego kolejno pojawiające się problemy.

i osłabiamy działanie nachrapnika. Koniowi zapalczywemu, słabo reagującemu na pomoce wstrzymujące, wkładamy do pyska wędzidło wygięte o silnie zróżnicowanej grubości i stosujemy mocno działający nachrapnik. Konie przerzucające wędzidło na jedną stronę potrzebują bocznych ograniczeń: gumowych pierścieni lub wędzidła policzkowego (z wąsami).

Wędzidła wypróbowujemy od łagodniejszych do ostrzejszych, nie przesadzając z początkową grubością. Dla koni



foto: Jan Skrzydłowski

Negatywne skutki nadużycia czarnej wodzy.

sportowych wędzidła gumowe, syntetyczne czy smakowe nie są dobrym rozwiązaniem.

Na wyższych i trudniejszych parkurach amazonki i dzieci z reguły potrzebują silniejszego kielzna. Wielokrążka pessoa, pelhamu lub munsztuka. Przy wtórnych oznakach utraty ruchu (początkowa, przejściowa utrata zaangażowania zadu jest zjawiskiem normalnym) należy szybko zmienić kielzno na łagodniejsze. Hackamore używamy w ostateczności – gdy koń ma nieprawidłową budowę pyska, kłopoty z użębeniem; nadwrażliwe, łatwo ulegające stanom zapalnym śluzówki.

W ogromnej większości koniowi można dobrać kielzno spośród różnych odmian zwykłego, pojedynczo łamanego wędzidła. Najnowsze doniesienia naukowe, na podstawie licznych zdjęć rentgenowskich, nie potwierdzają występowania efektu dziadka do orzechów.

Na wyższych i trudniejszych parkurach amazonki i dzieci z reguły potrzebują silniejszego kielzna. Wielokrążka pessoa, pelhamu lub munsztuka.

Kielzno zawsze powinno być najłagodniejsze z możliwych. Jednak intensywnej pracy nad impulsem (przypominam: koń w rytmie, tempie, rozluźniony, giętki, akceptujący kontakt) nie da się prowadzić na łagodnym, grubym wędzidle. Ostrzejsze kielzno ma pewną przewagę nad użyciem wodzy pomocniczych: można na nim jeździć stale, a dodatkowy sprzęt trzeba kiedyś zdjąć! Koniom szybko się w tym orientują.

Jeździec powinien zaopatrzyć się w solidny, atestowany, ładny i doskonale wentylowany kask, najlepsze buty, na jakie go stać, solidne bryczesy, proste ostrogi, skuteczne rękawiczki, dość elastyczny bat.

Komplet „stroju” konia oprócz siodła i ogłowia zawiera wytok i/ lub napierśnik, dobre ochraniacze, solidny potnik i porządkny popręg. Najlepsze poprzęgi to poprzęgi skórzane, z żelem, profilowane, z oczkami do przypinania dodatkowego sprzętu. Dobrze sprawdzają się też poprzęgi z kratkowanego tworzy-

wa typu sympatex. W dzisiejszych czasach gumy przy poprzęgu to już konieczność, podobnie jak sprzączki z rolką.

Patenty z umiarem

Warto zainwestować w nowoczesne strzemiona. Praktyczne są ciężkie strzemiona z gumową dolną częścią. Nie wolno lekceważyć pułask: odpowiednia długość, łatwa regulacja, wzmocnienie wszytą taśmą – to wszystko ułatwia jeźdźcowi pracę. Takie wyposażenie jest w ogromnej większości wystarczające dla wszystkich zadań treningowych. Niekiedy zachodzi jednak konieczność użycia dodatkowego osprzętu.

Czambon i wypinacze sprawdzają się przy lonżowaniu. Wypinacze (proste, podwójne, trójkątne) w czasie jazdy mają ograniczoną przydatność – dość sztywno ustalają pozycję głowy konia. Początkującym jeźdźcom ułatwiają kontrolę nad koniem i zmniejszają negatywne skutki nieumiejętnego użycia wodzy. W takiej roli są lepszym rozwiązaniem niż tzw. gumy skracane na potylicy. Zbyt często zdarza się, że koń po odpięciu gum ucieka głową w górę i staje się to jego utrwalonym nawykiem. Zaawansowani jeźdźcy mogą przejściowo posłużyć się czarną wodzą lub gogiem (fr. gouge). Oba patenty mogą okazać się bardzo szkodliwe dla ruchu konia i prawidłowego rozwoju grzbietu. Zachodzi też podobne zjawisko jak w przypadku użycia gum: odpinamy sprzęt – głowa wędruje w górę.

Jeżeli korzystamy z takiej pomocy, róbmy to z ogromnym wyczuciem, dużym umiarem, pamiętając o priorytecie wydajnego ruchu konia i zawsze wyłącznie w jasno określonym celu. Jakiegokolwiek oznaki zaniku zaangażowania zadu muszą być zdecydowanym sygnałem alarmowym! Wodze Tiedemanna są odmianą czarnej wodzy o skokowej regulacji, pozwalającej jeźdźcowi mieć tylko jedną parę wodzy w rękach. Ich szkodliwość bywa duża, gdy używają ich jeźdźcy, którzy w ogóle po czarną wodzę nie powinni sięgać. Z drugiej strony uniemożliwiają jazdę wyłącznie na czarnej wodzy, co jest elementem pozytywnym.

Od niedawna w użyciu jest Freejump Collar – udoskonalona odmiana paska zakładanego na szyję. Ma kilka zastosowań ograniczających się do stabilizacji ręki jeźdźcy w mniej więcej ustalonej pozycji. Jeźdźcom początkującym zapewnia dodatkowy uchwyt umożliwiający utrzymanie równowagi bez łapania za koński pysk, szczególnie przy nauce skoków. Zaawansowanym przypomina, że można i trzeba skutecznie jeździć i pokonywać parkury bez szalonych manewrów rękami i brutalnych półparad.

W dokonywaniu zakupów pierwszeństwo ma wszystko, co służy bezpieczeństwu jeźdźcy i go chroni. W następnej kolejności to, co poprawia komfort konia i zabezpiecza go przed urazami. Warto też sięgać po sprzęt wspierający i doskonalący umiejętności jeździeckie na określonym poziomie oraz poprawiający komfort i pewność siebie jeźdźcy (angl. self confidence). W ostatniej kolejności sięgamy po patenty przymuszające konia do określonych zachowań. Kierowanie się wyłącznie upodobaniami estetycznymi i modą prowadzi do złych wyborów.

Do zmian sprzętu podchodzimy z rezerwą. Lepsze bywa wrogiem dobrego. Jeżeli koń dobrze chodzi na zwykłym wędzidle, nie zmieniamy go tylko dlatego, że wszyscy w stajni mają rolkowe. ■

Szanowni Państwo,

Zapraszamy serdecznie na uroczyste otwarcie największego Salonu Jeździeckiego w Polsce **EQUISHOP**, które odbędzie się w dniach **od 3.09.2008 do 10.09.2008** przy Al. Korfantego 105 w Katowicach (obok stacji BP – wejście od ul. Jesionowej). www.equi-shop.pl



Fachowy personel obsłuży Państwa w komfortowym, klimatyzowanym lokalu otwartym 7 dni w tygodniu



Poszerzona oferta dla jeźdźców uprawiających dyscyplinę ujeżdżenia



MY PONY – wyspecjalizowany asortyment dla dzieci, małych koni i kuców



Poszerzamy ofertę o produkty dostępne na każdą kieszeń



Saddle fitting to nasza specjalność (pasowanie, korygowanie, szycie siodeł na miarę)



Serwis pośredni – u naszego własnego rymarza



Zostań naszym stałym klientem i korzystaj z bonusów jakie daje karta EQUISHOP PREMIUM CARD



Zakupy w EQUISHOP możesz robić także wirtualnie w naszym sklepie internetowym www.equi-shop.pl

Nasi partnerzy:



Boehringer
Ingelheim



Wolne rodniki w wysiłku koni

Agnieszka Kowalska
Katedra Nauk Fizjologicznych,
Wydział Medycyny Weterynaryjnej SGGW

Intensywny wysiłek fizyczny stanowi jedną z głównych przyczyn powstawania w organizmie wolnych rodników. Powstaje ich tym więcej, im więcej tlenu używa organizm.

Utrenowanych koni ilość pobieranego tlenu podczas maksymalnego wysiłku może nawet 35-krotnie przekroczyć poziom spoczynkowy, podczas gdy u człowieka czy psa jedynie 10- 20-krotnie. Wzmóżony wysiłek fizyczny u koni, a także stres psychiczny związany z intensywnym treningiem i udziałem w zawodach bądź startami w gonitwach są jednym z głównych czynników powstawania w organizmie wolnych rodników.

Co to są wolne rodniki?

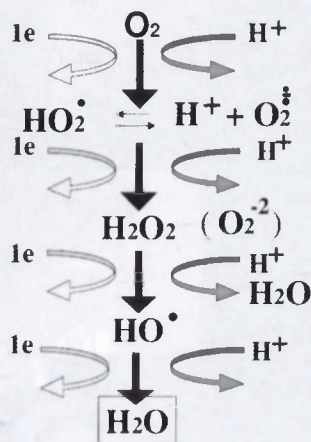
Wolne rodniki powstają w każdej żywej komórce organizmu w wyniku przemiany materii, dotyczy to zwłaszcza fizjologicznego procesu oddychania. Tlen ulega w organizmie czteroetapowej redukcji, w wyniku której powstają dwie cząsteczki wody z równoczesnym wytworzeniem energii (tzw. oddychanie komórkowe) [Rys.1]. Wolne rodniki to produkty niecałkowitej redukcji tlenu, posiadają niesparowany elektron, przez co są bardzo reaktywne. W celu uzupełnienia brakującego elektronu reagują z najważniejszymi strukturami i cząsteczkami komórkowymi, zmieniając ich biologiczne funkcje. Stąd też tlen jest często określany jako „pierwiastek o dwóch obliczach”.

Spośród rodników najczęstsze są wolne rodniki tlenowe, określane także jako reaktywne formy tlenu (RTF).

Pełna redukcja tlenu oznacza przyłączenie czterech protonów (H^+). W wyniku niecałkowitej redukcji tlenu powstają:

- anionorodnik ponadtlenkowy (O_2^-) – produkt jednoelektrodowej redukcji tlenu, powstaje na skutek przecieku elektronów w mitochondrialnym łańcuchu oddechowym;

- nadtlenek wodoru (H_2O_2) tzw. woda utleniona – produkt dwuelektrodowej redukcji tlenu;
- rodnik hydroksylowy ($HO^\bullet$) – jeden z najbardziej reaktywnych utleniaczy, powstaje w wyniku redukcji tlenu trzema elektronami [5].



Rys. 1. Czteroetapowa redukcja tlenu.

Brakujący elektron może zostać pobrany z błony komórkowej, powodując jej destrukcję (Rys. 2). Wolne rodniki w zasadzie reagują ze wszystkimi składnikami

komórek. Największe uszkodzenia powodują w białkach, lipidach, DNA. Z organeli komórkowych najbardziej narażone na atak wolnych rodników są mitochondria, w których odbywa się oddychanie komórkowe. Oprócz endogennych źródeł RTF (łańcuch oddechowy, aktywowane leukocyty, enzymy) na produkcję wolnych rodników u trenowanych koni mogą także wpływać źródła zewnętrzne:

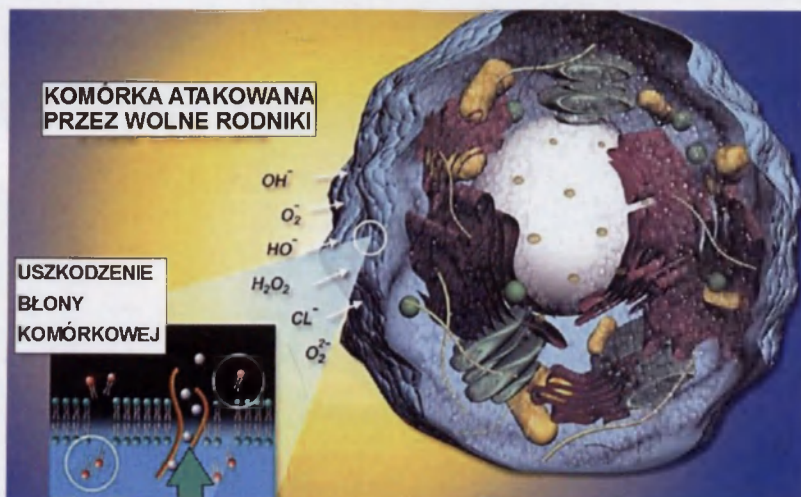
- dieta;
- intensywna aktywność fizyczna;
- stresy psychiczne i fizyczne [7].

Antyoksydanty

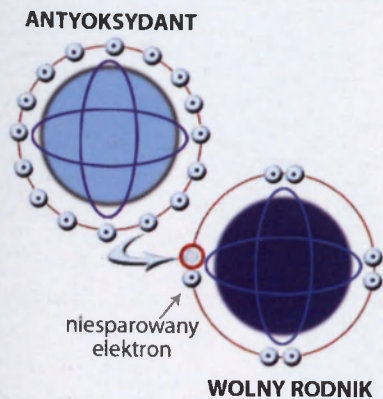
Każdy organizm posiada naturalne substancje obronne, które sam wytwarza, bądź muszą one zostać dostarczone wraz z pożywieniem. Antyoksydanty (przeciwutleniacze/antyutleniacze) neutralizują wolne rodniki – oddają brakujący elektron, zanim te zdążą go pobrać z organizmu (Rys. 3.).

Antyoksydanty możemy podzielić na:

- **Enzymatyczne/wysokocząsteczkowe:** – Białka enzymatyczne takie jak dysmu-



Rys. 2. Komórka atakowana przez wolne rodniki (rysunek ze strony: www.aquavitalis.cz).



Rys. 3. Neutralizacja wolnego rodnika przez antyoksydant (rysunek ze strony www.biomatixone.com).

taza nadtlenkowa, katalaza i peroksydaza glutationowa; aby organizm mógł produkować najaktywniejsze enzymy antyoksydacyjne, musi dysponować odpowiednią ilością mikroelementów: miedzi, manganu, cynku, selenu.

– Białka samobójcze np. albumina.

● Nieenzymatyczne/niskocząsteczkowe:

Działające w fazie wodnej: glutation, karbozyna, kreatyna, witamina C, inozytol, kwas foliowy, kwas nikotynowy, kofeina, kwas moczowy, bilirubina.

Działające w fazie tłuszczowej: witamina E, kwas lipoinowy, koenzym Q, witamina D₃, witamina A, karotenoidy.

Witamina C (kwas askorbinowy) – jest najważniejszym antyoksydantem fazy wodnej, szczególnie ważnym dla mięśni – naprawia rodnikowe uszkodzenia aktywnej tyrozyny. Ważna również dla ochrony antyoksydacyjnej wewnątrz komórek. Podstawową funkcją askorbinianu jest udział w regulacji tokoferolu.

Witamina E (tokoferol) – chroni błony lipidowe, zapobiegając uszkodzeniom komórki. Niedobór witaminy E powoduje skrócenie czasu życia erytrocytów, zaburzenia neurologiczne i choroby mięśni, zaburzenia funkcjonalne układu odpornościowego oraz schorzenia układu krążenia.

Mangan – chroni i spowalnia starzenie się mitochondriów.

Cynk – usuwa wolne rodniki z cytoplazmy komórki.

W miejscu lokalnego pojawienia się RTF pojawiają się mechanizmy obronne. Możemy wyróżnić trzy główne linie obrony:

I linia obrony – specyficzne enzymy usuwające RTF – nie dopuszczają do reakcji RTF ze związkami biologicznie czynnymi. Są to białka enzymatyczne: dysmutaza nadtlenkowa, katalaza i peroksydaza glutationowa; Peroksydaza glutationowa – reperuje uszkodzone lipidy. Reduktaza glutationowa – reguluje stosunek stężeń zredukowanego i utlenionego glutationu.

II linia obrony – „antyoksydanty szybko reagujące” lub „zmiatacze wolnych rodników”. W wyniku reakcji RTF z antyoksydantem powstaje znacznie mniej reaktywny wolny rodnik, doprowadzając do przerwania łańcuchowej reakcji wolnorodnikowej. Należą tu antyoksydanty małowcząsteczkowe: kwas moczowy, bilirubina, β-karoten, witamina C, witamina E, albuminy;

III linia obrony – mechanizmy usuwające uszkodzenia powstałe pod wpływem RTF, m.in. enzymy biorące udział w naprawie DNA.

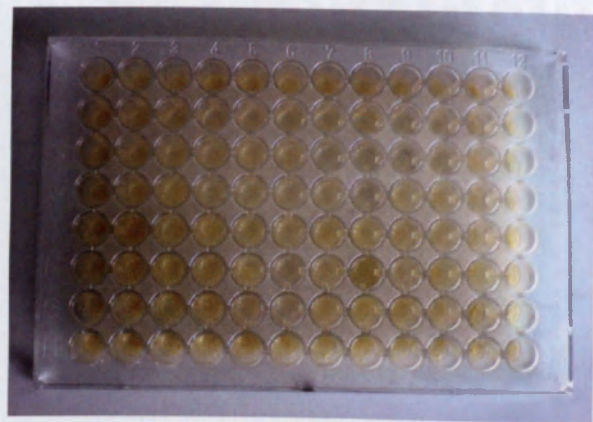
Większość RTF jest produkowana w niewielkiej ilości w trakcie normalnego metabolizmu aerobowego, a uszkodzenia, które wywołują są na bieżąco naprawiane.

Organizm działa sprawnie, gdy istnieje równowaga między reaktywnymi formami tlenu a antyoksydantami. Zaburzenie tej równowagi określa się mianem stresu oksydacyjnego (Rys. 4.). Powoduje wyczerpanie poszczególnych antyoksydantów w określonej kolejności.



Rys. 4. Stres oksydacyjny

Do zespołów chorobowych koni, których występowanie związane jest ze stresem oksydacyjnym zalicza się schorzenia gór-



Płytką z osoczem i odczynnikami do odczytu w spektrofotometrze.

nych dróg oddechowych, chorobę przewlekłą obturacyjną płuc – COPD, choroby przebiegające z niedokrwieniem, mięśniochwat, zapalenie stawów i ścięgien, miopatie.

Metody oceny stopnia stężenia wolnych rodników w organizmie

Ponieważ nie ma dobrych bezpośrednich metod do oznaczania wolnych rodników, dlatego wykorzystuje się metody pośrednie polegające na ocenie spektrofotometrycznej (technika polegająca na ilościowym pomiarze absorpcji światła). Stan równowagi oksydacyjnej organizmu ocenia się więc na podstawie pomiaru stężenia substratów lub produktów reakcji wolnorodnikowych [1].

Zestawy do oznaczania poziomów przeciwutleniaczy opracowano do monitorowania zarówno poszczególnych składników przeciwutleniaczy, jak i ogólnego systemu zapobiegającego utlenianiu [4]. Z zespołu enzymów o antyoksydacyjnej aktywności najczęściej wykorzystywanymi wskaźnikami w ocenie stanu antyoksydacyjnego jest dysmutaza nadtlenkowa oraz peroksydaza glutationowa [6]. Całkowitą aktywność antyoksydacyjną można określić za pomocy testu Total Antioxidant Status (TAS).

Innymi wskaźnikami mówiącymi o stężeniu wolnych rodników może być pomiar stężenia witamin: A, C i E w osoczu krwi.

Fizjologiczny stres oksydacyjny

Wysiłek fizyczny i związane z nim zapotrzebowanie na tlen powoduje wzrost aktywnych form tlenu w organizmie. W wyniku stresu oksydacyjnego wywołanego zbyt dużym wysiłkiem fizycznym dochodzi do niekontrolowanego, nadmiernego wytwarzania aktywnych form tlenu [7]. Nagły, intensywny wysiłek może uszkadzać mięśnie, powoduje także częściowe zużycie antyoksydantów, złaszcza-

www.ihaha.pl



E. A. MATTES



pełna ochrona grzbietu Twojego konia



ihaha.pl 05-800 Pruszków ul. Sosnowa 11 tel. 0-22 7599732

pracujemy: Pon. - Pt 12:00 - 19:00, Sob. 10:00 - 14:00

cza peroksydazy glutationowej i witaminy E. Wzrost tempa oddychania oznacza zwiększenie wytwarzania anionorodnika ponadtlenkowego i innych RTF, a tym samym – stres oksydacyjny w tkance mięśniowej. Zużycie tlenu przez mięśnie może wzrosnąć nawet 100-krotnie, co oznacza również 100-krotny wzrost produkcji anionorodnika ponadtlenkowego. Intensywny wysiłek, zwłaszcza niespodziewany i nieprzewidziany treningiem niekoniecznie służy zdrowiu, a w jego efektach swój udział mają wolne rodniki.

Wzrost wolnych rodników odbija się niekorzystnie na gospodarce białkiem i tłuszczem, czyli na metabolizmie tkanki mięśniowej i tłuszczowej. Nie dość, że podczas wysiłku w tkance mięśniowej powstaje najwięcej rodników, to na dodatek produkuje ona mniej antyoksydantów niż inne tkanki.

Wolne rodniki uszkadzają m.in. białka, które w mięśniach występują w dużej ilości. Niezwykle na atak rodnikowy podatna jest budująca włókna mięśniowe, aktyna.

Wolne rodniki uszkadzają błony komórkowe, bywa to przyczyną uszkodzeń włókien mięśniowych po bardzo intensywnych treningach.

Zalecany jest umiarkowany wysiłek fizyczny – doprowadza do homeostazy (stanu równowagi organizmu), a wolne rodniki są skutecznie neutralizowane. „[Normalny trening indukuje wzrost aktywności dysmutazy ponadtlenkowej, katalazy i peroksydazy glutationowej w mięśniach zwierząt. Jednym z efektów treningu jest przystosowanie wzrost stężeń antyoksydantów i enzymów rozkładających RTF [2].

Suplementacja

U koni szczególnie intensywne procesy przemian tlenowych w czasie wysiłku mogą prowadzić do wyczerpania antyoksydantów wewnątrz- i zewnątrzko-

mórkowych [6]. Dlatego też pulę przeciwutleniaczy należy stale uzupełniać przez spożywanie odpowiednich produktów. Inne antyoksydanty, jak koenzym Q i antyoksydanty tiolowe, wytwarzane są w tkankach, lecz na ich zawartość w organizmie wpływa sposób żywienia. Zatem bardzo ważny jest prawidłowy stan odżywienia witaminami i związkami mineralnymi, takimi jak witaminy C, E, A, D₃, cynk, miedź, mangan, selen. Niedobór witamin i minerałów niezbędnych do usuwania wolnych rodników może prowadzić do nasilonego oddziaływania tych rodników na struktury komórkowe.

Do przeciwutleniaczy, które podwyższają próg wystąpienia stresu oksydacyjnego, należą przede wszystkim witaminy i mikroelementy wchodzące w skład enzymów usuwających RTF.

Tab. 1. Zalecana dawka witamin dla koni pracujących (normy NRC) [3].

Witamina	Dawka [j.m./kg masy ciała]
A	75
D	5 – 10
E	0,25 – 1

Tab. 2. Zalecana związków mineralnych (normy NRC) [3].

Związek mineralny	Dawka [mg/kg suchej masy paszy]
żelazo	40*
mangan	40
cynk	40
miedź	9
selen	0,1
magnez	14-34 mg/kg masy ciała

*wg niektórych źródeł 80

Normy dla najważniejszych z nich przedstawiają się następująco:

Należy jednak pamiętać, że nadmiar witamin i mikroelementów może być toksyczny, np. nadmiar cynku w pożywieniu upośledza wchłanianie miedzi. Niedobór witaminy E obniża wytrzymałość zwierząt na zmęczenie. Natomiast podawanie witaminy E zwiększa wytrzymałość oraz zmniejsza zmiany morfologiczne mitochondriów spowodowane wysiłkiem.

Niektóre antyoksydanty pełnią w organizmie także inne zadania, dlatego powinny być podawane w racjonalnych dawkach. Są także przeciwutleniacze, które można spożywać w dużych ilościach bez konsekwencji dla zdrowia oraz masy i siły mięśni. Najbezpieczniej braki antyoksydantów jest uzupełnić witaminą C. Witamina ta należy do antyoksydantów działających w fazie wodnej, w związku z czym jej nadmiar łatwo usuwany jest z organizmu. Z kolei witaminy A i D₃, działające w fazie tłuszczowej w nadmiarze są bardzo toksyczne dla organizmu, gdyż się w nim kumulują.

W okresie treningowym uzasadnione jest większe spożycie witamin i związków mineralnych. Jednak zwiększając w diecie dawkę niektórych antyoksydantów, należy brać pod uwagę stan i zapotrzebowanie organizmu. Najlepiej spożywać odpowiednio dużo naturalnych źródeł większości witamin i mikroelementów.

Zielonki, będące podstawą żywienia koni w okresie letnim, zawierają dużo witamin (E, C, witaminy z grupy B) i prowitamin będących prekursorami witamin np. β-karoten prekursor witaminy A.

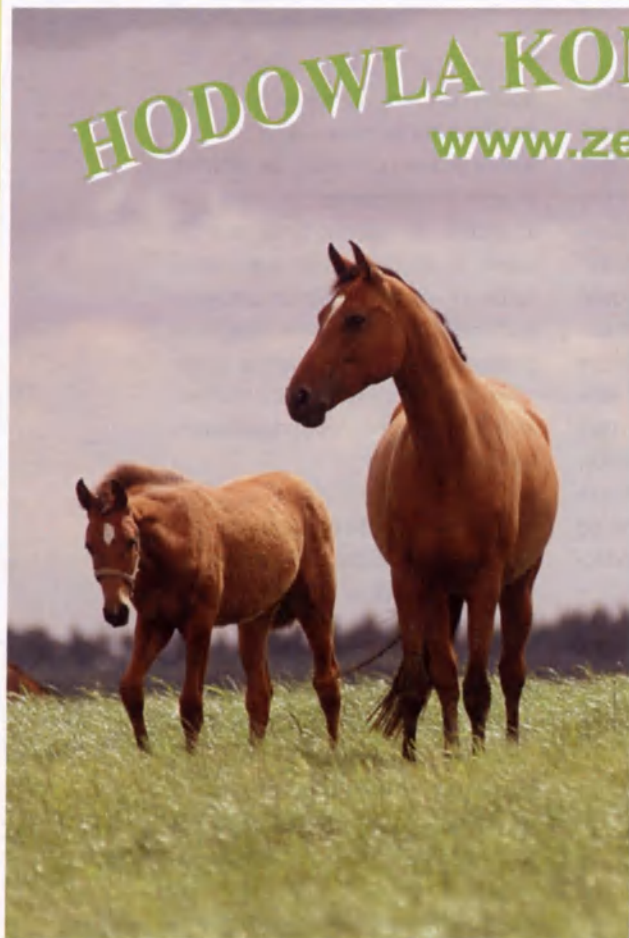
Ochrona antyoksydacyjna u koni, zwłaszcza będących w treningu i narażonych na stres, zależy od składu i właściwych proporcji dawki pokarmowej. ■

Piśmiennictwo:

- Bałaśńska B. „Ocena stanu oksydo-redukcyjnego w żywych organizmach”, Medycyna Wet. 20004, 60(6).
 Bartosz G., „Druga twarz tlenu”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
 Chachuła J., Chachułowa J., Chrzanowski Sz., Oleksiak S., Chów, hodowla i użytkowanie koni”, Wyd. SGGW, Warszawa 1991.
 Łuszczewski A., Matyska-Piekarska E., Treffer J., Wawer I., Łącki J., Śliwińska-Stańczyk P., „Reaktywne formy tlenu – znaczenie w fizjologii i stanach patologii organizmu”, Reumatologia 2007; 45, 5: 284–289.
 Rutkowski R., Pancewicz S. A., Rutkowski K., Rutkowska J., „Znaczenie reaktywnych form tlenu i azotu w patomechanizmie procesu zapalnego Pol. Merk. Lek., 2007, XXIII, 134, 131.
 Sitarska E., Kleczkowski M., Kluciński W., Ładysz R., Górecka R., Dziekan P., „Stan antyoksydacyjny koni i próba modulacji tego układu”, Medycyna Wet. 53 (10) 1997.
 Ziemiański S., Wartanowicz M., „Rola antyoksydantów żywieniowych w stanie zdrowia i choroby”, Padiatria współczesna. Gastroenterologia, Hepatologia i Żywnienie Dziecka 1999, 1,2/3, 97-105.

HODOWLA KONI SPORTOWYCH

www.zelichow.pl



Małgorzata i Tomasz Siergiej

kontakt. +48 91 439 00 96

+48 604 10 11 22

e-mail: castilio1@wp.pl

Podstawy badania echokardiograficznego u koni

Badanie echokardiograficzne jest podstawową nieinwazyjną metodą diagnostyczną przy ocenie prawidłowości funkcji i morfologii mięśnia sercowego w kardiologii ludzkiej.

Ze względu na dużą ilość przypadków kardiologicznych jest również często stosowaną metodą w medycynie weterynaryjnej małych zwierząt. Niestety diagnostyka układu krążenia u koni w Polsce jest nadal bardzo słabo rozwiniętą dziedziną weterynarii.

Badanie echokardiograficzne u koni jest jedynym badaniem nieinwazyjnym, za pomocą którego jesteśmy w stanie określić budowę serca i zaburzenia przepływu krwi. Stosowanym o wiele częściej badaniem elektrokardiograficznym u koni nie jesteśmy w stanie określić kształtu i wydolności mięśnia sercowego. Badanie EKG jest niezwykle pomocne w przypadku określania zaburzeń rytmu serca. Wykryte w ten sposób arytmie i tak wymagają dalszej diagnostyki za pomocą badania ultrasonograficznego.

Wskazaniami do badania echokardiograficznego u koni są szmery wewnątrzsercowe, arytmie, badanie przed kupnem, obniżenie wydolności wysiłkowej oraz – w Polsce jeszcze mało popularne – badanie przed ubezpieczeniem konia.

Dzięki echokardiografii jesteśmy w stanie określić dalsze możliwości treningowe konia oraz jego użyteczność do pracy pod siodłem, należy bowiem pamiętać o bardzo ważnej kwestii bezpieczeństwa jeźdźcy. Jeśli koń podczas pracy pod jeźdźcem omdleje lub osłabnie na tyle, żeby upaść, skutki tego mogą być opłakane.

Badanie echokardiograficzne nie wymaga specjalnego przygotowania konia. Jednak w dniu wykonania badania koń nie powinien być poddawany sedacji (czyli nie może przyjmować środków uspokajających), gdyż obniża to kurczliwość mięśnia sercowego i zmienia przez to mierzone parametry.



Dzięki aparatom przenośnym badanie to może być wykonane z powodzeniem w warunkach stajennych. Nie jest też konieczne golenie w miejscu operowania głowicy, o ile koń nie jest bardzo owłosiony.

Do najczęściej rozpoznawalnych chorób serca w badaniu echokardiograficznym należą:

Niedomykalność zastawki mitralnej

Jest to najczęściej wykrywana wada zastawkowa u koni. Chorobie tej towarzyszy słyszalny z lewej strony nad zastawką mitralną szmer skurczowy. W zależności od przyczyny



Tabela 1: Wskazania do badania echokardiograficznego u koni:

Wskazanie	Użyteczność kliniczna i znaczenie diagnostyczne echokardiografii
Diagnostyka szmeru wewnątrzsercowego	Różnicowanie szmerów fizjologicznych od szmerów patologicznych
Arytmie	Rozpoznanie przyczyny arytmii, np.: rozstrzeń przedsionka, rozstrzeń komory
Podejrzenie wrodzonej wady serca	Rozpoznawanie szmerów wewnątrzsercowych, niewyjaśnionej sinicy, arytmii, i objawów niewydolności krążenia u noworodków
Obniżenie wydolności wysiłkowej	Wykrycie choroby serca
Stłumienie tonów serca	Wykrycie wodosierdza
Gorączka niewyjaśnionego pochodzenia	Wykrycie zapalenia wsierdza
Niewyjaśnione omdlenia i osłabienie	Wykrycie choroby serca
Objawy kliniczne niewydolności krążenia	Rozpoznanie przyczyny niewydolności krążenia, ocena zaawansowania choroby i reakcji na stosowane leczenie
Ciężka choroba układu oddechowego	Wykrycie nadciśnienia płucnego, wykrycie przetrwałego otworu owalnego u źrebiąt



Źródło: archiwum autora

nieszczelności przybiera on różny charakter, najczęściej jednak jest to szmer przypominający „głośny oddech”. Ponieważ w zależności od przyczyny choroba może postępować i doprowadzić do rozstrzeni lewego przedsionka, migotania przedsionków, a w ostateczności do niewydolności krążenia, powinna być poddana wnikliwej ocenie.

Niedomykalność zastawki aorty

Choroba ta najczęściej dotyczy koni starszych; towarzyszy jej charakterystyczny muzyczny szmer rozkurczowy, słyszalny lewostronnie nad zastawką aortalną. Ponieważ choroba ma charakter postępujący i może doprowadzić do rozstrzeni lewej komory i arytmii komorowych, należy stale ją kontrolować.

Niedomykalność zastawki trójdzielnej

Zmiana ta bardzo często jest spotykana u koni sportowych i wyścigowych. Jeśli nie jest związana z deformacją samej zastawki, choroba ta nie postępuje i nie wymaga kontroli. Dużego stopnia niedomykalności postępujące prowadzą do rozstrzeni prawego przedsionka i prawej komory.

VSD – Otwór w przegrodzie międzykomorowej

To kolejna częsta przyczyna prawostronnego skurczowego szmeru u konia. Rokowanie zależy od wielkości otworu i prędkości przepływu przez ubytek. Najczęściej zmiana jest zlokalizowana w przedniej części przegrody międzykomorowej. Objawy mogą się wahać od obniżenia wydolności wysiłkowej konia po objawy niewydolności krążenia. ■

MINERAL PONY® Baby

Ca:P 2,5:1



Specjalna formuła dla zdrowia rosnących źrebiąt i dobrej kondycji fizycznej ciężarnych klaczy

Klacz: codziennie od drugiej połowy ciąży, przez cały okres laktacji i 1 miesiąc po jego zakończeniu

Źrebięta: codziennie po odstawieniu od mleka matki do całkowitego skostnienia szkieletu (koniec wzrostu)

Skoncentrowany mineralno - kolagenowy dodatek żywieniowy

Z kolagenem CHP i minerałami kościotwórczymi - w bardzo dobrze przyswajalnej formie

Wzbogacony w niezbędny jod i selen

Do intensywnego odżywienia szkieletu źrebiąt, młodych koni i klaczy

Mineralpony® Baby zapewnia jednocześnie odpowiednią dawkę kolagenowych peptydów CHP i mineralnych substancji kościotwórczych. Połączenie tych związków wpływa pozytywnie na tworzenie się i kostnienie zdrowego szkieletu rozwijającego się płodu, rosnących źrebiąt i młodych koni oraz stanowi doskonałą ochronę aparatu ruchu matki. Klacze, które przyjmowały ten preparat mają zdrowe, silne i prawidłowo rozwinięte źrebięta. Współczynnik Ca:P w jednej dawce nie powinien być nigdy mniejszy od 1:1 i nie wyższy od 3:1 – w **Mineralpony® Baby** wynosi on 2,5:1.

W przypadku demineralizacji szkieletu klaczy

W bólach kręgosłupa - osteoporoza u klaczy

Dla prawidłowego wzrostu szkieletu źrebiąt, młodych koni i klaczy

Przy zbyt małym lub nadmiernym wzroście wywołanym nieprawidłowym zmineralizowaniem kości

W przypadku obrzęków kończyn

Skład w dziennej dawce 70 g: kolagenowe peptydy CHP 12740 mg, wapń 10500 mg, fosfor 4060 mg, magnez 5110 mg, sód 3010 mg, jod 700 µg, selen 350 µg, witamina A (beta-karoten) 1400 µg, witamina C 462 mg, witamina E 350 mg

Nie zawiera żadnych substancji uważanych za doping. Podawanie preparatu jest bezpieczne i nieograniczone podczas całego okresu przygotowań do zawodów, w trakcie i po zawodach.

Wylączny przedstawiciel w Polsce: ORLING POLSKA Cezary Kuliś

81-503 Gdynia, ul. Płocka 60 tel./fax 058 664 80 79 tel. kom. 0501 167 067 www.orling.pl e-mail: orling@orling.pl

Pasza dla koni



Besterly®
PASZE DLA KONI



Besterly – pasza moich

Roman Kusz

Wielokrotny Medalista Mistrzostw Świata
w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi

KUSZÓWKA dystrybutor pasz **Besterly**
Tel. 606 32 96 82

- FUTURIC • REPRODIC
- OLYMPIC • BASIC
- SHOWBIC • HERBIC (MUSLI)
- DYNAMIX (MUSLI) • VITALIC



w formie granulatu i musli

■ WYSOKA, HOLENDERSKA JAKOŚĆ ■ ATRAKCYJNA CENA

www.besterly.pl



de heus

koudijs hima

Z dziejów związków hodowców koni w Polsce

Lesław Kukawski

Polski Związek Hodowców Koni, rozpoczynając swą działalność 11 maja 1957 roku, łączył w sobie 15 Wojewódzkich i ponad 200 powiatowych związków hodowców koni.

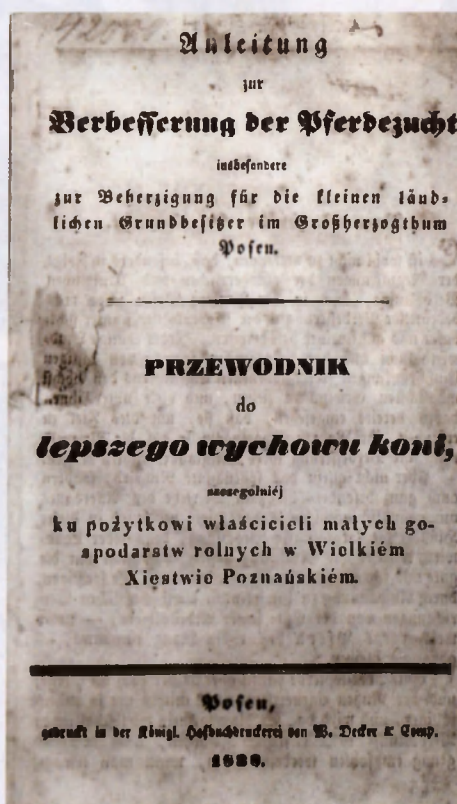
Jednocząc w swoich szeregach hodowców koni z terenu całego kraju, przejął jednocześnie tradycje wszystkich związków i stowarzyszeń, jakie kiedykolwiek zajmowały się hodowlą i użytkowaniem koni. Konie przez dziesiątki lat były stawiane na pierwszym miejscu wśród zwierząt utrzymywanych w gospodarstwach rolnych, do momentu kiedy ich znaczenie w rolnictwie zaczęło maleć. A tradycje polskich regionalnych związków hodowlanych są bogate i dawne, co pozwoliło Polskiemu Związkowi Hodowców Koni, opierając się na ich działalności, obchodzić w 2005 roku 110-lecie związków hodowców koni na ziemiach Polskich.

Koń wychodzi z cienia

Hodowcy koni, pierwotnie wyłącznie z wielkich własności ziemskich, zaczęli się zrzeszać już w połowie XIX wieku, ale te związki były przeważnie krótkotrwałe i nie miały swojej kontynuacji. Przeważnie, jak i inne związki rolnicze, były delegalizowane przez władze zaborcze w obawie o ich podłoże polityczne, dopatrując się w nich polskich działań patriotycznych. Czasem hodowcy łączyli swoje działania z towarzystwami wyścigów konnych. Organizowane wcześniej kluby i towarzystwa rolniczo-gospodarcze tylko sporadycznie zajmowały się hodowlą i chowem zwierząt, a problematykę związaną z końmi wręcz pomijano.

Uzyskiwanie zgody władz na zakładanie zrzeszeń hodowców koni było łatwiejsze tam, gdzie popierano produkcję koni dla wojska, a tak było w zaborze pruskim w Wielkopolsce.

We wszystkich wzmiankach na temat dziejów hodowli koni w Wielkopolsce w rozmaitych publi-



Pierwsza publikacja książkowa wydana w Wielkopolsce w XIX wieku na temat koni. (1)

kacjach hipologicznych ich autorzy jednakowo podkreślają małe zainteresowanie tym gatunkiem zwierząt u rolników poznańskich. Zwracając jednocześnie uwagę na wysoki poziom prowadzonych przez tych samych właścicieli ziemskich gospodarstw i ich wysoką, na ówczesne czasy, kulturę rolną. Takie tendencje nasilają się od mniej więcej 1840 roku, na w latach pięćdziesiątych zaznacza się już powszechnie wyraźny postęp w gospodarowaniu, tworzenie się folwarków, zmiana systemu uprawy roli, intensyfikacja gospodarstw. Wprowadza się płodozmiany, zwiększa ilość inwentarza. Rozwija się przemysł rolny. Zwiększają się plony, a tym samym dochody.

To wszystko zmusza do przyspieszania prac w gospodarstwach i w transporcie wiejskim. Temu już nie mogą podołać woły, nagminnie używane do tych prac. Życie zmusza nawet tych niechętnych do poważnego zajęcia się chowem bądź hodowlą koni odpowiedniego typu.

Dawno minęły czasy, kiedy opłacało się kupować dorosłe konie masowo przypędzane na jarmarki w Wielkopolsce ze stepów Rosji i Ukrainy, zwane powszechnie w Poznańskim końmi „tatarskimi”,

gdyż dawniej Tatarzy trudnili się ich przepędem i sprzedażą na terenie Polski, a nawet Niemiec. To handel tymi końmi i ich niskie ceny hamowały przez długie lata własną hodowlę.

Ludzie z wizją

W początkach XIX wieku w Poznańskim nikt nie interesował się końmi. Dwory trzymały konie wyjazdowe i wierzchowe i obojętne im było, czym chłopci będą uprawiać ich ziemię, wypełniając swoje zobowiązania wobec pana. Chłopi zaś „chowali konie małej, nędznej rasy...” Podczas manewrów „pruskie konie gwardii nie mogły być wprowadzane do stajen, tak były małe drzwi do nich”.

Na skutek ustania napływu koni ze stepów Rosji Prusy musiały powiększyć własne zaplecze produkujące konie zarówno dla rolnictwa, jak i przede wszystkim na potrzeby armii. Wybór padł na Wielkopolskę. Aby ten plan zrealizować, w 1829 roku założono w Sierakowie Państwowe Stado Ogierów, dzięki któremu pogłowie koni zaczęło się systematycznie poprawiać.

Niezależnie od działania władz pruskich nad podniesieniem jakości i ilości pogłowia w Wielkim Księstwie Poznańskim, w tym samym kierunku zaczęły iść starania światłych Polaków, przeważnie obywateli ziemskich. Tym działaczom przyświecały nie tylko cele uzyskiwania doraźnych korzyści majątkowych przez mieszkańców wsi wielkopolskich, ale także wizja dorównania polskiego rolnictwa, choć na razie przed zaborami, najlepszym wzorcom zachodnim.

Nad problemami poprawienia poziomu hodowli koni debatowano w 1837 roku podczas obrad sejmiku Wielkiego Księstwa Poznańskiego, i postanowiono założyć specjalne stowarzyszenie, które zajmie się organizacją i podniesieniem poziomu hodowli. Zwrócono się do króla o zezwolenie na założenie podobnego stowarzyszenia i ogłoszono odezwę do rolników i amatorów koni z apelem o zapisywanie się do mającego powstać stowarzyszenia. Wstępujący musieli wykupić „akcje” członkowskie. Do stowarzyszenia mieli należeć zarówno Polacy, jak i Niemcy... Na pierwszym zebraniu, 22 września 1838 roku, ustalono nazwę zrzeszenia – „Towarzystwo ku podniesieniu chowu koni, bydła i owiec”, zatwierdzono jego statut i wybrano władze. Statut opublikowano w broszurze pt. „Statuta towarzystwa celem ulepszenia chowu koni, rogacizny i owiec w prowincji poznańskiej”. Prezesem Towarzystwa

www.jollystall.pl lizawki i zabawki dla koni



Jolly Stall to seria zabawek oraz lizawek brytyjskiej firmy Horsemens Pride. Polecamy uchwyty i zawieszki do przysmaków, wymienne wkłady, a także wykonane ze specjalnego tworzywa wytrzymałe piłki do użytku stajennego, jak i na padok - napelnione atrakcyjnym dla konia zapachem. Zapraszamy do współpracy również sklepy jeździeckie.

www.jollystall.pl, Animalia.pl s.c., Lotnicza 3, 05-816 Michałowice, 022 42 44 919

www.animalia.pl internetowy sklep zoologiczny



Animalia.pl - internetowy sklep zoologiczny oferuje produkty i akcesoria jeździeckie, pasze dla koni, suplementy, preparaty pielęgnacyjne, kosmetyki, zabawki i lizawki, sprzęt oraz wyposażenie stajni, ogrodzenia. Do każdego zamówienia dołączamy próbki pasz firmy Baileys. Wysyłka zamówień na teren całego kraju - niskie koszty dostawy.

www.animalia.pl, Animalia.pl s.c., Lotnicza 3, 05-816 Michałowice, 022 841 36 07



ekspert w dziedzinie żywienia

Baileys to wysokiej jakości pasze zapewniające optymalne żywienie koni w dowolnym momencie ich rozwoju. To połączenie wieloletniego doświadczenia oraz znajomości zasad odżywiania koni.

Baileys to znakomite pasze sportowe hodowlane dostarczające substancji odżywczych takich jak białko, witaminy czy minerały wszystkim rasom koni, poczynając od klaczy hodowlanych, poprzez konie sportowe, a kończąc na odsadkach i roczniakach kończących.



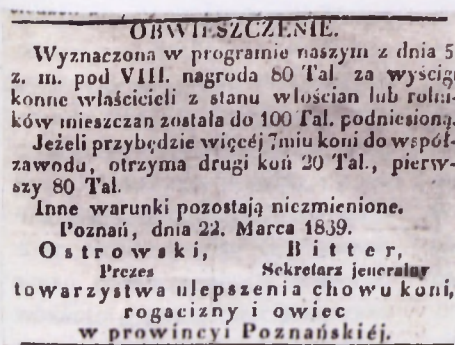
MARGOT FHU
05-200 Wołomin
Helenów 32

www.baileys.paszedlakoni.pl
(+48) 510 072 600

został Ostrowski, wiceprezesem Willisen, a sekretarzem Bitter". (Według Witolda Pruskiego, Hodowla zwierząt gospodarskich w Wielkopolsce w latach 1793-1850. „Rocznik Nauk Rolniczych”, seria D, Monografie, tom 167, Warszawa 1978).

Towarzystwo miało dbać o podniesienie poziomu hodowli koni głównie przez organizowanie wyścigów i wystaw zwierząt. Jego staraniem został opracowany i wydany drukiem „Przewodnik do lepszego wychowu koni, szczególnie ku pożytkowi właścicieli małych gospodarstw rolnych w Wielkim Xięństwie Poznańskim”, w Poznaniu w roku 1838, na 70 stronach w języku niemieckim i polskim. Nie wiemy kto był autorem tej pierwszej publikacji książkowej wydanej w Wielkopolsce w XIX wieku na temat koni? (Ilustracja nr. 1)

Towarzystwo to było pierwszym na ziemiach polskich, które statutowo zajęło się wyścigami konnymi, przewidując organizowanie na wzór zachodni, a także specjalne „wyścigi konne właścicieli z stanu włościan lub rolników mieszczan”. (Ilustracja 2)



Sprawozdanie z pierwszych polskich wyścigów, rozegranych 170 lat temu. (2)

Zachowało się sprawozdanie z pierwszych polskich wyścigów, które rozegrano 170 lat temu. Przygotował je do druku i opublikował w 1939 roku Stanisław Nowakowski w „Dzienniku Bydgoskim”, a przedrukował „Jeździec i Hodowca” w numerze 15 na stronach 322-323.

Orędownikiem spraw Towarzystwa ze strony niemieckiej był Flotwel i Grolman, ale po zaostreniu polityki antypolskiej przez naciski z Berlina, sytuacja ta uległa zmianie.

W latach 1840-50 kontynuowano wyścigi i wystawy według ustalonego w 1839 roku schematu. Odbywały się corocznie w czerwcu lub lipcu 2-3 dni wyścigów, podczas których rozgrywano 9-11 gonitw, w czym jedną lub dwie włościarskie, na koniach roboczych. Biegało 35-40 koni, przy czym przybywało stopniowo koni pełnej krwi angielskiej.

Oprócz wyścigów w Poznaniu urządzano je doraźnie i w miastach prowincjonalnych podczas wystaw rolniczych. Np. w Ostrowie, Gostyniu, Kępnie. Były to raczej pokazy dla urozmaicenia wystaw, aniżeli wyścigi jako próby selekcyjno-hodowlane.

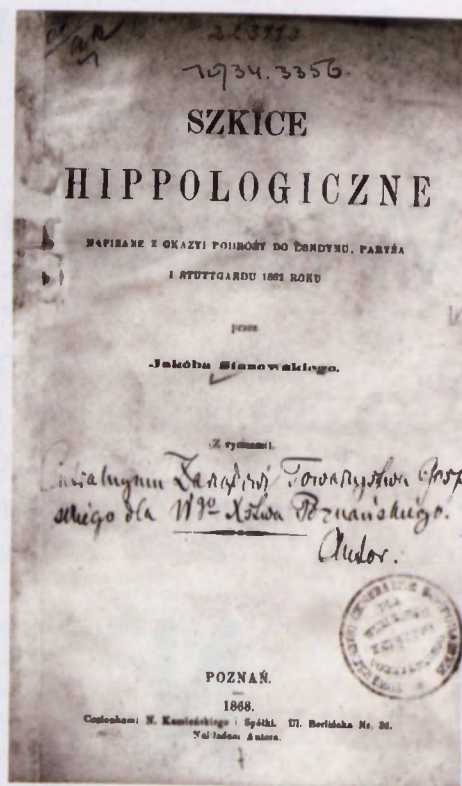
W 1962 roku rząd pruski cofnął Towarzystwu dotacje na urządzenie wyścigów, ponieważ dopatrywano się w nich pewnego rodzaju demonstracji polskości. Po cofnięciu subwencji trudno było kontynuować zamierzone działania i w 1869 roku Towarzystwo zostało rozwiązane. Prawdopodobnie w roku 1844 zostało założone w Gnieźnie Towarzystwo celem rozkrzewienia i polepszania chowu koni w Wielkim Xięstwie Poznańskim. Niewiele wiadomo o działalności tego Towarzystwa oprócz tego, że zachował się obszerny program wyścigów z 1845 roku. Władze Towarzystwa oraz zaproszeni do współpracy ziemianie byli Polakami.

Na podstawie bardzo nielicznych przekazów historycznych W. Pruski podaje, że w pierwszej połowie XIX wieku do czołowych hodowców koni w Wielkopolsce należeli: A. Szembek w Siemianicach powiat Kępno, w Parczewie i Wysocku, w których chował konie „starej, polskiej rasy”. Konstanty Bniński w Glesnie w powiecie wyrzyskim i w Strzelewie, który miał konie orientalne, J. Mielżyński w Kotowie i Iwnie, A. Łącki w Posadowie w powiecie nowotomyskim, J. Chełkowski w Kulinowie w powiecie krotoszyńskim, A. Sułkowski w Rydzynie koło Leszna, który jako jeden z pierwszych zaczął hodować konie pełnej krwi angielskiej, H. Gorzeński w Śmiełowie, B. Bojanowski w Krzekotowicach, Ksawery Bojanowski w Zakrzewie i Konarzewie.

Od połowy lat 50. XIX wieku zaczęła do Wielkopolski docierać moda na średniej miary konie bretońskie i perszerony, rozpowszechniając się w krajach wschodniej Europy. Rząd pruski założył nawet niewielką stadninę perszeronów w Sierakowie, a także zaczęto sprowadzać ogiery ras zimnokrwistych, rozstawiając je w punktach kopolacyjnych.

Hodowcy poznańscy popełniali ten sam błąd, co hodowcy innych dzielnic Polski – zamiast przez lepsze żywienie uzyskiwać bardziej wyrośnięte, poprawniej zbudowane konie, spierali się o to, jakiej rasy ogierem odchowywać swoje klacze, aby potomstwo ich było roślejsze.

W 1861 roku powstało w Wielkim Xięstwie Poznańskim Centralne Towarzystwo Gospodarcze, którego zarząd już w następnym roku wysłał trzech przedstawicieli do Londynu, Paryża i Stuttgartu „po wzory i naukę”. Jednym z nich był Jakób Stanowski, który otrzymał za zadanie zbadać i śledzić hodowlę koni. Po powrocie, niezależnie od złożonego Zarządowi



Jakub Stanowski relacjonował swoje obserwacje hodowli koni zagranicą, jednocześnie pisał o aktualnej sytuacji w hodowli koni na terenie Wielkopolski (3)

Towarzystwa sprawozdania, J. Stanowski opublikował własnym sumptem w Poznaniu w roku 1868 „Szkice hipologiczne napisane z okazji podróży do Londynu, Paryża i Stuttgartu 1862 roku”. Relacjonował, co widział za granicą, ale jednocześnie poświęcił dużo miejsca aktualnej sytuacji w hodowli koni na terenie Wielkopolski pisząc: „W Wielkim Xięstwie Poznańskim, gdzie od kilku już dekad włościanie praw własności na ziemi dawnej lennei używają, rozpoczyna się nowa era dla hodowli koni. Zastępują oni tu w części farmerów angielskich, wrodzone zamiłowanie do koni budzi się w nich przy wolności pracy coraz bardziej i u porządnym gospodarzy widzimy po dobrych ogierach krajowych lub prywatnych, starannie dobranych, żrebaki piękne i bujno wyrastające, nawet z klaczy małego wzrostu, byle polskiej rasy”. (Ilustracja 3)

Stanowski proponował na konie rolnicze dla Wielkopolski angielskie suffolki i rosyjskie bitugi, do czego nie doszło. Krytykował typ koni narzucony przez pruskie stada państwowe i ich kierunek hodowlany mający na celu produkcję remontów dla armii. Jednak zwyciężył lansowany przez władze typ koni zbliżonych do wschodniopruskiego, utrwalający się z biegiem czasu dzięki dopływowi krwi ogierów ras niemieckich: trakeńskich, wschodniopruskich, graditzkich, beiberbeckich i hanowerskich, tym bardziej, że produkcja i sprzedaż koni dla wojska były opłacalne.

C.D.N

Wielkie konie wielkiej urody

Aleksandra Jaworowska

Koniu krzywy, koniu siwy,
ozdobiony łachem grzywy,
kocham zawiew zmydlonych
twym potem rzemieni (...)

Bolesław Leśmian

Na tle nieba rysują się bezlistne gałązki drzewek, w głębi można dostrzec zarys młyna wodnego. Całość przeniknięta jest słonecznym, słabym światłem pozostawiającym refleksy na liściach krzewów i błotnistej drodze. Powietrze, świeżość i ruch. Piękna galopująca czwórka koni różnej maści w ujęciu en face wybiega wprost na widza z obrazu Józefa Brandta „Spotkanie na moście”. Te okazałe cuganty zaprzężono do powozu jakiegoś ważnego osobnika, być może dziedzica, dlatego też chłopska fura i wymizerowane koniki muszą ustąpić im drogi. Nierówność społeczna znalazła odbicie w różnej pozycji zwierząt, wychwyconej wprawnym okiem krytycznego realisty. Do dziś dnia pokutuje wśród ludzi nie interesujących się zbytnio hippologią pogląd, iż są konie lepsze lub gorsze, piękne i szpetne. Do tych mniej uprzywilejowanych automatycznie zaliczane są konie zimnokrwiste. Na szczęście miłośnicy koni, a szczególnie wielbiciele ras zimnokrwistych doskonale wiedzą, że to nieprawda. W polskiej hodowli dominującą rolę odgrywają właśnie konie zimnokrwiste, których pogłowie stanowi ponad połowę

Siedemnastowieczna rycina przedstawiająca tkaczy.



Józef Brandt, Spotkanie na moście.

całego pogłowia nieparzystokopytnych uciekających. Zdając sobie sprawę również z tego, że nie ilość, lecz jakość się liczy, warto wspomnieć o różnorodnych zalecanych tych zwierząt, którymi przewyższają nawet konie szlachetne. Łagodny charakter, łatwość wychowu, szybki wzrost i wczesne dojrzewanie, duża masa ciała i chęć do pracy to tylko niektóre z nich. Rzeczywiście trudno przecenić ekonomiczne znaczenie konia. Jeszcze do niedawna nie zastąpiony w transporcie i przemyśle, o czym świadczy do dziś określanie mocy maszyn w koniach mechanicznych. Początkowo, w starożytności oraz średniowieczu, koni używano do przewożenia towarów. Do dnia dzisiejszego to niezastąpiony środek lokomocji na skalistych obszarach, gdzie brak dobrych dróg, a także na terenach grząskich i podmokłych, gdzie łatwo utknąć w błocie.

Koń roboczy na salonach

W średniowiecznej Anglii wędrowni handlarze transportowali bale bawełny na grzbietach masywnych koni. Zwierzęta te przemierzały Góry Penińskie, gdzie rozwijał się przemysł włókienniczy oraz szlaki prowadzące do Londynu. Od tych właśnie handlarzy bawełną wywodzi swoją nazwę jedna z północno-brytyjskich ras koni, mianowicie chapman. Ta stara rasa nadal istnieje z niewielką domieszką pełnej krwi angielskiej, w odmianie cleveland

bay. Nie jest tajemnicą, iż szczególne upodobanie do hodowli tego właśnie okazałego konia zaprzęgowego przejawia sama królowa Anglii — Elżbieta II. Na siedemnastowiecznej rycinie przedstawiono tkaczy z północnej Anglii, którzy podążają jednym ze szlaków wraz ze swoimi obładowanymi do granic możliwości wierzchowcami. Przedstawione na rycinie zwierzęta są dosyć mizernych rozmiarów, zwłaszcza jeśli porównamy je do innej angielskiej rasy, mianowicie największego przedstawiciela rodu — shire. Dzięki temu łatwo uzbudzić sobie sposób prowadzenia hodowli niektórych ras i typów koni, w celu uzyskania tak wielkich i silnych zwierząt, które były w stanie zastąpić ciągnące wozy lub pracujące w polu woły, czy też niezwykle wytrzymałe muły.

Silny i wytrwały

Na obrazie Johna Fredericka Herringa starszego widzimy już znacznie okazałszy egzemplarze. Płótno zatytułowane „Para siwków ciągnących brzołę” przedstawia najbardziej powszechne zastosowanie konia zimnokrwistego. Wraz z rozwojem broni palnej potężne rumaki bojowe utraciły swoje znaczenie militarne. Zostały więc zaprzężone do pługa lub wozu. Na przykład w siedemnastowiecznej Anglii, w czasie wojny domowej pomiędzy Karolem I Stuartem a parlamentem, na użytek armii obu stron



John Frederick
Herring starszy,
Para siwków
ciągnących bronę.

sprowadzono do kraju i wyhodowano ogromną liczbę ciężkich koni, które używane w zaprzęgu odznaczały się ogromną siłą uciagu. Chociaż większość ciężkich koni roboczych wywodzi się od dawnych europejskich koni bojowych, to współczesne rasy pociągowe zostały ukształtowane stosunkowo niedawno. Konie flamandzkie były słynne jako konie rycerskie już na początku średniowiecza, obecnie uważa się tę odmianę, obok ardenów i brabantów, za podłoże rasy belgijskiej. Z rasą suffolk punch możemy spotkać się już w 1506 roku, jednak wszystkie współczesne konie tej odmiany pochodzą od jednego kasztanowatego ogiera urodzonego w 1768 roku. Dopiero w połowie osiemnastego wieku narodziła się w zagłębiu węglowym w Lancashire rasa clydesale. Pojawienie takich ras jak shire, perszeron, ulepszony koń ardeński i inne ciężkie konie spowodowane było mechanizacją rolnictwa. Tych potężnych zwierząt używano do ciągnięcia maszyn rolniczych i maszynowych furgonów. W północnej Francji wyhodowano konia bulońskiego. Zwierzęta w takim właśnie typie przedstawił dziewiętnastowieczny malarz Jules Veyrassat na obrazie „Konie holujące barkę”. Zwierzęta zostały zaprzęgnięte do żaglowej barki płynącej w górę rzeki. Wynalezienie tego typu transportu umożliwiło koniowi ciągnięcie ładunków



John Frederick
Herring starszy,
Posiłek w południe.

nawet sześciokrotnie cięższych od tych, którymi załadowywano furgon.

„Posiłek w południe” autorstwa wyżej wspomnianego Johna Herringa przedstawia jednego z siwków w roboczej uprzęży. W Europie dosyć długo stosowano stary typ chomąta, które uciskało tchawicę i żyłę szyjną zwierzęcia podczas pracy. Dla porównania, w Chinach ponad 2000 lat temu pojawiło się ulepszone chomąto, dzięki któremu ucisk przenoszony był z szyi na klatkę piersiową. Na obrazie możemy również zaobserwować nagrzbielnik, zwany czasem siodełkiem, który służył do podtrzymywania dyszli.

Orka w polu zaliczana była i jest do najcięższych prac fizycznych. „Ostatnia bruzda” pędzla Henry'ego Huberta La Thangue'a ukazuje wycieńczonego pracą człowieka, który nie ma siły, by podnieść się z kolan. Swą realistyczną ilustracyjnością obraz odbiega od idealistycznego zachwyty koniem widocznego w pracach innych malarzy. Tutaj, na opartego o pług, być może nawet martwego już mężczyznę ze smutkiem spogląda siwek — jeden z zaprzężonych koni. Praca, do której powszechnie używano zwierząt okazała się ponad siły człowieka.

Drukujemy cyfrowo i offsetowo



- ⊕ wizytówki i papiery firmowe
- ⊕ foldery, ulotki, zaproszenia
- ⊕ kalendarze
- ⊕ plakaty
- ⊕ teczki
- ⊕ książki



Wykonujemy projekty graficzne

Proponujemy oprawy

- ⊕ twarda
- ⊕ miękka

oraz wszelkie inne prace introligatorskie

"MATRIX" Agnieszka Patrycy

ul. Kielecka 35

55-500 Piaseczno Nowa Iwiczna

tel., fax 022 750 21 17

www.matrix-drukarnia.pl

Biurowo: ul. Puławska 49

02-508 Warszawa

tel. 022 849 68 73

e-mail: matrixdruk@o2.pl

Ciężkie, potężne, zimnokrwiste piękno

Jednak nie tylko jako robocze lub pociągowe przedstawiano konie pogrubione, zimnokrwiste. Potrafiono także dostrzec ich piękno i temperament.

Naszym rodzimym malarzem, który z fantastyczną wirtuozerią przedstawiał konie, a robocze ponad wszystkie inne, był Piotr Michałowski. Konie fascynowały go przez całe życie. Od dziecka z nimi oswojony, jako syn ziemiański miał możliwość szkicowania koni w rodzinnym majątku Krzysztoporzyce pod Krakowem, gdzie się wychował. Później ta namiętność przerodziła się w systematyczne studia nad końską anatomią. Będąc w Turenii malował ciężkie normandzkie konie ciągnące załadowane wozy, masztalerzy próbujących okiełznać rozbrykane konie i duże łby końskie. Jedną z akwarel — „Uparty koń” — przedstawia konia pogrubionego krwią ardenów, w używanym we Francji zaprzęgu dwukołowym.

Nawet w późniejszym okresie życia z nieślabnącym zainteresowaniem szkicował wizerunki koni, targi końskie czy konie ciągnące z wysiłkiem ładowne wozy („Konie ciągnące w zaprzęgu”, „Stajenni na koniach”, „Ścigające się furmanki” czy „Jarmark w Mościcach”).

Jego rysunki, akwarele czy obrazy olejne nie wpisują się w statyczne kompozycje, nie są jedynie dokumentacją ciężkiej pracy zwierząt. Malowane z rozmachem, polotem, lekkością, dynamicznymi, szerokimi pociągnięciami pędzla ukazują całe piękno wspaniałych „grubasów”. Śledząc rozwój artysty łatwo zauważyć, że ustalił swój rodzaj kompozycyjnego kanonu, dla którego sprawą podstawową było ukazanie ruchu przy jednoczesnej niezwyklej plastyczności i jędrnej konsystencji obrazów.

Michałowski posługiwał się na ogół wszystkimi technikami malarstwa sztalugowego. Używał farb olejnych, malował akwarelę, tuszem, sepią, rysował kredką i ołówkiem. Jego giętka i finezyjna kreska zdaje się dawać życie jednowymiarowym wizerunkom, ujmując zwięzły kształt w szerokie i swobodne sploty. Wyraźna, położona śmiało i nieomylnie plama barwna, z biegiem czasu staje się bardziej różnorodna. Zręczne władanie pędzlem pozwoliło malarzowi nawet na ukazanie ardena zapierającego się przednimi nogami i z całych sił broniącego się przed ciągnięciem ogromnego wozu, co wymaga dogłębnej znajomości anatomii i dynamiki

ciała końskiego. Świadczy to o tym, że Michałowski odchodząc od ugruntowanego tradycją banału, odkrywa w przedstawieniu konia nowe możliwości, podążając w kierunku ekspresji i wyrazu. Jego konie ożywione są dynamicznym wysiłkiem lub gwałtownym zrywem. W warstwie rysunkowo-malarskiej traktowane szkicowo, impresyjnie, a zarazem syntetycznie. Malarskie i rzeźbiarskie, z uwypukleniem grających pod skórą mięśni, w zależności od układu ciała. Widziane z boku, z przodu i od tyłu, posłuszne i krnąbrne, walczące z ujeżdżającym je człowiekiem. Ukazane indywidualnie, częstokroć w postaci studium portretowego lub w masie, w rojowisku maleńkich postaci. Michałowski największą swą pasję — konia — osadzał zawsze w romantycznej nastrojowości, wydobywanej niedopowiedzianym ciemniejącym tłem, ciężko zasnutym niebem lub obłokami kurzu. Malarstwo Piotra Michałowskiego jest swego rodzaju hołdem oddanym koniom mniej docenianym przez innych artystów, koniom zimnokrwistym — ich pięknu i pracy. Lapidarne w formie, kreślone szerokimi ruchami pędzla konie Michałowskiego zachwycają będąc jednocześnie niebywale sugestywne i poprawne anatomicznie, ponieważ przedstawiane były nie tylko z niezrównaną wirtuozerią, ale przede wszystkim ze zrozumieniem, miłością i szacunkiem... ■

Henry Hubert
La Thangue,
Ostatnia bruźda



Piotr Michałowski,
Woźnica z końmi



Piotr Michałowski,
Uparty koń



Piotr Michałowski,
Ścigające się wozy



Piotr Michałowski,
Wypadek w podróży

Próby dzielności klaczy 2008

Bogusławice –30 kwietnia 2008 r.

Lp.	Nr	Nazwa klaczy	Nr paszportu	Pochodzenie	Data urodzenia	Rasa	Maść	Hodowca	Właściciel	Charakter	Temperament	Przydatność do trenin	Skoki luzem w korytarzu	Praca w stopie pod jeźdźcą	Praca w klusce pod jeźdźcą	Praca w galopie pod jeźdźcą	Jeźdźność	Punkty	-5%	Ocena
1	6	GORDIA	POL009690011805	Cordial sp – Godella sp / Luron KWPN	02.06.2005	sp	gniada	SK Prudnik	SK Prudnik	9.0	8.0	8.5	7.7	7.7	7.2	7.7	8.5	64.2	64.2	bdb
2-4	10	BALADA	POL007611297104	Boss sp – Bema wlkp / Beskid wlkp	06.11.2004	wlkp	kasztanowata	Tadeusz Puchała	Tadeusz Puchała	9.0	8.0	8.5	6.3	7.2	7.0	6.8	8.5	61.3	61.3	bdb
2-4	12	FONIA	POL009590180605	Corde hol – Fonika m / Jar Club xx	20.02.2005	sp	siwa	SK Walewice	SK Walewice	8.0	8.0	7.0	7.3	7.3	8.8	8.3	6.5	61.3	61.3	bdb
2-4	29	LUBIANA	POL009590050805	Consus sp – Lady m / Drops m	11.03.2005	sp	ciemnogniada	Stanisław Zaremba	Agnieszka Zaremba	9.0	8.0	8.0	7.3	6.7	7.3	7.0	8.0	61.3	61.3	bdb
5	3	LITI	POL007600205705	Hamlet Go trk – Linia wlkp/poch.trk / Czynel xx	28.03.2005	wlkp	ciemno-kaszt.	SK Liski	SK Liski	8.0	7.0	7.0	7.3	7.7	7.5	7.8	8.0	60.3	60.3	bdb
6	9	JAPONKA	POL009590109905	Emetyt m – Jagna m / First des Termes xo	04.04.2005	sp	skarogniada	Jacek Jagieliński	Jacek Jagieliński	7.0	8.0	7.5	7.5	7.5	7.5	7.5	7.0	59.5	59.5	db
7	8	FROTKA	POL007600207505	Hamlet Go trk – Frakcja wlkp / Ogar wlkp/poch.trk	01.02.2005	wlkp	kasztanowata	SK Liski	SK Liski	9.0	7.0	7.5	6.7	6.8	7.7	7.7	7.0	59.3	59.3	db
8	24	AZALIA	POL009590007305	Regiel m – Ambrozja sp / Gillette sp	02.02.2005	sp	gniada	Krzysztof Kluzowski	Krzysztof Kluzowski	9.0	8.0	6.5	7.5	6.7	6.8	6.8	6.5	57.8	57.8	db
9	13	BAJKA	POL006550057005	Liwiec m – Brzezina m / Huzar m	04.06.2005	młp	gniada	Jerzy Matysiak	Bogdan Mierzejewski	8.0	7.0	6.5	7.5	7.7	6.8	7.2	7.0	57.7	57.7	db
10	5	HORTENSA	POL006580107204	Oregon xx – Hera m / Dworny m	17.04.2004	młp	kasztanowata	Ryszard Szpatusko	Ryszard Szpatusko	8.0	7.0	7.5	6.5	7.3	6.7	7.0	7.5	57.5	57.5	db
11	17	JANTRA	POL006630012203	Bajt m – Jurata m / Przedsвіт XIII-4 x	21.04.2003	młp	gniada	Andrzej i Maria Bieńko	Maria Bieńko	9.0	8.0	7.0	6.7	7.0	7.3	7.0	8.0	60.0	57.0	db
12-13	1	STRUNA	POL007600205805	Grey m – Splotka wlkp / Arak wlkp	25.01.2005	wlkp	gniada	SK Liski	SK Liski	8.0	7.0	7.0	6.3	6.8	7.7	6.8	7.0	56.7	56.7	db
12-13	26	ŁYSICA	POL006590182005	Top Gun xo – Łysa Polana m / Campetot xxoo	24.01.2005	młp	siwa	SK Walewice	SK Walewice	7.0	7.0	6.5	7.8	7.3	6.7	6.8	7.5	56.7	56.7	db
14	7	DIVERSA	POL006590183005	Vis Versa xo – Diablotka m / Hippies m	27.03.2005	młp	gniada	SK Walewice	SK Walewice	7.0	7.0	7.0	7.7	6.5	6.8	7.3	7.0	56.3	56.3	db
15	32	FABIA	POL009640016904	Odillo sp – Felicia sp / Niko old	17.04.2004	sp	gniada	SK Nowielice	Ireneusz Kmieć	7.0	8.0	5.5	8.5	7.2	7.0	7.5	5.5	56.2	56.2	db
16-17	25	RUMUNKA (ex KOREANKA)	POL006590118205	Emetyt m – Rudzianka m / Arcus xx	14.03.2005	młp	ciemnogniada	Jacek Jagieliński	Jacek Jagieliński	7.0	7.0	7.0	7.2	6.7	6.8	7.3	7.0	56.0	56.0	db
16-17	15	MISTYKA	POL006580005405	Jung m – Morfina m / Emir m	04.02.2005	młp	gniada	Aleksander Łój	Aleksander Sokolowski	8.0	7.0	6.5	6.8	7.0	6.5	7.7	6.5	56.0	56.0	db
18	16	LOTTA	POL006590182805	Top Gun xo – Lotka m / Galeon oo	06.03.2005	młp	siwa	SK Walewice	SK Walewice	8.0	7.0	6.0	6.7	6.7	6.5	6.8	8.0	55.7	55.7	db
19-20	11	PLEJADA	POL009540048904	Lando hol – Platyna sp / Trawant KWPN	26.03.2004	sp	gniada	Huta Szka „Jarosławiec”	SK Udórz	9.0	8.0	7.0	5.7	6.2	6.5	6.5	6.5	55.3	55.3	db
19-20	20	BOGNA	POL009550032804	Saracen sp – Borowina m / Tarentas m	01.05.2004	sp	ciemnogniada	SK Michałów	Krzysztof Nowak	8.0	7.0	6.5	7.7	6.7	6.3	6.7	6.5	55.3	55.3	db
21-22	4	SALWA	POL007600208005	Grey m – Sprawa wlkp/poch.trk / Huk wlkp/poch.trk	17.05.2005	wlkp	kara	SK Liski	SK Liski	8.0	7.0	6.0	6.2	7.3	7.3	7.0	6.0	54.8	54.8	db
21-22	22	GAUCJA	POL006550008205	Emetyt m – Gaja m / Jagielorczyk m	29.01.2005	młp	gniada	Wojciech Ciepliński	Wojciech Ciepliński	9.0	8.0	6.5	6.8	6.5	6.3	6.2	5.5	54.8	54.8	db
23	27	SARAGOSSA	POL009540050803	Lansjer L old – Suzuki m / Larysz m	08.03.2003	sp	gniada	SK Ochaby	SK Udórz	8.0	7.0	7.0	6.5	7.3	7.3	7.3	6.5	57.0	54.2	db
24	31	LA CORDA	POL009590181005	Corde hol – Lanka m / Elsing oo	05.03.2005	sp	gniada	SK Walewice	SK Walewice	7.0	7.0	6.0	7.2	5.7	6.2	6.7	8.0	53.7	53.7	db
25	19	HUBA	POL006590182305	Top Gun xo – Hauwa m / Galeon oo	22.02.2005	młp	siwa	SK Walewice	SK Walewice	8.0	7.0	6.0	6.5	6.3	6.2	6.0	7.5	53.5	53.5	db
26	30	WENA	POL006540086104	Wareg m – Węgierka m / Kwartet xo	29.01.2004	młp	ciemnogniada	Andrzej Witkowski	Joanna Winczakiewicz	8.0	7.0	6.0	6.3	6.2	7.0	6.7	5.0	52.2	52.2	db
27	2	CARMEN	POL006590109004	Emetyt m – Chesia xx / Dakota xx	16.08.2004	młp	gniada	Mirosław Sadowski	Mirosław Sadowski	7.0	7.0	7.0	6.5	6.2	5.7	6.0	6.5	51.8	51.8	db
28	23	BELLA VISTA	POL006590183105	Vis Versa xo – Beduinka m / Elsing oo	12.05.2005	młp	gniada	SK Walewice	SK Walewice	7.0	7.0	6.5	6.7	6.3	5.8	6.2	5.5	51.0	51.0	db
29	28	ASTRA	POL007590082205	Diafon m – Arizona wlkp / Zapal wlkp	15.03.2005	wlkp	siwa	Krzysztof Rzeźnik	Daniel Rzeźnik	8.0	7.0	5.5	6.7	6.3	5.7	5.7	6.0	50.8	50.8	db
30	18	FIONA	POL006580252303	Szejk m – Fala m / Lubań m	04.02.2003	młp	gniada	Bogdan Boś	Bogdan Boś	7.0	7.0	6.0	6.3	6.3	6.3	5.8	7.5	52.3	49.7	dst
31	21	KARINA	POL006580138704	Donbas m – Kabała JP / Emir m	06.07.2004	młp	ciemnogniada	Zbigniew Czop	Wojciech Ciepliński	8.0	7.0	5.5	5.7	4.8	5.0	5.5	6.5	48.0	48.0	dst
32	14	HISTAMINA	POL009590416304	Corde hol – Hipnoza sp / Lais KWPN	02.12.2004	sp	gniada	SK Walewice	SK Walewice	7.0	7.0	5.0	7.0	4.3	5.3	5.3	6.0	47.0	47.0	dst

UWAGA!! Wynik oznaczony pogrubioną czcionką oznacza, że klaczy odjęto 5%

Biały Bór – 15 maja 2008 r.

Lp.	Nr	Nazwa klaczy	Nr paszportu	Pochodzenie	Data urodzenia	Rasa	Maść	Hodowca	Właściciel	Kierownik ZT			Komisja Oceny				Tester	Wynik końcowy próby		
										Charakter	Temperament	Przydatność do treningu	Skoki luzem w korytarzu	Praca w stopie pod jeźdźcem	Praca w klusie pod jeźdźcem	Praca w galopie pod jeźdźcem	Jeździectwo	Punkty	-5%	Ocena
1	34	DYGRESJA	POL00760049905	Golden Boy sp – Deportacja wlkp / Pałasz wlkp	15.05.2005	wlkp	kara	SK Rieczna	SK Rieczna	9.0	8.0	8.0	7.8	7.7	6.8	7.2	8.0	62.5	62.5	bdb.
2	35	CZARNULA	POL009640031705	Escudero L han – Clasica L sp / Reval hol	20.02.2005	sp	kara (m.siuwa)	Tomasz Lepper	Tomasz Lepper	9.0	8.0	7.0	9.0	6.8	7.0	7.2	8.0	62.0	62.0	bdb.
3	26	DAMARA II	POL009530062404	Marago sp – Darica wlkp / Tabun wlkp	05.05.2004	sp	kara	Jan Muller	Jerzy Joskowski	9.0	8.0	7.0	7.5	7.3	6.7	7.0	8.5	61.0	61.0	bdb.
4	30	PASJA	POL009530073705	Vittorio sp – Padma wlkp / Anion wlkp/poch.trk	09.05.2005	sp	gniada	Włodzimierz Warkusz	Włodzimierz Warkusz	8.0	8.0	8.0	8.5	6.7	6.8	7.0	7.5	60.5	60.5	bdb.
5	18	HELENA	POL009640057805	Liban sp – Hanela sp / Lavendel KWPN	30.06.2005	sp	siwa	SK Nowielice	SK Nowielice	9.5	8.0	7.5	8.2	7.2	6.8	6.5	6.0	59.7	59.7	db.
6	23	BOJCZA	POL007610140605	Lasko hol – Bigoteria wlkp / Islam wlkp/poch.trk	20.02.2005	wlkp	gniada	SK Pępowa	SK Pępowa	6.5	6.0	7.0	8.3	7.7	8.8	8.2	7.0	59.5	59.5	db.
7	32	ASPAZIA	POL007610039705	Rotspon han – Awia wlkp / Bistor wlkp	08.05.2005	wlkp	kara	G.R.Drzewce S.C. – Hądzlik, Lipowczyk	G.R.Drzewce S.C. – Hądzlik, Lipowczyk	10.0	8.0	6.5	6.8	5.5	8.0	7.3	6.5	58.7	58.7	db.
8	33	HORTENSJA	POL007610039605	Czad sp – Honda wlkp / Cyrak wlkp/poch.trk	18.02.2005	wielkopolska	ciemnogniada	j.w.	j.w.	9.0	8.0	7.5	6.2	6.3	7.8	7.0	6.5	58.3	58.3	db.
9	8	DZIEŻBA	POL009670046005	Bolero de Ravel sp – Dzierlatka sp / Azarro han	28.02.2005	sp	gniada	SK Jaroszkówka	SK Jaroszkówka	9.5	8.0	6.5	7.7	6.3	6.3	6.3	6.5	57.2	57.2	db.
10	36	KIANTE D	POL009530094105	Chardonnay L old – Kariara sp / Suffix sp	21.01.2005	sp	gniada	Stefan Domienikowski	Stefan Domienikowski	8.0	7.5	7.0	7.5	6.3	6.8	6.2	7.5	56.8	56.8	db.
11-12	7	MELITA	POL007610139705	Akcent sp – Meduza wlkp / Antokol	14.02.2005	wielkopolska	gniada	SK Pępowa	SK Pępowa	8.5	7.0	6.5	6.3	6.7	7.3	6.8	7.5	56.7	56.7	db.
11-12	12	HENRIETTA	POL009640048605	Turbud Quirinus BWP – Hossa sp / Kosmos xx	10.05.2005	sp	kasztanowata	SK Nowielice	SK Nowielice	8.5	6.0	7.0	7.7	7.2	7.5	7.3	5.5	56.7	56.7	db.
13	25	CZEREŚNIA	POL009670045205	Bolero de Ravel sp – Czarnuszka xx / Royal Court xx	17.02.2005	sp	siwa	SK Jaroszkówka	SK Jaroszkówka	9.5	8.0	7.5	8.5	6.0	5.5	5.8	5.5	56.3	56.3	db.
14	31	PENNI	POL007610134905	Avero hol – Piroga wlkp / Czyneł xx	23.04.2005	wielkopolska	gniada	SK Racot	SK Racot	9.0	7.5	6.5	7.3	6.2	6.7	6.0	6.5	55.7	55.7	db.
15	1	HIGIENA	POL009600045605	Golden Boy sp – Hosanna sp / Selim xx	16.03.2005	sp	ciemnogniada	SK Rieczna	SK Rieczna	9.0	8.0	4.0	6.3	7.2	7.2	6.8	7.0	55.5	55.5	db.
16-17	9	CELTA	POL007611061504	Adiutant sp – Czujka wlkp / Malachit sp	15.04.2004	wielkopolska	siwa	Jacek Kozak	Jacek Kozak	9.0	7.5	6.0	6.5	6.7	6.7	6.8	6.0	55.2	55.2	db.
16-17	13	LUIZJANA	POL009640015405	Car sp – Luna sp / West han	10.02.2005	sp	skarogniada	Tomasz Lepper	Tomasz Lepper	9.0	7.0	5.0	6.3	6.5	7.8	7.5	6.0	55.2	55.2	db.
18	22	ODRA	POL009530096004	Sir Neel KWPN – Ostera sp / Turbud Quirinus BWP	06.02.2004	sp	gniada	Bożena Smorawska	Bożena Smorawska	10.0	7.0	5.0	7.3	6.8	6.3	6.3	6.0	54.8	54.8	db.
19	14	DARNINA	POL009670046105	Bolero de Ravel sp – Dania xx / Vilnius xx	14.01.2005	sp	siwa	SK Jaroszkówka	SK Jaroszkówka	8.5	6.5	5.5	7.3	6.7	7.0	7.2	6.0	54.7	54.7	db.
20-21	3	DRUSILLA P	POL009610217405	Landos II hol – Dunka sp / Davidoff han	28.02.2005	sp	gniada	Witold Polowczyk	Tadeusz Godek	7.5	6.5	6.0	7.0	6.5	6.8	7.7	6.5	54.5	54.5	db.
20-21	17	INWESTA	POL007610234605	Barbur sp – Inwencja wlkp/poch.trk / Empik xx	12.05.2005	wielkopolska	ciemnogniada	Helena Beym	Helena Beym	8.0	7.0	5.5	7.7	6.3	6.5	6.5	7.0	54.5	54.5	db.
22	29	KALINKA	POL009640015305	Car sp – Karelia sp / Corroer hol	20.01.2005	sp	siwa	Tomasz Lepper	Tomasz Lepper	9.0	6.5	4.5	6.3	6.7	7.5	7.0	6.0	53.5	53.5	db.
23	15	LAWENDA	POL007640055605	Owad sp – Luba wlkp / Dłuznik wlkp	31.02.005	wielkopolska	ciemnogniada	Anna Karczmarszuk	Anna Karczmarszuk	8.5	7.0	4.5	6.3	7.7	6.5	6.3	6.5	53.3	53.3	db.
24-25	19	MARKIZA	POL006640031605	Cyborg xx – Marka m / Bachus xo	05.04.2005	małopolska	kasztanowata	Małgorzata Lepper	Małgorzata Lepper	7.5	7.0	5.0	7.0	6.3	6.3	6.3	7.5	53.0	53.0	db.
24-25	27	POGONIA	POL009600050205	Golden Boy sp – Pogarda sp / Golem wlkp	14.05.2005	sp	skarogniada	SK Rieczna	SK Rieczna	8.0	6.5	5.5	6.5	7.2	6.5	6.8	6.0	53.0	53.0	db.
26	21	BELISSIMA	POL007610138005	Sword xx – Bada wlkp / Sambor wlkp	09.02.2005	wielkopolska	ciemnokasztanowata	SK Racot	SK Racot	8.5	7.0	5.5	7.5	6.5	6.5	6.3	5.0	52.8	52.8	db.
27	16	KAMEA	POL007610135405	Avero hol – Kubra wlkp / Sterowiec xx	19.06.2005	wielkopolska	gniada	SK Racot	SK Racot	7.0	7.0	7.0	6.8	6.0	6.3	6.8	5.5	52.5	52.5	db.
28	28	TARNINA	POL009670045405	Bolero de Ravel sp – Taczanka xx / Miami Prince xx	12.01.2005	sp	gniada w siwiźnie	SK Jaroszkówka	SK Jaroszkówka	7.5	8.0	5.5	7.2	6.2	6.3	6.2	5.5	52.3	52.3	db.
29	11	FANTAZJA	POL007610039505	Adiutant sp – Foka wlkp / Fortel wlkp	12.03.2005	wielkopolska	ciemnogniada	G.R.Drzewce S.C. Hądzlik, Lipowczyk	G.R.Drzewce S.C. Hądzlik, Lipowczyk	9.0	7.0	4.5	6.0	6.3	6.5	6.3	6.5	52.2	52.2	db.
30	2	JASKIERNIA	POL009670045905	Bolero de Ravel sp – Jaska II wlkp / Stelvio xx	31.01.2005	sp	siwa	Piotr Krzyżanowski	Piotr Krzyżanowski	9.0	7.0	5.5	6.5	5.8	5.8	6.0	6.0	51.7	51.7	db.
31	10	DUGA	POL00960002905	Golden Boy sp – Dekalina sp / Kirpan xx	03.03.2005	sp	kara	SK Rieczna	SK Rieczna	6.5	6.5	5.5	6.2	6.3	6.5	6.3	7.5	51.3	51.3	db.
32	4	GWIAZDA	POL009640015505	Car sp – Goplana sp / Honwed sp	01.01.2005	sp	gniada	Tomasz Lepper	Tomasz Lepper	8.0	6.5	4.5	6.5	6.7	7.0	6.7	5.0	50.8	50.8	db.
33	6	MIMOZA	POL007640072003	Walther sp – Milwa wlkp / Damon xx	06.05.2003	wielkopolska	kasztanowata	Anna Karczmarszuk	Ewa Karen Giebułtowicz	7.0	7.0	4.5	6.3	6.3	5.3	6.3	8.0	50.8	48.3	dst.
34	5	IDELIA	POL006610022805	Dżamir xx – Ineta m(xxxx) / Galeon oo	17.04.2005	małopolska	kasztanowata	Witold Nowicki	Witold Nowicki	6.5	7.0	4.0	5.2	6.5	6.0	6.0	7.0	48.2	48.2	dst.
35	20	SALWA	POL009610003305	Lombard sp – Samba sp / Druh sp	08.03.2005	sp	gniada	Ewa Goździor – Zdolska	Ewa Goździor – Zdolska	6.0	6.5	5.5	8.2	5.2	5.5	5.0	4.0	45.8	45.8	dst.

UWAGA!! Wynik oznaczony pogrubioną czcionką oznacza, że klaczy odjęto 5%

Nowy Ciechocinek – 7 maja 2008 r.

										Kierownik ZT			Komisja Oceny				Tester	Wynik końcowy próby		
Lp.	Nr	Nazwa klaczy	Nr paszportu	Pochodzenie	Data urodzenia	Rasa	Maść	Hodowca	Właściciel	Charakter	Temperament	Przydatność do treningu	Skoki luzem w korytarzu	Praca w stopie pod jeźdźcem	Praca w kłusie pod jeźdźcem	Praca w galopie pod jeźdźcem	Jedność	Punkty	-5%	Ocena
1	6	JUANA	POL009660038204	Ever for Pleasure han – Jurta sp / Firstgraaf KWPN	12.03.2004	sp	gniada	Remigiusz Makowski	Remigiusz Makowski	9.5	9.5	9.5	8.3	7.5	7.3	7.2	8.0	66.8	66.8	bdb.
2	10	CRAZY INLOVE	POL009660039004	Spartakus han – Coco Chanel sp / Roland han	10.04.2004	sp	siwa	Remigiusz Makowski	Remigiusz Makowski	9.0	9.0	9.5	8.0	7.0	8.0	7.2	8.5	66.2	66.2	bdb.
3	14	LISA BONA L	DE441410947605	Lissabon old – Arceliese westf / Avocado westf	25.02.2005	westf.	gniada	nn	Jan Ludwiczak	9.0	9.5	9.5	7.7	7.0	7.3	7.5	8.5	66.0	66.0	bdb.
4	11	ODYSEJA	POL009520007104	Makker KWPN – Odessa sp / Court hol	05.04.2004	sp	gniada	Tomasz Gromowski	Jakub Michalski	9.0	8.5	8.5	7.0	6.8	6.5	7.2	7.0	60.5	60.5	bdb.
5	4	JEDLINA	POL006550064104	Emetyt m – Jedlanka m / Jun Bey m	17.05.2004	mlp	gniada	Bogusław Dąbrowski	Bogusław Dąbrowski	8.5	8.0	8.0	7.3	7.5	6.8	7.2	6.5	59.8	59.8	db.
6	12	VANESSA	POL009520019904	Romualdo KWPN – Vika m / Emetyt m	20.05.2004	sp	gniada	Jan Palys	Jan Palys	9.0	8.5	8.5	6.7	5.5	6.2	6.8	7.0	58.2	58.2	db.
7-8	19	ESTI	POL009660039404	Rhythmus S westf – Evita han / Espri han	01.01.2004	sp	kara	Remigiusz Makowski	Remigiusz Makowski	8.5	8.0	8.5	7.7	6.2	7.0	5.7	6.5	58.0	58.0	db.
7-8	8	JUMILA	POL009670092203	Caretino K hes – Jemmy sp / Rabiato S z	12.03.2003	sp	ciemnogniada	Andrzej Lange	Andrzej Lange	9.0	8.0	8.5	6.3	6.5	6.8	7.8	8.0	61.0	58.0	db.
9-10	2	MORWA	POL007520041305	Dadaj wlkp – Marianna wlkp / Mustaf wlkp	01.01.2005	wlkp	gniada	Joanna Gościński	Joanna Gościński	9.0	8.5	8.5	7.0	5.3	5.3	6.0	7.5	57.2	57.2	db.
9-10	13	WYDRA	POL009610168605	Albens wlkp – Wiśnia sp / Wandal sp	18.04.2005	sp	gniada	Zbigniew Szepczyński	Tomasz Sawicki	8.5	8.0	7.5	6.5	7.2	6.3	6.7	6.5	57.2	57.2	db.
11	16	KALISTA	POL009520106705	Santiago thur – Karagana m / Elam m	01.06.2005	sp	ciemnogniada	Grzegorz Orliński	Grzegorz Orliński	9.0	8.0	8.5	5.5	6.2	6.3	7.0	6.5	57.0	57.0	db.
12	3	MONTANA	POL007520032403	Nurjev KWPN – Morela wlkp / Romeo wlkp	19.05.2003	wlkp	ciemnogniada	Stanisław Marks	Stanisław Marks	9.0	8.5	8.0	5.7	6.5	6.3	6.8	8.5	59.3	56.4	db.
13	15	JURTA II	POL007600049205	Asyz wlkp/poch.trk – Jaga wlkp / Kurtis	28.04.2005	wlkp	kara	Szczepan Grudzień	Szczepan Grudzień	9.0	8.0	8.5	7.0	5.5	5.2	5.3	6.5	55.0	55.0	db.
14	1	ABRA	POL009520016604	Sapiecha xx – Anna westf / Aldato hol	09.05.2004	sp	ciemnogniada	Zenon Brzozowski	Zenon Brzozowski	9.0	7.5	7.0	6.2	6.0	5.3	5.5	7.5	54.0	54.0	db.
15	17	ESTRADA	POL006580058404	Oregon xx – Estonia m / Ilion m	15.04.2004	mlp	siwa	Piotr Majkut	Ryszard Szpatusko	8.0	8.0	8.0	5.5	6.7	4.5	5.2	7.0	52.8	52.8	db.
16	18	ARKADIA	POL009540087704	Wiliam han – Atena sp / Grandios han	03.02.2004	sp	kaszt. w siwiznie	Diter Staniek	Zenon Brzozowski	8.5	8.0	8.0	5.2	5.5	5.7	4.5	5.5	50.8	50.8	db.
17	9	IKEBANA	POL006580056504	Tabex m – Ikea m / Harap m	07.06.2004	mlp	kara	Magdalena Rogalska	Wojciech Rogalski	8.5	8.0	7.0	5.3	5.8	5.3	4.7	6.0	50.7	50.7	db.
18	7	POLANA	POL007611164203	Dar sp – Polonia wlkp / Arak wlkp	05.01.2003	wlkp/poch.trk	gniada	Stanisław Izydorek	Stanisław Izydorek	7.5	7.0	8.0	6.2	5.7	5.7	5.7	7.5	53.2	50.5	db.
19	5	NEVADA	POL009611033004	Asceta sp – Nika sp / Imperatyw xx	24.01.2004	sp	gniada	Michał Stachowiak	Małgorzata Białuk	9.0	7.5	7.0	5.2	4.7	4.5	4.5	6.5	48.8	48.8	dost.

UWAGA!! Wynik oznaczony pogrubioną czcionką oznacza, że klaczy odjęto 5%

Próba dzielności klaczy śląskich Książ 21-22 lipca 2008r.

Lp.	Nr kat.	Nazwa klaczy	Pochodzenie (o. – m./oj. m.)	Data ur.	Hodowca	Właściciel	Wymiary	I dzień				II dzień				ocena lekarza weterynarii										ocena kierow. ZT		
								próba na czworoboku		próba szybkości w kłusie		próba wytrzymałości		próba szybkości w stępie		tętno			oddechy									
								pkt. czworobokowe	pkt. bonifik.	czas	pkt. bonifik.	czas	pkt. bonifik.	ruszanie	czas	pkt. bonifik.	ruszanie	spoczynkowe	wysiłkowe	różnica	spoczynkowe				wysiłkowe			
1	Islandia	POL008550148304	Nikiel – Imperia po Impet	09.12.2004	D. i J. Wójtowicz	Dariusz Wójtowicz	165-195-22,5	114	13	3:09	5,25	14:06	15	5	04:16	8	5	32	38	6	20	23	3	9	5	35,0	91,25	wyll
2	Bazylija	POL008670025605	Palant – Baszta po Bojkot	01.04.2005	SO Książ	SO Książ	165-202-22,5	110	12	3:12	4,50	14:28	15	4	04:06	10	5	36	36	0	16	17	1	1	5	34,0	89,50	bdb
3	Laguna	POL008670097205	Rapid – Lina po Port	24.03.2005	Piotr Szymczyk	Piotr Szymczyk	165-200-23,5	108	12	3:25	1,25	13:58	15	4	04:05	10	4	30	36	6	18	20	2	8	5	35,0	86,25	bdb
4	Liza	POL008670097105	Rapid – Liga po Linotyp	19.05.2005	Piotr Szymczyk	Piotr Szymczyk	163-200-22,5	113	13	3:30	0,00	13:47	15	4	04:03	10	5	31	37	6	17	24	7	13	4	35,0	86,00	bdb

5	Dermika	POL008670025305	Turkus – Dera po Perlon	20.02.2005	SO Książ	SO Książ	163-200-23,5	106	11	3:18	3,00	14:17	15	5	04:26	6	5	30	32	2	18	19	1	3	5	35,0	85,00	bdb
6	Jagna	POL008690023504	Literat – Jagoda po Czako	07.02.2004	Karol Szmit	Karol Szmit	166-202-23	109	12	3:30	0,00	14:30	15	5	04:10	10	5	31	33	0	18	20	2	2	5	32,5	84,50	bdb
7	Rebelia	POL008590015305	Evento sch.warm – Renilla m / Ilgines xx	12.01.2005	Tadeusz Paz	Tadeusz Paz	163-196-21	108	12	3:28	0,50	14:26	15	4	04:20	8	5	32	34	2	18	20	2	4	5	33,5	83,00	bdb
8	Łatra	POL008670022105	Hutor – Łania po Turkus	25.03.2005	Wilhelm Dancewicz	Wilhelm Dancewicz	166-199-23	105	11	3:26	1,00	14:14	15	4	04:10	10	5	36	35	0	18	21	3	3	5	30,5	81,50	bdb
9	Janda	POL008690075205	Szach – Jagoda po Czako	20.02.2005	Karol Szmit	Karol Szmit	171-211-23,5	106	11	3:22	2,00	14:42	15	5	04:34	5	5	29	36	7	17	21	4	11	4	32,5	79,50	db
10	Antunia	POL008670022205	Hutor – Aura po Wibrator	05.05.2005	Wilhelm Dancewicz	Wilhelm Dancewicz	165-202-23	103	11	3:34	-1,00	14:29	15	5	04:21	7	5	32	34	2	16	18	2	4	5	32,0	79,00	db
11	Armada	POL008670005803	Hutor – Argata po Afront	01.03.2003	Andrzej Pasternak	Andrzej Pasternak	165-216-23	110	12	3:30	0,00	14:49	15	5	04:17	8	5	29	36	7	18	19	1	8	5	33,0	78,85	db
12	Lotna	POL008670060105	Hutor – Laura po Lansjer	23.04.2005	Andrzej Juskiewicz	Dorota Szorc	164-203-23,5	111	13	3:39	-2,25	14:19	15	5	04:32	5	5	34	35	1	21	20	0	1	5	33,0	78,75	db
13	Barcelona	POL008670003805	Szwadron – Brenda m / Probus	05.03.2005	Katarzyna Michalak	Katarzyna Michalak	165-203-23,5	105	11	3:30	0,00	14:16	15	5	04:36	4	5	29	31	2	17	18	1	3	5	30,5	75,50	db
14	Istra	POL008670090103	Hondaker – Isatra po Wylot	15.01.2003	Czesław Bzdęga	Arkadiusz Górski	169-200-21	108	12	3:35	-1,25	14:31	15	5	04:24	7	5	32	36	4	19	24	5	9	5	30,5	74,34	db
15	Arkadia	POL008690031805	Nomen – Afrija m / Hondaker	17.02.2005	Hubert Sobol	Hubert Sobol	164-199-22	107	12	3:31	-0,25	14:32	15	5	04:49	2	5	31	38	7	18	22	4	11	4	30,5	73,25	db

UWAGA!! Wynik oznaczony pogrubioną czcionką oznacza, że klaczy odjęto 5%

IV Ogólnopolski Czwempionat Koni Rasy Śląskiej Książ, 17 sierpnia 2008 r.

Klasa I – ogietki roczne

1.	Koliber	gn.	2007	Iner - Kastaniera / Szwadron	Sybia Kieł	43,00
2.	Klar	gn.	2007	Burgund - Iskierka / Akron	Miroslaw Jarmuz	41,75
3.	Brylant	gn.	2007	Iner - Beta / Turkus	Sybia Kieł	41,00

Klasa II – klaczkę roczne

1.	Revolucja	gn.	2007	Romeo - Rezoła / Lapis	Andrzej Pasternak	46,00
2.	Bazylija	kara	2006	Halat - Brecka / Bong	Jerzy Bran / Rafał Bran	43,00
3.	Libera	gn.	2007	Nomen - Litania / Glodener old.	Henryk Kłya	42,75

Klasa III – klaczkę 2-letnie

1.	Nife	gn.	2006	Palant - Nike / Evento sch.warm.	SO Książ	46,75
2.	Bakara	sk.gn.	2006	Lupster - Balladyna / Hades xx	Joanna Olszewska	45,75
3.	Andra	gn.	2006	Hutor - Anazanka / Joqurt	Szczepan Szymański	45,25

Klasa IV – klaczkę 3-letnie

1.	Fabula	gn.	2005	Bulat - Fatima / Joqurt	Jarosław Michalski	45,75
2.	Bonia	kara	2005	Arbetta - Bikina / Eskimos	Michał Jaborski	45,50
3.	Izabela	gn.	2005	Joqurt - Izolda / Murdial	SO Książ	45,25

Czwempionka klaczy
Wiczcampionka klaczy
Czwempion ogietów
Wiczcampion ogietówFabula
Bakara
Koliber
Ikar

VII Ogólnopolski Czwempionat Koni Rasy Polski Koń Zimnokrwisty

Kętrzyn, 26-27 lipca 2008 r.

Klasa I – klaczkę roczne

1.	Wira	gn.	2007	Hobar - Wrosta Betram z niem.	SK Nowe Jankowice	44,00
2.	Amenda	gn.	2007	Nathaniel z niem.		
3.	Ikesta	kaszt.	2007	Alia z niem. / Anker z niem.	Włodzisław Brzezinski	43,25

Klasa II – klaczkę 2-letnie

1.	Jutra	gn.	2006	Lorram - Jutra / Jult and szw.	Roman Saulta	44,25
2.	Benika	gn.	2006	Aktiv and szw. - Beke / London	Tadeusz Kowalczyk	43,00
3.	Bulka	kaszt.	2005	Ustropel - Boga / Nagai	SK Nowe Jankowice	42,75

Klasa III – ogietki roczne

1.	Wierzal	gn.	2007	Jeneralen and - Waza / Ekan	Grzegorz Bukowski	42,75
2.	Baler	gn.	2007	Bekisz - Buksa / Homer	Marek Mularski	42,75
3.	Bowen	gn.	2007	Betowen - Bogora / Grand	Piotr Majewski	42,38

Klasa IV – ogietki 2-letnie

klasa IV – ogieńki 2-letnie						
1.	Argon	kaszt.	2006	Bekisz - Alfa / Belm	Piotr Majewski	43,75
2.	Jelen	gn.	2006			42,13



Szpital Koni Służewiec s.c.

tel. 22 853 39 04, 0 607 291 184
www.szpitalkoni.com.pl



Adam J. Wąsowski 22 853 39 904
Mariusz Gębka 501 388 173
Jan Samsel 607 291 184
Michał Dziekański 504 038 221
Blanka Wysocka 603 584 824
Janusz Frydzyński 607 284 685

PEŁEN ZAKRES USŁUG:

- Diagnostyka: rtg i usg układu ruchu • endoskopia dróg oddechowych • badanie kupno-sprzedaż • inne
- Zabiegi chirurgiczne (w tym artroskopowe)
- Leczenie ambulatoryjne



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 m 16
00-673 Warszawa



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 lok. 16, 00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy
68 1240 6175 1111 0000 4571 0410

kwota
40 zł

imię, nazwisko i adres wpłacającego

tytułem
**Prenumerata roczna
Hodowcy i Jeźdźca**

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich
danych osobowych w celach marketingowych
przez redakcję Hodowcy i Jeźdźca

stempel
dzienny

podpis

opłata

nr. rachunku odbiorcy
6 8 1 2 4 0 6 1 7 5 1 1 1 1 0 0 0 0 4 5 7 1 0 4 1 0

W P **PLN** **40**
- nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)
C Z T E R D Z I E Ś C I Z Ł O T Y C H

nazwa zleceniodawcy

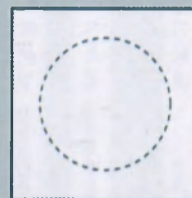
nazwa zleceniodawcy c.d.

tytułem
P r e n u m e r a t a H o d o w c y i J e ź d ź c a

tu wpisz numer od którego zamawiasz prenumeratę
o d n u m e r u

data, pieczęć, podpis(y) zleceniodawcy

opłata:



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 m 16
00-673 Warszawa



Polski Związek Hodowców Koni
ul. Koszykowa 60/62 lok. 16, 00-673 Warszawa

nr. rachunku odbiorcy
6 8 1 2 4 0 6 1 7 5 1 1 1 1 0 0 0 0 4 5 7 1 0 4 1 0

W P **PLN** **40**
- nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)
C Z T E R D Z I E Ś C I Z Ł O T Y C H

nazwa zleceniodawcy

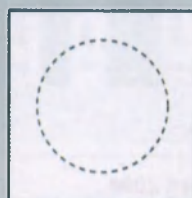
nazwa zleceniodawcy c.d.

tytułem
P r e n u m e r a t a H o d o w c y i J e ź d ź c a

tu wpisz numer od którego zamawiasz prenumeratę
o d n u m e r u

data, pieczęć, podpis(y) zleceniodawcy

opłata:



stempel
dzienny

podpis

opłata



SHIFT capabilities

NAVARA 4WD
2.5D 171 KM King Cab XE już za
63 033 zł netto*

WYBIERAJĄC MARKĘ, NIE IDŹ NA KOMPROMIS!

Od teraz modele Nissana w cenach,
o jakich zawsze marzyłeś.



- Silnik diesla 2.5 l (171 KM/ 403 Nm)
- Maksymalny uciąg do 3 000 kg
- Przeglądy okresowe co 2 lata lub po 30 000 km

Odwiedź nasze salony i sprawdź,
co potrafi Nissan Navara!

Ul. Puławska 276

02-819 Warszawa

Tel: 0-22 644 62 39

Tel: 0-22 644 23 22

www.zaborowski.com.pl

AUTORYZOWANY DEALER NISSAN

ZABOROWSKI Sp. z o.o.

* Podana cena jest ceną netto (cena z VAT: 76.900 PLN). Oferta jest ważna od 1 sierpnia do 30 września 2008 r. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty zawarte w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Emisja CO : 245-276 g/km, zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 9,1-10,2 l/100 km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl.



Carthano I Z

Calvados Z

Candillo Z



Zangersheide jest rozpoznawalną marką w sportowym świecie skoków. W latach siedemdziesiątych przedsiębiorca budowlany, Léon Melchior (1926), założył stajnię sportową w swojej posiadłości w Lanaken i rozwinął ją w stadninę koni.

Jeźdźcy z Zangersheide zdobyli złoty medal na Mistrzostwach Europy (1977 r. Wiedeń) i na Igrzyskach Olimpijskich (1992 r. Barcelona). Johan Heins i Plet Raymakers zdobyli indywidualnie złoty i srebrny medal. Raymakers zdobył go startując na koniu Ratina Z, wyhodowanym przez samego Léona Melchiora, co wyraźnie potwierdziło cel hodowlany Stadniny Zangersheide. Pod koniec 1992 r. w oparciu o sukces Stadniny Zangersheide, Léon Melchior założył Księgę Stadną Zangersheide. Księga Stadna Zangersheide szybko stała się ogólnie uznawanym, wybitnym członkiem rodziny europejskich ksiąg stadnych. Filozofia hodowlana Léona Melchiora przyjęła się na całym świecie; znak Zangersheide  stał się doskonałą marką, którą docenia każdy hodowca i entuzjasta skoków.

**Katalog ogierów Zangersheide dostępny od 10. 02. 2008
na stronie www.bober.info.pl**



Agencja Jeździecka A.A. Bober

Ochaby Wielkie ul. Baranowicka 3, 43-430 Skoczów, tel.: (detal) +48-33-857 98 20, (hurt) +48-33-857 98 22, fax: +48-33-857 98 23,
e-mail: bober@bober.com.pl, www.bober.com.pl

nasze katalogi dostępne są na stronie - bober.info.pl

Przedstawiciel na Polskę, Czechy i Słowację